IN TWO SECTIONS | Section 1

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD

Dział 1 | W DWOCH DZIAŁACH

No. 46. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT NIEDZIELA, 15 LUTEGO (SUNDAY, FEBRUARY 15), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 5 CENTÓW

PLANOWANY PAKT PIĘCIU MOCARSTW DLA ZABEZPIECZENIA POKOJU W EUROPIE

Przez Anglję, Francję, Włochy, Belgję i Holandję

ANGLJA I FRANCJA ZGADZAJĄ SIĘ W ZASADZIE NA PLAN LIGI NARODÓW O ZABEZPIECZENIU POKOJU

Oddzielnie od planowanego przez Ligę Narodów ograniczenia zbrojeń

PARYŻ, 14 lutego. — W ostatnich dniach pomiędzy stolicami różnych państw dokonywana jest wymiana licznych not dyplomatycznych dla zawarcia paktu pięciu państw pomiędzy Anglją, Francją, Włochami, Belgją i Holandją i innemi państwami w celu zabezpieczenia powszechnego pokoju w Europie.

Premjer Herriot i angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain zgodzili się na zasadnicze podstawy paktu, do którego powinny wejść wszystkie państwa od morza Śródziemnego do morza Północnego, które mają chociażby najmniejsze obawy napadu ze strony Niemiec, czy to poprzez Ren, czy przez Alpy.

Państwa te zgodziły się w zasadzie na wspólne działania, jako aljanci w razie napadu ze strony Niemiec, albo odmowy ze strony Niemiec, że przyłączą się do paktu, zabezpieczającego pokój.

Planowany pakt gwarancyjny pięciu państw oparty jest na planie Ligi Narodów o regjonalnych przymierzach obronnych, niezależnie od planu międzynarodowego ograniczenia zbrojeń.

ROSJA I JAPONJA MARZĄ O USUNIĘCIU AMERYKI, ANGLJI I FRANCJI Z AZJI

Zawarty pomiędzy Japonją i Rosją traktat wskazuje na to wyraźnie — Hasło „Azja dla Azjatów” nabiera coraz większego znaczenia wśród ludów Azji

BERLIN, 14 lutego. — Zawarty ostatnio przez Rosję i Japonję traktat jest większej doniosłości politycznej, jak pierwotnie przypuszczano. Dyplomaci państw aljanckich i St. Zjedn. poczynają obecnie zdawać sobie sprawę z ukrytych celów Japonji i Rosji w polityce na Dalekim Wschodzie. Według wiadomości, pochodzących z wiarogodnych źródeł, Japonja i Rosja doszły do porozumienia na podstawie mogącej mieć niezwykłe znaczenie dla stosunków politycznych na Dalekim Wschodzie przez kompletne usunięcie z Dalekiego Wschodu wpływów Anglji, Ameryki i Francji w myśl hasła: „Azja dla Azjatów”.

Jedna z tajnych klauzul rosyjsko-japońskiego traktatu pokoju przewiduje zbrojną pomoc Rosji dla Chin w razie, gdyby Anglja, Francja i St. Zjedn. przedsięwzięły wyprawę wojenną przeciw Chinom, lub którejkolwiek z walczących stron chińskich. Ta sama klauzula przewiduje oddanie Japonji całej wyspy Sachalinu po upływie pięciu lat pod warunkiem, że Japonja dostarczy Rosji cztery mniejsze krążowniki wojenne i jeden wielki pancernik morski. Rząd bolszewicki zastrzega sobie jednak po oddaniu Japonji swej części wyspy Sachalinu, możność dostawy takich ilości nafty z kopalń sachalińskich, jakie będzie uważała za konieczne.

Japonja ma pomóc bolszewickiej Rosji do zbudowania w porcie Władywostoku takiej podstawy morskiej, by się oparła wszelkim atakom połączonej floty angielsko-amerykańsko-francuskiej.

Odpowiednia ilość oficerów bolszewickich i japońskich ma się zająć wytrenowaniem armji chińskiej, która podczas pokoju będzie wynosić 800,000 ludzi. Chiny zobowiążą się do kupowania broni i amunicji tylko od Rosji i Japonji.

FRANCJA POTĘPIA POLITYKĘ MCDONELL'A

PARYŻ. — Dziennik „Action Française”, omawiając zachowanie się Gdańska radzi mieć pilne baczenie na każdy incydent polsko - niemiecki. Przyjście do władzy w Berlinie gabinetu prawicowego jest faktem, mogącym przyczynić się do powiększenia szeregu nieporozumień z Polską, które w każdej chwili mogą przerodzić się w konflikt.

„Matin” powiada, że stanowisko komisarza Ligi Narodów w Gdańsku jest godne ubolewania. Jeżeli będzie on trwał przy swoich zarządzeniach, sprzeciwiających się swobodnemu zużytkowaniu przez Polskę portu gdańskiego. Polska będzie zmuszona zaniechać kierowania swego ruchu handlowego na Gdańsk co byłoby początkiem upadku portu gdańskiego.

DZIELNY DETEKTYW PADA OFIARĄ NA SWYM POSTERUNKU

Rani przedtem dwuch bandytów, którzy zostali następnie aresztowani

NEW YORK, 14 lutego. — Detektyw Hogan ze stacji Simpson został postrzelony śmiertelnie przy zbiegu Vyse Avenue i 163 ulicy przez jednego z trzech bandytów murzyńskich, których usiłował aresztować z drugim detektywem. Ranny śmiertelnie detektyw zdołał celnymi strzałami ubezwładnić bandytów, którzy zostali aresztowani przez drugiego detektywa Michaela Hegeny.

Ranny śmiertelnie detektyw został wsadzony do doróżki i odwieziony do Lincoln Hospital, ale zmarł w drodze do szpitala.

SOWDEPJA STRZEŻE TRADYCJI CARATU

RYGA. — Odbyła się tutaj rozprawa przeciw 300 podsądnym. Siedmiu z nich zostało skazanych na śmierć. Pisma zauważają, że zarówno podsądni jako świadkowie oraz publiczność na sali — wszystko to byli bandyci, złodzieje, łapownicy i defraudanci, zatrudnieni w urzędach sowieckich.

TAKIEJ ZIMY NIE BYŁO OD 135 LAT

STOKHOLM. — Tutejsze obserwatorjum meteorologiczne stwierdza, że grudzień tak łagodny, jak w roku 1924 był ostatnio w r. 1789. Uczony przewiduje, że luty i marzec będą łagodne, oraz że będzie wczesna wiosna.

Pani Mina Van Winke, stojąca na czele biura policji żeńskiej, oświadczyła publicznie że złota młodzież Amerykańska, szczególnie w Washingtonie oddaje się rozpuście, pijaństwu i przewrotności do tego stopnia, iż ten okres demoralizacji śmiało uważać można za niebezpieczeństwo dla całego narodu

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

PREMJER GRABSKI ZWRÓCIŁ SIĘ DO MARSZAŁKA

O szybkie załatwienie budżetu

WARSZAWA. — Premjer Grabski zwrócił się do marszałka Rataja z tem, aby preliminarz budżetowy na rok bieżący mógł być przez Sejm załatwiony przed ferjami wielkanocnemi. Sprawa ta będzie omawiana na posiedzeniu konwentu seniorów, na którem w imieniu rządu obecny ma być wice-premjer Thugutt.

PREMJER O ROLNICTWIE

W komisji lub na plenum

WARSZAWA. — Niektóre kluby sejmowe naciskają na rząd, aby energiczniej zaopiekował się rolnictwem. Ujawniło się to w dyskusji na komisji budżetowej. Premjer Grabski ma zamiar zabrać jeszcze raz głos w tej sprawie.

Nieustalone jest jeszcze, czy uczyni to w komisji, czy też na plenum Sejmu.

NARADA NAD WOJEWÓDZTWAMI WSCHODNIEMI

Pod przewodnictwem Thugutta

WARSZAWA. — Pod przewodnictwem wice-premjera Thugutta odbyła się w prezydjum Rady Ministrów dalsza narada nad odbudową na kresach, oraz w sprawie obywatelstwa w województwach wschodnich.

P. P. S. U PREM. GRABSKIEGO

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów, p. Grabski, przyjął dzisiaj prezesa klubu P. P. S., który zaznajomił premjera ze stanowiskiem klubu w aktualnych sprawach, a w szczególności w sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych.

Wykrycie pocisków w fabryce Lilpopa

WARSZAWA. — Na terytorjum fabryki to. Lilpop, Rau i Loewenstam przy ul. Bema nr. 63, robotnicy tejże fabryki natrafili na ukryte w pobliżu zabudowań fabrycznych kilka większych rozmiarów pociski armatnie.

Natychmiast zaalarmowano władze policyjne, te zaś znów oddział saperów, którzy zabrali i przewieźli do komisarjatu cztery pociski armatnie o wielkiej sile wybuchowej.

Kto i w jakim celu ukrył je na terytorjum fabrycznem narazie nie wyjaśniono. Zbadaniem tej sprawy zajęły się władze śledcze.

Międzymiastowa kolej elektryczna w Zagłębiu Dąbrowskiem

DĄBROWA. — Rozpoczęły się już roboty przygotowawcze przy budowie dwuch linji elektrycznej kolei międzymiastowej: Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec i Będzin — Czeladź, finansowanych przez grupę kapitalistów polskich i angielskich. Uruchomienie tych linji tramwajowych zapewni dogodną komunikację tramwajową między miejscowościami Zagłębia.

Budowa obliczona jest na rok. Uruchomienie kolei tej spodziewane jest w początkach r. 1926.

Prowadzone są też pertraktacje o uzyskanie koncesji na terenie Górnego Śląska w celu połączenia projektowanych tramwajów Zagłębia Dąbrowskiego z górnośląską siecią dojazdowych kolei elektrycznych.

LITWINI PRZED TRYBUNAŁEM LIGI NARODÓW

Polska odczyta Europie kroniki męczeństwa Polaków w Kowieńszczyźnie

WARSZAWA. — Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która odbędzie się w marcu, rozpatrywana będzie sprawa prześladowanej mniejszości polskiej na Litwie Kowieńskiej.

Rząd litewski udzielił w tej materji wyjaśnień które uznane zostały przez Radę Ligi Narodów za niewystarczające. W międzyczasie prześladowanie żywiołu polskiego na Litwie nietylko nie ustało, ale przeciwnie wzmogło się znacznie.

Polska rozporządza w tej sprawie dostatecznie wyczerpującym materjałem, który będzie przedstawiony Radzie Ligi.

KRÓLESTWO HEDŻASU W ARABJI PRZESTAŁO ISTNIEĆ

Wojska beduińskie sułtana Ibu-Sanda zdobyły ostatnią twierdzę Jeddah

KAIRO (Egipt), 14 lutego. — Królestwo Hedżasu w zachodniej Arabji powstałe po wojnie światowej z królem Hussainem na czele, który następnie zrzekł się tronu na rzecz swego najstarszego syna Alego, przestało istnieć, obalone przez Ibu Sanda zwycięskiego sułtana koczowniczych plemion beduińskich, zaludniających pustynię Arabji.

Zwycięskie wojska sułtana Ibu Sanda zdobyły dzisiaj ostatnią twierdzę port Jeddah na wybrzeżu morza Czerwonego, broniony przez resztki niedobitków wojsk króla Alego, które dostały się do niewoli.

Król Ali schronił się na angielski okręt wojenny, stojący w pobliżu portu.

• • •

Na gruzach królestwa Hedżasu zwycięski sułtan Ibu Sand organizuje nowy kalifat Arabji, rozciągający się od Czerwonego Morza do zatoki Perskiej i od oceanu Indyjskiego po Morze Martwe i południowe granice emiratu Transjordanji, gdzie rządzi drugi syn Hussaina, byłego króla byłego królestwa Hedżasu, emir Abdullad.

JUTRO! JUTRO!

DRUGI ODCZYT

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

wygłoszony w sali Tow. Hygjenicznego w Warszawie

Zamówcie sobie JUTRZEJSZY numer „Nowego Świata” u Waszego standzjarza

SOCJALIŚCI NIEMIECCY WYPOWIADAJĄ WALKĘ MILITARYZMOWI

Ludendorff wystąpił z organizacji faszystów

BERLIN, 14 lutego. — Gen. Ludendorff zrezygnował z niemieckiej organizacji faszystowskiej, ale pozostał nadal przywódcą niemieckich organizacyj antysemickich.

Niemiecka organizacja faszystowska składa się ze skrajnych reakcjonistów niemieckich, skutkiem czego poniosła dotkliwą klęskę w ostatnich wyborach.

POSEŁ BUŁGARSKI DO ST. ZJ. ZABITY

W CHWILI WYJAZDU DO STANÓW ZJEDNOCZ.

SOFJA, 14 lutego. — Prof. Mikołaj Milew, który ostatnio został wyznaczony na pełnomocnego przedstawiciela Bułgarji do St. Zjedn. na miejsce Panaterewa, został zabity w przededniu swego wyjazdu na swe stanowisko.

Rząd St. Zjedn. powiadomił rząd bułgarski przez swego posła w Sofji, że naznaczenie prof. Milewa na pełnomocnego posła Bułgarji do St. Zjedn. zostało zaakceptowane.

Kongresman Perlman żąda ukarania Roskena

NEW YORK, 14 lutego.—Kongresman Perlman stara się o wyjęcie federalnego warantu przeciw George Rosken, który oskarżył kongresmana Perlmana o wybór przy pomocy oszustwa. Kongresman Perlman twierdzi, iż oskarżenie Roskena przyniosło mu dotkliwą szkodę w opinji współobywateli, którzy chwilowo byli przekonani o oszustwie pod wrażeniem oszczerstwa, mającego wszystkie pozory prawdy.

Kongresman Perlman został uznany przez kongres St. Zjedn. za legalnie wybranego kongresmana z 14 dystryktu.

ZE ŚWIATA

Aeroplan francuski zdążający do jeziora Czad w Środkowej Afryce został poważnie uszkodzony a pilot aeroplanu zabity w chwili dokonywania wzlotu.

W Wiedniu znaleziono nieznany utwór operowy "La Finta Simplice", „Udany głuptasek” napisany przez Mozarta w 1768, w chwili gdy liczył zaledwie 12 lat życia. Znaleziony utwór nie był nigdy ogłoszony z powodu zazdrości autorów utworów operowych dopatrujących się w młodziutkim Mozarcie genjuszu muzycznego. Młody Mozart napisał swój utwór na żądania Józefa II, cesarza austrjackiego.

Surowość kar stosowanych w pewnych wypadkach przez sądy amerykańskie nie stoi w żadnych stosunku do przestępstw popełnionych przez oskarżonych. Ira Henry w St. Louis, Mo., który ukradł z kieszeni pewnej pani 10-centową butekę politury do paznokci został skazany na 10 lat więzienia.

Rząd dominjów Australji ograniczył imigrację napływającą do Australji z krajów Południowej Europy. Na przyszłość do Australji nie może przybywać więcej jak 100 emigrantów miesięcznie z poszczególnych krajów południowo-europejskich jak Bułgarja, Serbja i Grecja.

Jako przyszłego pełnomocnego posła Kanady do Stanów Zjednoczonych wymieniają byłego generalnego pocztmistrza Kanady, Charlesa Murphyego. Przyszły poseł Kanady do Stanów Zjednoczonych zapoczątkuje nową erę w stosunkach międzynarodowych pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Kanadą reprezentowaną dotychczas przez ambasadora angielskiego.

PROPAGOWANEMU PRZEZ PRUSKICH MONARCHISTÓW

Za których działalność aljanci karcą cały naród niemiecki

BERLIN, 15 lutego. — Niemiecka partja socjalistyczna rozpoczęła w parlamencie energiczną walkę przeciw monarchistom pruskim, propagującym potajemny militaryzm, za co aljanci piętnują cały naród niemiecki. Przywódcy partji socjalistycznej wnieśli w parlamencie szereg interpelacji, wzywających rząd do napiętnowania sędziów niższych i wyższych sądów, uwalniających od winy i kary monarchistów, gromadzących potajemnie broń i amunicję wbrew warunkom wersalskiego traktatu pokoju.

Według twierdzenia interpelantów sądy niemieckie nie ukarały ani w jednym wypadku przestępców monarchistycznych, którzy zostali ujęci w tajnych składach broni i amunicji.

Partja socjalistyczna po przedstawieniu interpelacji, przedłożyła ze swej strony projekt do prawa, przewidujący surowe kary na posiadaczy tajnych składów broni i amunicji, wystawiające przezto na szwank bezpieczeństwo kraju i represje ze strony Aljantów, jak to ma miejsce z zatrzymaniem okupacji kolońskiego przyczółka mostowego przez państwa aljanckie.

BOLSZEWICY UMIZGUJĄ SIĘ DO NIEMIEC

Wobec trudności dojścia do porozumienia z Francją — Przy zawieraniu nowego traktatu handlowego

RYGA, 14 lutego. — Rokowania rosyjsko-francuskie w sprawie zawarcia nowego traktatu pokoju, natrafiły na nieprzewidziane trudności, skutkiem czego bolszewicki rząd rosyjski stara się nawiązać z powrotem rosyjsko-niemieckie rokowania zerwane przez Niemcy ubiegłej jesieni z powodu oporu rządu bolszewickiego przyznania warunków najbardziej zaprzyjaźnionego państwa.

Rząd bolszewicki stara się wznowić bolszewicko-niemieckie rokowania dla zawarcia nowego traktatu handlowego, przyrzekając Niemcom daleko idące koncesje, pod warunkiem pewnych koncesyj politycznych, wzmacniających niemiecko-rosyjską umowę wojskową, zawartą w Rappalo.

„Hrabia” Jean de Strelecki podaje się za „kurjera rządu polskiego”

„Hr.” Strelecki jest znanym na bruku nowojorskim łapichłopem — Przed trzema laty był aresztowany w Domu Narodowym w obecności setek akcjonarjuszy Polskiej Żeglugi Morskiej

NEW YORK, 14 lutego. — W gazecie „New York Herald Tribune” w wydaniu sobotniem, z dnia 14 lutego, ukazała się następująca notatka:

„Hrabia Jean de Strelecki z Polski, kurjer rządu polskiego do Washingtonu, przybył wczoraj na okręcie Roosevelt linji United States, przywożąc z sobą zbiór film ruchomych obrazów, przedstawiających życie w Środkowej Europie. Filmy będą wręczone Narodowemu Stowarzyszeniu Geograficznemu „National Geographic Magazine”.

Hrabia de Strelecki w rozmowie z korespondentem wyraził nadzieję, że przywiezione przez niego filmy przyczynią się do zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy dwoma narodami.”

• • •

Notatka, podana przez „New York Herald Tribune” musi wywołać rumieniec wstydu u Polonji nowojorskiej. Napiętnowany łapichłop w rodzaju „dr.” Rainke, aresztowany publicznie przed trzema laty w New Yorku na estradzie Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place za nadużycia popełnione w Polskiej Żegludze Morskiej — ma czelność podawać się za kurjera rządu polskiego do rządu St. Zjedn. i przedstawiać się za czynnik zacieśnienia związków przyjaźni pomiędzy St. Zjedn. i Polską. Cynizm zaiste bezgraniczny. Możliwy tylko w społeczeństwie polskiem, które chętniej staje w obronie bandytów, aniżeli pokrzywdzonych. — P. R.

WĘGRY ZRÓWNOWAŻAJĄ SWÓJ BUDŻET

Dzięki pomocy Ligi Narodów

GENEWA, 14 lutego. — Na ostatniem posiedzeniu finansowego komitetu Ligi Narodów, odbytem przy współudziale węgierskiego ministra spraw zagranicznych, przewodniczący komitetu finansowego Ligi Narodów Holenderczyk T. Meulen, wyraził zadowolenie z postępów, jakie osiągła reforma węgierskich finansów pod egidą Ligi Narodów. Według opinji przewodniczącego finansowego komitetu Ligi Narodów, węgierski budżet na rok 1925 prawdopodobnie zostanie zrównoważony.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

WE WTOREK, 17-GO LUTEGO

„LISTY Z FRANCJI”

pisze LEON KUNTE z Paryża

W ŚRODĘ, 18-GO LUTEGO

„LIGA NARODÓW PO PIĘCIU LATACH”

pisze P. STASZCZAK z Cieszyna

TEATR, MUZYKA I EKRAN

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Było tak.

B. Plichowski z Blisville zakończył życie w szpitalu i osierocił OŚMIORO dzieci.

Był członkiem T-wa Obrony Ojczyzny Polski, lecz niestety nie płacił swoich podatków do towarzystwa, wobec czego stracił prawo zapomogi jakoteż pośmiertnego.

Członkowie towarzystw polskich nie zdają sobie sprawę z tego, że wstępując do towarzystwa nie tylko otrzymują prawa, ale także i OBOWIĄZKI które spełniać trzeba sumiennie i regularnie, aby uzasadnić aspiracje do przysługujących praw. Gdy wdowa zwróciła się do towarzystwa po pośmiertne dowiedziała się o smutnej prawdzie jaka ją czekała.

Członkowie towarzystwa znaleźli się w bardzo przykrym położeniu. **Zarząd towarzystwa powinien i musi się trzymać dosłownie przepisów konstytucji. Atoli z drugiej strony rączki wyciągały sierotki po Plichowskim...** Więc? Zwrócono się do mnie po radę, a ja odpowiedziałem im na tym miejscu. Wczoraj otrzymałem z Blisville list, który w skróceniu podaję na innym miejscu.

Z listu tego dowiaduję się, że rodacy w Blisville na posiedzeniu tego towarzystwa, przejęci duchem miłości braterskiej odpowiedzieli wdowie po Plichowskim w sposób tak szlachetny i wzruszający, że ta świadomość iż zbratani są zemną duchem, że im dobrą radą byłem przykładem, do głębi serca mnie cieszy i dumą napawa.

• • •

Wczoraj zgłosił się do mnie członek Towarzystwa Koszykarzy w New Yorku i doniósł mi, że koszykarze uchwalili na swoim posiedzeniu posłać mi pięć dolarów do mojego rozporządzenia, na skutek listu, jaki do nich pisałem w sprawie choinki dla biednych dzieci. Miło mi, że robociarze popierają moją pracę. Zdają sobie sprawę, że ofiarami nędzy po większej części są dzieci robotników, którzy nie mogą siebie lub swoich rodzin zabezpieczyć z powodu nieszczęść i bezrobocia jakoteż z powodu zdemoralizowania wskutek biedy. Ale te wdowy obarczone dziećmi to wdowy po robotnikach, te sieroty są sierotami po bezimiennych ofiarach pracy!

Chwalę na tym miejscu koszykarzy za hojny dar pięć dolarów, ale muszę też i krytykować otwarcie z odkrytym czołem i z najlepszemi uczuciami szczerości w sercu. **Dlaczego tak późno odpowiadacie na list?**

Wiecie dobrze, że z powodu braku bogatej, dobrej organizacji nasza praca jest nagła, dorywcza i doraźna, i że trzeba czasami działać natychmiast. Dlaczego w towarzystwach polskich panuje taka śmiertelnie zimna atmosfera?

Najpotężniejszym łącznikiem, który skupia jednostki w towarzystwach jest cel społeczny, chęć pomagania sobie przez jednoczenie wysiłków i dorobku, dążenie do solidaryzowania pojedynczych osób dla dobra ogółu. Wszystko zależy od świadomości celu i od stopnia uświadomienia.

• • •

Pamiętajcie, więc o TYM na waszych zebraniach i balach a dopniecie celów jakie macie przed sobą.

• • •

Dzisiaj niedziela,

Dzień świąteczny odpoczynku po tygodniowej pracy.

Podczas sześciu dni powszednich nie masz czasu ani sposobności rozmawiania ze sobą, mój bracie. Żyjesz w wirze pędzącego na oślep czasu i kłębiących się wypadków.

Atoli dzisiaj najserdeczniejszą zaniesiesz modlitwę i najpiękniejszy czyn spełnisz wobec siebie skoro w głąb własnej duszy zaglądniesz.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7 Ave. — Przedstawienia po poł. we Czwartki i Soboty o 2:30., wiecz. o 8:30. DESIRE under the ELMS Sztuka Eugene O'Neill.

KONCERT

—I—

Polskie Wesele

SYMFONICZNA ORKIESTRA LUDOWA

NAMYSŁOWSKIEGO

urządza

Niedziela 22 Lutego

O GODZINIE 3-EJ PO POŁUDNIU

METROPOLITAN OPERA HOUSE

Zamów dzisiaj bilet dla siebie — Przyjdź z całą rodziną! Zaproś sąsiadów!

NAMYSŁOWCZYCY przyjadą i do Was! W tej muzyce usłyszysz i poznasz Polskę Ludową! — Zaproś sąsiada Amerykanina!

Objazd orkiestry Namysłowskiego odbije się w duszach miljonów Polaków potężnem echem

WŁÓCZĘDZE

N. N.	10.00
Motorman 8121	2.00
Marja Szczepańska	5.00
P. Drewnaski	2.00
K. Buczyński	1.00

MIŁY LIST

Szan. Panie Włóczęgo!

Proszę bardzo zamieścić w Nowym Świecie te kilka słów poniżej.

Oddam łóżeczko dla dziecka od jednego roku do sześciu lat; można go używać, wraz z materacem, oraz kilka par obuwia, lat trzy lub cztery; także kilka sztuk bielizny spodniej, parę sukieneczek także na lat trzy lub cztery dziewczynkę. Dla kobiety dwa żakiety, jeden czarny, krótki, pluszowy, drugi dłuższy wiosenny, ciemno - granatowy. Dwie pary obuwia, buciki z cholewkami czarne Nr. 7, pantofle czarne mało używane tegoż numeru. Wszystko w dobrym stanie.

Zatrzymam to wszystko jeszcze z tydzień dokąd się ktoś zgłosi, nie dłużej, gdyż miejsce mi potrzebne na nowe łóżko.

CZYTELNICZKA.

Zgłaszającym się proszę podać adres, 94 Reid Ave., Brooklyn, N. Y., S. Kwiatkowska, pierwsze piętro.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

SZKOŁA dla OPERATORÓW KINEMATOGRAFICZNYCH

Praktyczne nauczanie wyświetlania obrazów i reperowania aparatów kinematograficznych.

Uczniowie, dzięki firmie Polart, która ma szeroko nawiązane stosunki w Ameryce i Polsce, otrzymają poparcie w uzyskaniu posad operatorów. Nauka dzienna lub wieczorna. Szczegółowych informacji udziela:

POLART FILM COMPANY
220 West 42nd Street
Room 1804 New York City
Tel.: Lackawanna 4293.

Biuro otwarte codziennie od 9 do 5 po poł., a wieczorem w poniedziałki, środy i piątki także od 7 do 9 wieczór

KONCERT ZYGMUNTA STOJOWSKIEGO

Liczni zwolennicy znakomitego polskiego pianisty i kompozytora Zygmunta Stojowskiego z radością witają zapowiedź najbliższego koncertu, dnia 21-go b. m., w Aeolian Hall.

Program składa się z trzech części, zupełnie odrębnych co do charakteru granych utworów. Po pięknym, poważnym Andante (F Major) Bethovena i urozmaiconej sonacie Schumanna następuje część druga, zawierająca utwory samego mistrza. Muzyka Stojowskiego, przy wielkiej twórczej indywidualności, w swym rytmie i charakterze jest prawdziwie polską, jak strumień żywej wody przepływają przez nią melodje i motywy ludowe, by uszlachetnione tchnieniem wielkiego artyzmu mogły przemówić do międzynarodowego tłumu mową zrozumiałą dla każdej wrażliwej duszy ludzkiej.

W sobotę, dnia 21-go lutego usłyszymy pełną rozmachu Fantazję i szereg polskich sielanek przecudnie malujących nastrój polskiej wsi. Więc "Samotność" uczucie rozlewnej ciszy ogarniającej człowieka idącego wśród spokojnych pól ciągnących się w bezkresną dal. Ciszę przerywa "Zew żniwiarzy". Słuchając sielankę "Wiejska Zalotnica" zdaje się, że widzimy opaloną słońcem, roześmianą wiejską dziewuchę błyszczącą sznurami paciorków i złotem gorsetu. „Wizja Tańca" i „Wspomnienia Dnia Świątecznego" kończą niezmiernie barwne i swojskie sielanki.

Na zakończenie koncertu Zygmunt Stojowski zagra Szopena, a jak zagra wie każdy, kto choć raz słyszał mistrza.

Z zadowoleniem zwracamy uwagę czytelników na to, że organizatorzy koncertu wydali pewną ilość biletów o bardzo przystępnej cenie 55c, co umożliwi młodzieży szkolnej interesującej się muzyką przyjść i posłyszeć znakomitego artystę. Jak zwykle na koncertach Zygmunta Stojowskiego, również i 21-go lutego oprócz publiczności amerykańskiej spotkamy wielu przedstawicieli polonji i uczącą się młodzież polską, pragnących znowu usłyszeć ulubionego mistrza. Komu miła muzyka polska, niech przyjdzie po troskach i pracy na obcej ziemi, ta muzyka odrodzi go i rozjaśni życie. Jest to bowiem promień pochodzący ze wspólnego ogniska, który nazywamy ojczyzną.

Siniaja Ptica

W Teatrze Frolic, przy West 42nd Street rosyjska trupa "Siniaja Ptica" cieszy się stałym powodzeniem. Yuschny zmienił program i wprowadził piętnaście nowych numerów. Każdy jest małym arcydziełem w swoim rodzaju i przedstawia życie i sztukę rosyjską.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćnajlepszej polskiej dziesięć doświadczonych nauczycielek.

YEAPLES
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcja $1. Wstęp od pary 50c. 75 instruktorek. Lekcje w. i w nieds. pp.

Tańce nadają smukłą postać i zgrabność. — Tańce salonowe Tango, również tańce do występów na scenie, instrukcje w

STAGECRAFT STUDIO
110 Carnegie Hall,
Circle 3045.

Do Polonji w New Yorku i okolicy

W niedzielę, dnia 22go lutego, b. r., o godzinie 5ej popołudniu w salach Domu Narodowego przy 8ej ulicy w New Yorku odbędzie się staraniem Komitetu Pomocy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, ostatni w bieżącym karnawale, wielce urozmaicony „FARTUSZKOWO-PĄCZKOWY" wieczorek.

Ze względu na tak wzniosły cel, jak Polski Czerwony Krzyż, oraz atrakcje przygotowywane przez Komitet Zabawy (trzymane narazie w tajemnicy), pewnem jest, że Polonja tak miejscowa, jak i okoliczna przez liczne przybycie, poprze starania Komitetu, zabawi się znakomicie i wykaże swą sympatję dla Polskiego Czerwonego Krzyża.

KOMITET.

POLSKA SZKOŁA TAŃCA
206 East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie. Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedzielę po południu

Century Theatre

"The Love Song" — Pieśń Miłości, popularna operetka oparta na życiu i melodjach Offenbacha ma nadzwyczajne powodzenie w New Yorku. Chociaż grana od pięciu tygodni w Century Theatre codzień, teatr ten jest wypełniony. Treść jest następująca. Offenbach twórca komedji muzycznej zwanej operetką w młodości swojej podróżując po Hiszpanji poznaje i kocha ze wzajemnością uroczą hrabiankę de Montijo późniejszą cesarzową francuską Eugenję. Melodje z 60 oper Offenbacha złożyły się na "The Love Song", a słynna barcarolla stanowi najważniejszy moment w sztuce.

W sztuce występują tylko pierwszorzędne siły. Chór składa się z 150 osób, orkiestra z 60 muzykantów.

Przedstawienia popołudniowe we środy i soboty.

Capitol

W niedzielę Capitol Teatr wystawia sensacyjny film "The Monster". Widz do ostatniej chwili z przejęciem śledzi przygody tajemnicze. Sceny w pieczarach, drzwi stalowe rozsuwające się ściany dreszczem przejmują patrzących na niezwykły obraz. Jedyną kobietą grającą w tej sztuce jest Gertude Olmstead nagrodzona na konkursie piękności. W tytułowej roli "Potwora" występuje znany publiczności Lon Chaney.

YONKERS, N. Y.

Na skutek usilnych starań delegatów T-wa Śpiewu Chopina oraz grupy miejscowych obywateli udało się nakłonić Komitet Organizacyjny Tury Koncertowej Orkiestry St. Namysłowskiego do urządzenia koncertu w Yonkers.

Jedyny ten koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go lutego b. r., w sali Warburton Theatre, o godzinie 8-ej wieczór.

Doceniając znaczenie tego popisu Narodowej Orkiestry Ludowej w oczach Amerykanów w Yonkers, którzy znają nas wielostronnie lecz po raz pierwszy będą mieli sposobność poznać nas. Wszelkich informacji udziela inż. W. Bauer, biuro realnościowe, 6 Yonkers Ave., naprzeciw polskiego kościoła.

Za Kom. Koncertu w Yonkers,
A. PIOTROWSKI,
Inż. H. BAUER.

CZY W PAMIĘCI?

I owszem pamiętamy. A jakie miłe wspomnienia o tych błogich chwilach, jak będąc w starym kraju bawiliśmy się ślicznie na zakończenie karnawału z krewnymi, z sąsiadami i ze znajomymi. Przez cały tydzień przed zapustami bez przestanku się bawili.

Miłe wspomnienie.

Pamięta o tem dobrze Tow. Dramatyczne „Gwiazda Wolności", bo urządza dla nas Wielką Maskaradę i bal cywilny d. 21 lutego b. r. w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, dając sposobność ubawić się tak, jak w starym kraju. Pójdźmy wszyscy na ten wspaniały bal, kto w masce, kto bez maski, wszyscy będziemy bawić się wesoło i mile jak w kraju. Wynajęto dwie sale i dwie najlepsze orkiestry. A jakie drogocenne będą rozdane nagrody, dla 12 osób, za najkomiczniejsze kostjumy!

Ta maskarada rzeczywiście będzie jedną z najpiękniejszych.

Pójdźmy!!

Podsłuchał sekretarz.

BRONX

T-wo Śpiewu Wanda zostało pogrążone wielkim smutkiem. Albowiem dnia 11-go lutego br., po krótkiej ale ciężkiej chorobie umarła jedna z koleżanek śp. Katarzyna Zysk.

Koleżanka śp. Zysk zostanie nie tylko w kole towarzystwa zapamięta[illegible] lecz wogóle w całym Bron[illegible] gdyż nie raz przez swoje występy w przedstawieniach w Bronx i okolicy zdobyła wiele pochwał.

Pogrzeb odbył się z domu matki zmarłej pn. 291 E. 155th St., w sobotę, dnia 14-go lutego, o godzinie 10-ej rano.

Żałobne nabożeństwo za duszę śp. koleżanki Zysk odbędzie się w kościele św. Wojciecha, pn. 420 E. 156th St., w Bronx, N. Y.

Cześć jej pamięci.

W SOBOTĘ

21-GO LUTEGO

odbędzie się

W AEOLIAN HALL

KONCERT

ZYGMUNTA

STOJOWSKIEGO

Pianisty i Kompozytora

Na program składają się kompozycje:

Bethovena, Schumanna, Chopina i Stojowskiego

Autor poraz pierwszy zagra utwory własne: Fantazję op. 38, jakoteż „Polskie Sielanki"

Gdyby Marszałek Piłsudski

miał sposobność zobaczyć arcydzieło sztuki

10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10
10 10
10 Dziesięć Przykazań 10
10 10
10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10

Poleciłby z całego serca wszystkim zobaczyć ten obraz, aby podziwiać cudowną treść Historji Biblijnej, odtworzoną na scenie kinematograficznej. Bez wątpienia można powiedzieć, że sztuka

„DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ"

jest arcydziełem sztuki obrazowej, jakiego historja świata nie widziała. Aby ją ocenić musi się ją zobaczyć.

Dwa przedstawienia dziennie — 2:30 i 8:30

BILETY — 55c; $1.10 i $1.55.

CRITERION THEATRE BROADWAY i 44 ULICA

TYLKO NA OGRANICZONY CZAS!

QUO VADIS

Nieśmiertelne dzieło NAJWIĘKSZEGO POWIEŚCIOPISARZA POLSKIEGO

HENRYKA SIENKIEWICZA

na które otrzymał nagrodę Nobla
USCENIZOWANE DLA EKRANU
wyświetlane będzie DZISIAJ, 15-go lutego, o 8:30 wiecz.

W APOLLO THEATRE

42-ga ulica i Broadway

Najnowsze i najpiękniejsze importowane dzieło filmowe

DRAMAT FILMOWY O NIEZRÓWNANEJ SILE NA TLE NIEŚMIERTELNEGO DZIEŁA

Uscenizowany dramat „QUO VADIS" zachwyca okazałością, majestatycznemi scenami, których wprost opisać nie można. Przepotężny dramat pełen czynników romantycznych i barwności powieściowej na przepięknem tle historycznem.

Porywająca epopeja POLSKIEGO GENJUSZA

Obrazy biją tętnem życia i rozmachu

BILETY OD 55c I WIĘCEJ

Każdy Czytelnik tego pisma POWINIEN widzieć „QUO VADIS" na ekranie.

TOW. DRAM. I BRAT. POM.
„GWIAZDA WOLNOŚCI"
w Nowym Yorku, N. Y. urządza

31 LETNI WIELKI
BAL MASKOWY

W SOBOTĘ
21-GO LUTEGO
o godz. 8ej wieczór

NA DWUCH SALACH
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place, w New Yorku

— DWIE ORKIESTRY —
najlepszego profesora polskiego
CENA BILETU $1.00
Drogocenne nagrody będą rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy Damskie i Męskie

CZĘSTY KASZEL

Nie wiecie może dlaczego tak często nawiedza Was kaszel i przeziębienie, przyczyna leży w tem, że Wasza Siła Odporna jest osłabiona i potrzebujecie pokarmu leczniczego

SCOTT'S EMULSION

dla karmienia ciała do pełni zdrowia i dania organizmowi odporności w razie nagłych ataków. Nie potrzebujecie silnie działających lekarstw, ani bodźców, lecz pokarmu żywiącego.

Jeśli Wam dokucza kaszel lub przeziębienie, weźcie codziennie Scott's Emulsion!

Scott & Bowne, Bloomfield, N. J. 24-57

Kronika miejscowa

DZISIAJ

ODCZYT

Oddział 1szy Polskiej Robotniczej Kasy Chorych urządza odczyt naukowy, który wygłosi naczelny lekarz Dr. Jan E. Bero, w niedzielę dnia 15go lutego punktualnie o godzinie 3ej popołudniu w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Temat odczytu: **„Hazardowe warunki pracy i wpływ na zdrowotność i śmiertelność klasy robotniczej".**

Zawiadamia się wszystkich członków Polskiej Robotniczej Kasy Chorych Oddziału 1go, jak również przypominam uchwałę z rocznego posiedzenia, przybycia na powyższy odczyt i przyprowadzenia swych znajomych.

Także upraszam Polonję nowojorską o liczne przybycie; odczyt jest bardzo interesujący i naukowy, z którego możecie skorzystać jak zachować swe zdrowie. Po oświecie na wszelkie zapytania Dr. Bero da wyjaśnienia. Wstęp wolny dla wszystkich; kolekty żadnej nie będzie.

F. Grimm, prezes.
J. Kuć, sekretarz.

NAUKA I KAZANIA

„Wielkość zależy od małości"
Ażeby być wielkim potrzeba być małym.
Niedziela, 15-go Lutego
Początek o godzinie 3-ej po południu. Wstęp wolny.
164 Second Avenue
przy East 10 ulicy.
Czytajcie pismo Święte.
Ks. A.A. Ziarko.

Tylko u nas możecie dostać wielkiego, czystego śpiewaka, Tryling Rolers z czubami. Jest to większy gatunek niż niemieckie Rolery. Są z czubami i bez. Pierwszorzędny śpiew, głęboka melodja — śpiewają do 15 tonów, tak w dzień, jak i wieczorem. Tryling Roles są to najlepsze śpiewaki w świecie o słodkim, miłym, dzwonkowym głosie, o czem też świadczą nasi odbiorcy. Mamy setki podziękowań. Najlepszy śpiewak, wybrany, cały żółty z czubem $12, bez czuba $10. Kanarzyca z czubem $4. Niemieckie rolery po $7.50. Harceciapaki po $7. Angielskie kanarki czerwone, największe w świecie, oraz najgłośniejsze śpiewaki po $15; kanarzyce po $6. Manchester czubate, para $35.— Największy krajowy szczygiel, dobry śpiewak po $4. Czyżyk, ziemba, konopka, leśny szczygiel po $3.50. Słowik $7. Kardynał czerwony, kos po $7; gadające papugi po polsku i angielsku $25, najlepsza $30. Kanarki gwarantujemy na 30 dni. Papugi na 3 miesiące. Jeżeli nie śpiewał lub w drodze się zmarnował, to damy drugiego. Książka z pięknymi obrazkami, jak kanarki mnożyć, aby się chowały i piękne śpiewały 50 centów. — Piszcie po polskie katalogi i cenniki nadsyłając 10c. Na kanarki można przysłać połowę zadatku. Wysyłamy je w zimie i w lecie do wszystkich części Stanów Zjednoczonych i Kanady. Na dalsze informacje nadeślijcie 2 c. znaczek. —
K. S. RODAK,
482 Main Street, Webster, Mass.

Liga Kobiet w New Yorku

Liga Kobiet w New Yorku urządza we wtorek, dnia 17-go lutego, 1925 r., w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Pl., odczyt na temat **"Kobieta w Służbie Społecznej"**, który wygłosi dr. Szacki.

Mamy nadzieję, że szan. rodacy, a szczególnie nasze siostry Polki, jak najliczniej na takowy przyjdą, gdyż celem naszym jest przekonać jak najszerszy ogół polski, o nędzy i niedoli, jaka panuje w wielu polskich rodzinach, i o naszym obowiązku niesienia tymże ulgi i pomocy. Ten szlachetny obowiązek i pracę samarytanek mogą jedynie polskie niewiasty należycie wypełnić. Przybądźcie zatem drogie siostry Polki! i wysłuchajcie wskazówek o naszych obowiązkach wobec potrzeb społecznych, a napewno znajdziecie sposób i możność, by z nami wspólnie pracować w kierunku niesienia pomocy i pociechy, tym najbiedniejszym i najnieszczęśliwszym z pośród nas.

Początek odczytu o godzinie 8-ej wieczorem.

Z poważaniem,
ZARZĄD.

SAMOPOMOC POLSKA

Posiedzenie nadzwyczajne T-wa Samopomoc Polska odbędzie się w poniedziałek dnia 16 lutego, o godzinie 8ej wiecz., w Polskim Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w New Yorku.

Z powodu bardzo ważnych spraw do załatwienia, obecność każdego członka jest wymagana.

A. Czechowski, sekr.

Zaginiona kobieta

Policja w Schenectady zwróciła się do władz w New Yorku w poszukiwaniu zaginionej pani Estery Spitz, lat 52, która udała się przed kilku dniami do New Yorku w celu leczenia zębów. Doktór E. Rosenthal, u którego miała prowadzić kurację nie widział jej wcale i wogóle na ślad pani Spitz dotychczas nie można było natrafić. Ponieważ zaginiona miała przy sobie znaczną sumę pieniędzy i dużo kosztowności krewni obawiają się, iż stała się ofiarą bandytów.

Człowiek z Bajki? Wielka Sensacja!

PRAWDZIWY KRÓL ŻELAZA

JÓZEF MAŃKO

złoży dowody swej nadludzkiej siły po raz pierwszy
W DOMU NARODOWYM, 19-23 St. Marks Place
o godzinie 8:30 wieczorem
W PONIEDZIAŁEK, 16-GO LUTEGO, 1925
Ekstra! PRZESZŁO 12 AKTÓW MROŻĄCYCH KREW W ŻYŁACH WIDZÓW — Eksera!
Panie mile widziane! — Miejsca rezerwowane: $1.10, 75c i 50c
już do nabycia w Restauracji Domu Narodowego

Wielkie Zapasy odbędą się:
w 71st Regiment Armory, — 34 ulica i 4 Avenue,
W PONIEDZIAŁEK, DNIA 16 LUTEGO
O GODZINIE 8:15 WIECZOREM

Władysław Zbyszko

Polski szampion zmierzy się z

Iwanem Zaikinem

rosyjskim Herkulesem

W NASTĘPNYCH WALKACH DO UKOŃCZENIA WYSTĄPIĄ
RENATO GARDINI (włoski szampion) vs. TARRO MIYIKI (japoński szampion)
JOE STECHER (były szampion świata) vs. JIM LONDOS (grecki szampion)
Ceny przedwojenne. — Wstęp $1.00. — Miejsca rezerwowane $2.00 i $3.00.
Bilety wcześniej do nabycia w biurze Jacka Curleya Room 1015
Longacre Building 1476 Broadway, róg 42nd St.

SPORT

ZBYSZKO WALCZY Z ZAIKINEM

Zwolennicy sportu zapaśniczego z niecierpliwością oczekują poniedziałku, 16-go lutego, kiedy to o godzinie 8ej wieczorem w zbrojowni (71st Regiment Armory) przy 4ej Ave. i 34ej ulicy zmierzy się nasza chluba, Władek Zbyszko z rosyjskim siłaczem z nad Wołgi, olbrzymem Zaikinem. Zaikin walczył niedawno z litewskim szampionem Komarem i krytyka sportowa wyraża się o nim z najwyższymi pochwałami, nadmieniając, że Zbyszko ma przed sobą nie byle jakie zadanie. Sam Zaikin twierdzi pyszalczo, że Zbyszko należy do podrzędnej kategorji zapaśników, co mu Władek zapewne wybije z głowy, gdy z nim się spotka na materacu.

Oprócz powyższej pary wystąpią: Joe Stecher, były szampjon światowy z greckim szampjonem Londosem, Renato Gardini, ulubiony szampjon włoski zmierzy się z kosookim szampjonem japońskim Miyiki. Sam fakt, że zapasami kieruje znany promoter Jack Curley, pozwala spodziewać się, że zapasy poniedziałkowe będą sensacyjną ucztą dla licznej rzeszy sportowców, którzy rozumieją się na dobrych zapasach.

JUTRO JÓZEF MAŃKO, "KRÓL ŻELAZA"

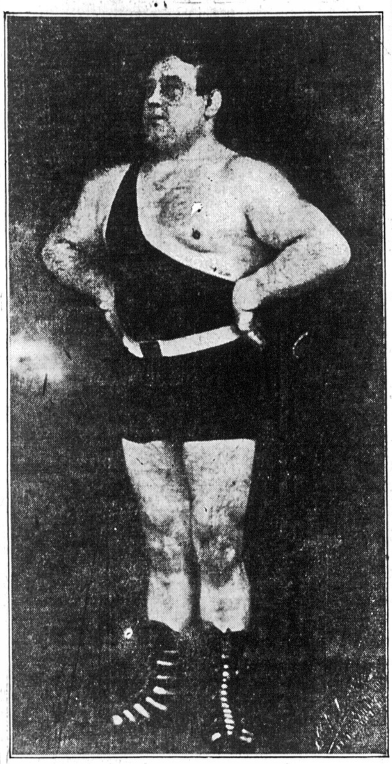

obiecuje w ciągu godziny i pół dać tyle wrażeń, że każdy go będzie pamiętał.

Nowoczesny herkules polski „król żelaza", Józef Mańko wystąpi poraz pierwszy w New Yorku w sali Domu Narodowego, przy 8 ulicy dnia 16 lutego, t. j. w poniedziałek, o godzinie 8:30 punktualnie.

Ponieważ już przedtem występowali różni „siłacze", imitując tylko p. Józefa Mańko, ten zapewnia, że programem swym nie tylko zmusi publiczność do przyznania mu tytułu **Najsilniejszego Człowieka** doby dzisiejszej, ale jest pewien, że pozyska względy publiczności, nietylko polskiej, jako Polak, ale każdej narodowości! Przeszło 50,000 Amerykanów na Zachodzie oglądało p. Mańkę, nie mogąc wydziwić się przeolbrzymiej sile tego polskiego herkulesa.

Ponieważ w sali Domu Narodowego będzie kilku manażerów teatrów newjorskich, którzy po ujrzeniu programu p. Mańko dadzą mu angagement, przeto można być pewnym, że ten zrobi wszystko, co tylko będzie w jego mocy, ażeby zaimponować siłą swą każdemu widzowi.

Jest to jedyna sposobność dla miłośników siły i sportu widzieć naszego rodaka, wykonywującego program taki, że naprawdę musi się przecierać oczy, gdyż nie chce się wierzyć, ażeby człowiek mógł być tak nadnaturalnie silnym.

Bilety tylko o miejscach rezerwowanych są już do nabycia w cenie $1.10 wraz z podatkiem stanowym; inne są 75 i 50c.

Należy dodać, że p. J. Mańko 10 proc. ze swego dochodu poświęca na cele dobroczynne dla „Włóczęgi" z Nowego Świata.

Dziewczyna mdleje z głodu

Wynędzniała z głodu, wpółprzytomna z nędzy Helena Benedict sierota, której bracia polegli we Francji przez trzy tygodnie szukała daremnie pracy. Była taka osłabiona, że gdy przyszła na stację policyjną, nie widząc innej rady, nie mogła słowa przemówić i po chwili zemdlała. Odesłano ją do szpitala Kings County. Kiedy dziewczyna przyszła do siebie pod wpływem ciepła i po otrzymaniu posiłku, opowiedziała, że pracowała w fabryce zarabiając $12 tygodniowo, straciła zajęcie, ponieważ interes źle się rozwijał, wkrótce wydała ostatnie swe pieniądze i została wyrzucona z mieszkania. Wówczas dziewczyna zwróciła się do T-wa Opieki nad Kobietami Y. W. C. A. w Jamaica, ale tam odmówiono jej pomocy. Myślano, że jest żebraczką... Widocznie etyka społeczna niektórych filantropów zabrania im ratować żebraków.

Ważne dla osób źle mówiących

Przy New Yorku University została otworzona klinika dla osób dotkniętych wadliwą wymową. Najnowsze metody będą stosowane dla poprawy tych wad językowych.

Klinika otwarta co piątek od godziny 6-ej do 8-ej, w gmachu Washington Square Building. Specjalne aparaty fonograficzne wskażą pacjentom ich własne wady.

REKORDY
te można nabyć u któregokolwiek z poniższych dostawców.

NEW YORK CITY
EUROPEAN PHONO CO.
10 Street & Avenue A.
BRONX MUSIC HOUSE, Inc.
149 Street & Cortland Ave.
ROSE MUSIC SHOP
3201—3rd Ave. at 161st St. "L".
BROOKLYN, N. Y.
FIFTH AVENUE GRAFONOLA SHOP
F. SZWARCZEWSKI
211 Driggs Avenue.
J. K. GLIWA
643 Third Avenue.
ECHO MUSIC SHOP
708 Fifth Avenue
601 — 3rd Avenue
LOUIS LEFKOWITZ
52 Siegel Street
J. PSZCZOŁA
151-3 Wythe Avenue.
MASPETH, L. I.
CLERMONT MUSIC SHOP
14 Clermont Avenue.
MASPETH PHONO STORE
40 Grand Street.
JERSEY CITY, N. J.
V. LORCZAK
715 Newark Avenue.
A. LORCZAK
291 Grand Street.
J. ŚREDNICKI
348 Grove Street
NEWARK, N. J.
CLARK & SULLIVAN
75 Springfield Avenue.
MITCHELL'S MUSIC STORES
217 Ferry St., near Wilson Ave.
CONNECTICUT
S. S. KIJEK
483 Pacific Av., Stamford, Conn.
E. KROLIKOWSKI
933 East Main Street, Bridgeport, Conn.
SMOLAK NIPERT CO.
100 Broad Street
New Britain, Conn.
PHILADELPHIA, PA.
UNION TALKING MACHINE CO
207½ South Street.

ODEON

Polskie Rekordy

10 CALOWE — 75 CENTÓW.

INSTRUMENTALNE

11190 Oberek Buch Buch. — „Wesoła Dwójka".
Sztajerek, — „Wesoła Dwójka" — Ustna harmonijka i harmonja.

11188 Ty Marynlu, tyś moja. — Polka.
Gorące serca. — Polka. — Duet na harmonikach.

KOMICZNA SCENA

11185 Bigos chłopski No. 2. — Maciek i Kaśka.
Zakochany Muzykant. — Maciek i Kaśka.

11180 „Cnotliwa Zuzanna" Walczyk pożegnania. J. Solnicki
Krakus kosynier.

Każdy dostawca z przyjemnością zagra Wam powyższe rekordy i którekolwiek inne z naszego obszernego repertuaru.

Używajcie OKEH Igły.

GENERAL PHONOGRAPH CORPORATION
25 WEST 45th STREET
NEW YORK CITY

NAJBARDZIEJ PRZEKONYWUJĄCY ARGUMENT

Dlaczego kolej kaliską zbudowała dyrekcja kolei warszawsko - wiedeńskiej?

Gdy w swoim czasie sprawa budowy kolei Kaliskiej została wreszcie zdecydowaną, w rosyjskich sferach rządowych wynikła kwestja, w jakim kierunku ma być przeprowadzona linja i czy ma ona być budowana przez rząd, czy też przez prywatnych przedsiębiorców.

Wobec stale wyrażanych przez władze wojskowe wątpliwości i zastrzeżeń, polecono ostatecznie rozstrzygnąć tę kwestję oddziałowi komunikacji, przy sztabie warszawskiego okręgu wojskowego. Naczelnikiem tego oddziału był pułkownik generalnego sztabu N. O koncesje ubiegało się kilka konsorcjów krajowych i zagranicznych, najwięcej zaś zależało na jej pozyskaniu zarządowi kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, która wówczas była przedsiębiorstwem prywatnem. Dyrekcja tej kolei udzieliła jednemu z członków zarządu szerokich pełnomocnictw, upoważniając go do przeprowadzenia odnośnych pertraktacji z władzami wojskowemi.

Wybrany dyrektor udał się osobiście do pułkownika N. starając się pozyskać jego względy i aprobatę. Pułkownik jednak dość obojętnie patrzył na zabiegi potenta, twierdząc, że propozycje jego nie przedstawiają tych dogodnych stron w porównaniu z ofertami innych reflektantów i nie zapewniają rządowi oczekiwanych korzyści. Dyrektor, zorjentowawszy się w sytuacji, wyjął z trzymanej w ręku teki paczkę akcji kolejowych i kładąc ją na biurku pana pułkownika, powiedział:

— Rzeczywiście, dla osoby postronnej nasza propozycja może się wydawać obojętną, ale pan przecież jest naszym akcjonarjuszem. Powinno, panu, jako posiadaczowi stu akcji zależeć na tem, ażeby pańska dywidenda nie ucierpiała wskutek oddania budowy odnogi naszym konkurentom!....

Pułkownik N. spojrzał na dyrektora i natychmiast odpowiedział:

— Coprawda, nie zastanowiłem się nad tem. Ale.. o ile sobie przypominam, posiadam przecież nie sto, a dwieście akcji kolejowych?

Domyślny dyrektor w tej chwili położył przed pułkownikiem drugą paczkę akcji.

— Ma pan rzeczywisty dar przekonywania ludzi — odezwał się pułkownik, chowając obie paczki do szuflady. Jako poważniejszy akcjonarjusz nie mogę oczywiście, szkodzić interesom kolei ze względów formalistyki biurokratycznej, gdyż projekt nasz jest dla państwa dogodny i ze wszech miar pożądany.

W krótkim czasie kolej Wiedeńska uzyskała zezwolenie na budowę odnogi Kaliskiej.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Powyżej fotografja staruszki 60-letniej—na co przedstawić może dowody.

PRECZ Z BRZYDKĄ CERĄ PAŃ!
NOWO-WYNALEZIONY
„Famous Beauty Cream"
przez panią Borówko, uznany przez lekarzy w Washingtonie, D. C., po kilkakrotnem użyciu
WĄGRY, PRYSZCE, PIEGI, ZMARSZCZKI
a przywraca młody i świeży wygląd twarzy.
Udzielam nauki masażu. Jedna lekcja wystarczy, aby pozostać artystką masażowania twarzy po której wszelkie zmarszczki znikają.
Po bliższe informacje zgłaszać się osobiście lub listownie:
Mrs. Marja Borówko
329 — 22nd Street
South Brooklyn, N. Y.

Bondy Polskie
DOLAROWE — ZŁOTOWE
oraz
Akcje Polskie
(Banki i największe towarzystwa przemysłowe w Polsce)
KUPNO i SPRZEDAŻ
Prosimy pisać i zwracać się do nas w polskim języku
G. R. LANDAU
FOREIGN SECURITIES
32 Broadway, New York City
Telefon: Hanover 0420—0421—0422—0423

ZMIANA LOKALU
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY B. BRAWERA
Znany wśród Polonji od roku 1908, przeprowadził się
pod nr. 65 Avenue A, New York
Zakład powiększony, posiada wszelkie aparaty i wykonuje artystycznie roboty od najmniejszych do największych.
FILJA: 3263—3rd Ave., pom. 163 a 164 ul., BRONX
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

POTRZEBA POLAKÓW
Operatorów Kinomatograficznych

W nowo-założonej SZKOLE KINEMATOGRAFICZNEJ firmy Polart, Polacy będą praktycznie nauczani w wyświetlaniu obrazów i reperowaniu aparatów kinematograficznych amerykańskich. Pozatem uczniowie szkoły otrzymają dzięki firmie Polart, która ma szeroko nawiązane stosunki w Ameryce i Polsce w sferach teatralnych poparcie w uzyskaniu posad operatorów nie tylko w Ameryce, ale także i w Polsce.

NA PROGRAM KURSU ZŁOŻĄ SIĘ:

1. *Roboty elektryczne, jak obchodzenie się ze światłem, motorami elektrycznymi i dynamo-maszynami.*
2. *Obchodzenie się i naprawa maszyn kinematograficznych.*
3. *Szkła optyczne i naprawa filmów.*
4. *Praktyczne wyświetlanie obrazów w budce teatralnej.*

Uczyć się będzie można w szkole w dzień lub wieczorami. Cały kurs można przejść w kilku miesiącach. Klasy będą ograniczone tylko do pewnej ilości uczni tak, że chcący nauczyć się tego pożytecznego rzemiosła powinni zasięgnąć jak najprędzej szczegółowych informacji, stawiając się osobiście lub pisząc do:

POLART FILM COMPANY
220 WEST 42nd ST., Room 1804, N. Y. C.
TELEFON: LACKAWANNA 4293
Biuro otwarte codziennie od 9 do 5 popoł. a w poniedziałki, środy i piątki, także od 7-ej do 9-ej wieczór

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KORONA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street'a)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
686 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

NIEMCY O TRAKTACIE ROSYJSKO-JAPOŃSKIM

Pisaliśmy niedawno w „Nowym Świecie" o rosyjsko-japońskim traktacie. Opierając się na wiadomościach z Paryża, których nie zaprzeczył rząd japoński, ani sowiecki, zaznaczyliśmy, że za znaczne ustępstwa na korzyść Japonji w Azji, Sowiety otrzymały wolną rękę w Europie. Rumunja z tego powodu podniosła alarm, obawiając się, że bolszewicy, mając zabezpieczenie swych interesów na Dalekim Wschodzie i wogóle w Syberji, skoncentrują swe siły na granicy Bessarabji, grożąc nową burzą wojenną nietylko Rumunji, ale całej Europie.

Charakterystyczna jest w tej sprawie wiadomość, którą znajdujemy we wczorajszem wydaniu nowojorskiego „Times'a", cytującego berliński „Lokal Anzeiger", jeden z poważnych konserwatywnych organów niemieckich. Pismo berlińskie, opatrując artykuł komentarzem, iż wiadomość w nim zawarta, pochodzi „z dobrego źródła, na którem dotychczas można było polegać", przytacza tajną część traktatu rosyjsko-japońskiego, o następującem brzmieniu:

> „Jeżeli Ameryka, Anglja, lub Francja przedsiębiorą militarne operacje przeciw centralnemu rządowi chińskiemu w Pekinie, albo przeciw jakiejkolwiek części chińskiego terytorjum, Rosja obowiązuje się dostarczyć 200,000 wojska Chinom do rozporządzenia.— Wojsko to będzie uzbrojone, wyekwipowane i żywione przez Japonję.
>
> Rosja zrzeka się 50 procent jej pretensji do kolei Wschodnio-Chińskich.
>
> Cała wyspa Sachalin, włączając również i część północną, staje się całkowitą własnością Japonji po upływie pięciu lat z warunkiem, że w międzyczasie Japonja dostarczy Rosji cztery małe krążowniki, jeden duży pancernik, trzydzieści łodzi podwodnych i siedem kontr-torpedowców, które to okręty będą wszystkie wybudowane w dokach japońskich. Rosja jednak zatrzymuje sobie prawo żądania dostatecznej ilości nafty ze źródeł sachalińskich, dla swej floty.
>
> Japonja będzie współdziałać z Rosją w celu doprowadzenia Władywostoku, jako podstawy floty wojennej, do kategorji pierwszej klasy. Japonja na ten cel daje 60 procent wszystkich wydatków.
>
> Jednakowa ilość oficerów rosyjskich i japońskich podejmie się szkolenia armji chińskiej, która na stopie pokojowej ma liczyć 800,000 żołnierzy. Chiny zobowiążą się do zakupna broni, amunicji i innych materjałów wojskowych — od Rosji 25 procent i od Japonji 75 procent".

Tyle podaje „Lokal Anzeiger" o tajnej części traktatu, zawartego przed kilku tygodniami pomiędzy Rosją i Japonją.

Wobec tego, że punkty wyżej przytoczone są nadzwyczaj ważne nietylko dla Ameryki, Anglji i Francji, lecz całego świata, jako że stwarzają kombinacje militarną, mającą widocznie na celu wyrzucenie wszystkich mocarstw europejskich, oprócz Rosji z Azji, powstaje pytanie, czy dokument opublikowany w piśmie niemieckiem jest prawdziwy.

Dotychczas protestu, lub sprostowań od stron interesowanych niema, co narazie jedyną może być wskazówką, że istotnie Rosja z Japonją mają tajną umowę, która, bez względu na szczegóły, zasadniczo zgadza się z treścią dokumentu, opublikowanego przez „Lokal Anzeiger".

Ale możliwem jest, że Niemcy celowo i rozmyślnie puściły w świat skomponowaną u siebie historyjkę, z określonym zamiarem wywołania konsternacji wśród Aljantów. Traktat rosyjsko-japoński nie grozi niczem Niemcom. Przeciwnie, można napewno twierdzić, że Berlin, jeżeli aktualnie udziału w azjatyckiej kombinacji nie bierze, to pośredno ją całą siłą popiera. Zaangażowanie się Anglji, Francji i Ameryki w Azji, dałoby Niemcom wspaniałą sposobność wykorzystania sytuacji w Europie.

Jedno tutaj zasługuje na baczną uwagę. Inicjatywę bez żadnej wątpliwości bierze w swoje ręce Japonja. Tokio staje się centrem politycznem, gdzie zbiegają się najważniejsze interesy wielkich mocarstw, z którem liczyć się musi Europa i Ameryka.

Rosja chwilowo jest aljantką Japonji i z tego tytułu może odnieść początkowo wcale znaczne korzyści. Na daleki jednak dystans, jest jasne, jak słońce, że Japonja, skoro przygotuje Chiny, przemówi inaczej i do Rosji.

Burza azjatycka jeszcze jest daleko. Ale pierwsze grzmoty już słychać. Można w nich zrozumieć groźne dla rasy białej hasło: „Azja dla Azjatów!" wb.

W SPRAWIE POŻYCZKI POLSKIEJ

Jedno z pism na wychodźtwie podało za pismami krajowemi przypuszczenie, że pięćdziesięciomiljonowa pożyczka zaciągana ostatnio przez rząd polski w Stanach Zjednoczonych, pozostaje w związku z interesami amerykańskich trustów naftowych i że gwarantowana ma być polskim przemysłem naftowym.

Ze źródła miarodajnego, bo finansistów, którzy pożyczkę realizują, dowiadujemy się, że pożyczka zabezpieczona jest dochodami państwowemi z cukru, które wynoszą około 8 miljonów rocznie i z kolei, których dochód w r. 1924 wyniósł około 10 miljonów dolarów.

O żadnych gwarancjach naftowych nie ma mowy. Pożyczka, która ma być spłacona za dwadzieścia pięć lat jest 8-procentowa. Pośrednicy otrzymają sutą prowizję.

Warunki pożyczki, o ile dotychczas wskazują szczegóły nie są bynajmniej dogodne.

Ale Polska pieniądze musi mieć i to jaknajprędzej. Przedewszystkiem, pieniądze są potrzebne dla Banku, ażeby mógł on wypuścić nową emisję banknotów, których jest zamało w obiegu. Brak ten uniemożliwia sanację gospodarczą, zekreśloną w programie premjera Grabskiego.

Sytuacja gospodarcza Polski przedstawia się w danej chwili nie świetnie.

Wykazują to najlepiej cyfry. Polska w roku 1924 wywiozła towarów i produktów zagranicę na sumę ogólną 895,742,000 złotych; zaś importowała z zagranicy z 1,002,889,000 złotych. To znaczy, że Polska musi dotychczas kupować zagranicą więcej, niż wywozi na sumę większą, niż 100 miljonów złotych.

Biorąc rzecz po kupiecku, Polska żyje dotychczas z kapitału. Prawda, że kapitał ten jest znaczny, bo oblicza się na blisko 18 miljardów dolarów, ale państwo którego eksport nie przewyższa, a przynajmniej nie dorównuje importowi, gospodarczo nie jest normalne.

Pożyczka amerykańska jest o ile rozumiemy zaciągana dlatego, żeby sytuacja gospodarcza Polski, stała się normalną.

Nie mamy co dzisiaj zastanawiać się nad warunkami, na których rząd polski otrzymał pożyczkę w Ameryce. Z całą pewnością zostało zrobione wszystko, by warunki te były nie gorsze, niż te, które otrzymują inne państwa zaciągające pożyczki na Wall Street.

Jeżeli chodzi o nabywców polskich bondów, ci niezawodnie zrobią doskonały interes, biorąc 8 procent od sta.

Reklamować bondów nie mamy potrzeby. Jeżeli dobre są dla finansistów amerykańskich, powinny być dobre i dla nas na wychodźtwie.

Ponieważ kampanja sprzedaży bondów nie zadługo się rozpocznie, uważamy za stosowne czytelnikom „Nowego Świata" zwrócić parę uwag. Jeżeli chcą kupić bondy, niech je kupują w miejscach renomowanych, lub od osób im znanych i zaufanych.

Kupowanie od przygodnych agentów, jak to miało miejsce podczas osławionej kampanji dodatkowej p. Morzyckiego w roku 1921 jest ryzykiem. Za wpłacone pieniądze, nabywca może nie otrzymać należnych mu bondów. Następnie, jeżeli kto bondy kupi, niech je trzyma, a nie sprzedaje, jak to się stało z bondami P. P. P., na których spekulanci teraz majątki porobili.

* * *

TRACĄ RÓWNOWAGĘ

Wydziałowcy, którzy rozpoczynając swój zjazd pod firmą „Kongresu Wychodźtwa" starali się być grzeczni i przyzwoici, obecnie popuszczają sobie cugle. Wchodzą w swoje role. Wymyślają na opozycję, niebardzo już grzecznie i nie bardzo przyzwoicie. Ks. Syski w ordynarnych wyzwiskach przewodzi. Idzie pod pióra ordynarne i brudne każdy, kto ośmiela się otwarcie powiedzieć, że zjazd Wydziału, nie może być Kongresem Wychodźtwa.

A to dopiero orgji początek

Dr. Władysław Koniuszewski:

NA POSTERUNKU

Blaszane dzwony „kongresowe"

Na tle publicznej dyskusji na temat niefortunnie pomyślanego — przez pozbawiony zupełnie zaufania Wydziału — t. zw. kongresu wychodźtwa, okazuje się że obór konserwatywny ma bardzo miernych przewódców, których hałaśliwość boleśnie rani uszy, na kształt tonów blaszanych dzwonów. Muzyką tą nie da się dokonać skupienia, nie da się wywołać twórczych energji, bo wywierają niemal fizyczny ból, budzą odrazę.

Z przykrego obowiązku cytujemy mniejsze i większe wywody wydziałowych przewódców, przeważnie w sutannie tkwiących, a do specjalnego gatunku umartwienia zaliczyć należy odczytywanie kilku szpaltowych „artykułów" największego, co do energji, bojownika wydziałowego, X. A. Syskiego.

Gwiazda ta błyszczy na niebie parafjalnego dziennikarstwa już dość dawno, jednak ani wiek, ani wycieranie się po przedpokojach państwa Paderewskich, — nie mogą jakoś zaokrąglić ostrych kantów wychodźczego tego imitatora Nowaczyńskiego.

Płody X. Syskiego zawierają wiele brutalnych słów, mało treści i na czytelniku robią wrażenie przykre, niemal odrażające, wskutek swej napastliwości, ordynarności. Nic dziwnego, że od dawna już ustalono co do X Syskiego opinję, że pisuje swoje artykuły — kłonicą.

X. Syski jest gorącym zwolennikiem „kongresu" i to w tej formie, w jakiej proponuje go Wydział Narodowy, czyli kler. Z tego powodu usiłuje na przestrzeni kilkunastu szpalt uśmiercić cenzora Z. N. P. pana Sypniewskiego, który jak wiadomo wypowiedział się przeciw „kongresowi", uzasadniając swoje stanowisko w dość przekonywujący, a w każdym razie przyzwoity sposób.

X. Syski natomiast zgoła nie umie uzasadnić potrzeby „kongresu", a argumenty cenzora Z. N. P. „zbija" ordynarnemi wyzwiskami i prostaczemi sofizmatami, które ogromnie źle świadczą o nim samym i o tych, w których obronie staje. Ponadto X. Syski jest nielogiczny, bo gdy w jednem miejscu swego artykułu powołuje się na potrzebę uznawania opinji mniejszości, jako gwarancji rozwoju, to w innym miejscu zajadle broni średniowiecznego systemu przedstawicielstwa wirylnego a odstąpienie od tego uważa za równoznaczne z nieudaniem się wydziałowego kongresu.

Przedewszystkiem X. Syski odnosi się do p. Sypniewskiego, per „ty" czyli przenosi swoje domowe nawyczki nieokrzesania na erenę publiczną.

Powtóre figury retoryczne i porównania, jakimi ks. Syski się posługuje przypominają nie tyle Homera, co atmosferę sobotnią szynku z czasów przedprohibicyjnych, np.: „plując pod wiatr opluł sobie nie tylko brodę ale i nachachrał w całą swoją facjatę"; albo: „potrafi on od razu zagrać z innej beczki" albo, „dobra świnia wszystko strawi, próbuje więc ryjem sięgnąć samego Boga". Przeciwnika zaś darzy X. Syski epitetami: „dureń", „brudas", „osioł", „kundel", zakapturzony „żydo-masoński bolszewik". Chyba dość.

Możemy sobie wyobrazić jak czytelnicy parafjalnych dzienników budują się na podobnych artykułach i o ile głębiej uświadamiają się w cnocie miłowania swych przeciwników i nadstawiania lewego policzka, gdy się w prawy raz dostało.

Najgorszem jednak w tym wszystkiem jest podwójna moralność, pisanie podwójną kredką wskazań etycznych, choć przecież do niedawna p. Sypniewski uchodził w oczach nawet samego X. Syskiego, za zupełnie przyzwoitego człowieka i dziś zgoła się nie zmienił, jedynie tylko nie godzi się na „kongres wychodźtwa". To wystarczyło, by p. Sypniewskiego obrzucić stekiem wyzwisk, względnie obrzucać przez kilka dni z rzędu.

Z powyższego można wywnioskować, co by się stało z tymi uczestnikami „kongresu", którzyby zechcieli mieć na sali zjazdu odmienne zapatrywania od X. Syskiego i reszty rządzących w Wydziale Narodowym jednostek. Artykuły X. Syskiego są więc znakomitym dowodem, że „kongres wydziałowy" żadną miarą nie może być „kongresem wychodźtwa", są też jednocześnie najznakomitszym argumentem przeciwko kongresowi wogóle, w jakiejkolwiek formie chciałoby się go zwołać, o ile obóz parafjalny, obóz konserwatywny, nadal iść będzie drogą, wskazywaną przez X. X. Syskich.

Z PRASY I O PRASIE

„Kurjer Poranny" pisze o niebezpieczeństwie triumfującej w Niemczech reakcji:

„Gabinet nacjonalistycznej reakcji niemieckiej utworzony przez d-ra Luthra wprowadzony został do steru rządów w Niemczech przez prezydenta Rzeszy, socjalistę Eberta i zyskał poparcie katolickiego centrum przy głosowaniu parlamentarnem nad zaufaniem do rządu. Polityczna wymowa tego faktu jest tak jasną, że wszelkie wątpliwości co do jego znaczenia byłyby dowodem rozmyślnej gotowości do zamykania oczu na szybki pośpiech, z jakim odbywa się likwidacja dotychczasowej komedji republikańskiej w Niemczech.

Wystąpienie gabinetu reakcji przygotowano wogóle z prawdziwie niemiecką systematycznością reżyserską. — Wszystkie kółka maszyny zostały staranie puszczone w ruch, nie wyłączając gdańskiego prezydenta senatu Sahma, który z zegarkową dokładnością rozpoczął swój „Briefkastensturm", przeciwko Polsce w tej samej chwili, w której dr. Luther przedstawiał Ebertowi listę swojego rządu, w której pierwszy powojenny statek niemiecki wypływał na wody Bałtyku i w której Bernard Shaw ogłaszał w „Fortnightly Rewiew" swoje dowcipy i insynuacje rozgrzeszające Niemcy z wywołania wojny światowej. —

Nie bez słuszności zauważył „Journal des Debats", że jeśli tak dalej pójdzie, Europa niebawem doczeka się tego, że Niemcy właśnie wystąpią z żądaniem wypłaty przez mocarstwa zachodnie odszkodowań za straty i krzywdy, jakie poniosły podczas wojny. Dr. Luther nie jest bynajmniej wrażliwy na tego rodzaju ironje. W deklaracji swojej z całą powagą zawiadomił, że będzie się starał „uwolnić Niemcy od niesprawiedliwego zarzutu w Traktacie Wersalskim, że z ich winy wybuchła wojna".

ROZMAITOŚCI

LITWA A POLSKA

KOWNO, (pocztą). — „Echo Kowieńskie" zamieszcza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Czarneckisem. Na pytanie, czy wiadomo jest ministrowi, że pewne odłamy prasy zagranicznej stale powtarzają pogłoskę o jakichś rokowaniach między Kownem a Warszawą, minister odpowiedział, że wie o tem, lecz nie widzi najmniejszego powodu, któryby mógł być podstawą dla takich informacji. Żadne z państw zagranicznych nie zwracało się do Litwy ani w formie oficjalnej, ani poufnej z podobnemi propozycjami. Dyplomacja zagraniczna, interesująca się stosunkami polsko - litewskiemi zna dobrze zasadniczy punkt widzenia Litwy, wie również, że nic się nie stało takiego, coby położenie mogło zmienić Rozmowy z bawiącym niedawno w Kownie Wesmanisem dotyczyły rozwoju przyjaznych stosunków między Litwą a Łotwą w czem zresztą oba kraje są zainteresowane.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi R, F. z Jersey City, N. J. — Adwokat Cieciuch, 69 Montgomery St., Jersey City. Adwokat Składin, 24 E. 22 ul., Bayonne, N. J.

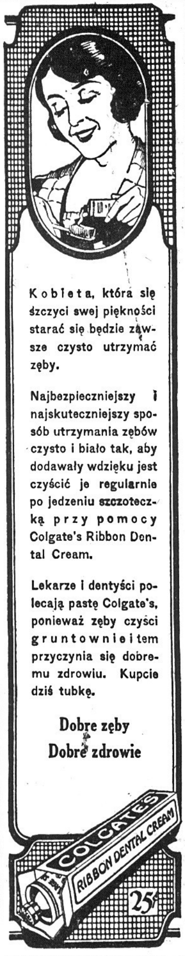

Kobieta, która się szczyci swej piękności starać się będzie zawsze czysto utrzymać zęby.

Najbezpieczniejszy i najskuteczniejszy sposób utrzymania zębów czysto i biało tak, aby dodawały wdzięku jest czyścić je regularnie po jedzeniu szczoteczką przy pomocy Colgate's Ribbon Dental Cream.

Lekarze i dentyści polecają pastę Colgate's, ponieważ zęby czyści gruntownie i tem przyczynia się dobremu zdrowiu. Kupcie dziś tubkę.

Dobre zęby
Dobre zdrowie

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

$1.00
TYGODNIOWO
KUPI
FONOGRAF
SKŁAD
POLSKICH
REKORDÓW
BELL MUSIC STORE
559 East 180 Street
BRONX, N. Y.

ŚLEDZTWA w SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych
Procesowe obsługi adwokatów.
W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street.
ADWOKAT ZAWSZE W BIURZE.

Polsko - Amerykańska
SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierunkiem znanego inżyniera
R. MANKUSA
Kursy techniczno - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce Intrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera i Hackman, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczór. 726 Lexington Ave. near 59th St. Tel.: Plaza 1730 i 7461.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

THE MORRIS PLAN
BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA
THE MORRIS PLAN CO.
POZYCZKI
od $50 do $5,000
NA PRZECIĄG JEDNEGO ROKU
Według planu spłacania miesięcznie.
Zgłoście się lub napiszcie po broszurkę.
Główne Biuro: 261 B'way, N. Y.
FILJE:
w New Yorku: 1 Union Sq., 268 Grand St., 391 E. 149th St., 940 Southern Blvd.
w Brooklynie: 26 Court St., 1668 Pitkin Avenue, 804 Manhattan Av.
Dwadzieścia cztery Biur Informacyjnych i Aplikacyjnych.
Po bliższe informacje dzwonić Barclay 5260.

CUNARD
DO POLSKI (przez Anglję)
Zniżona cena biletów Trzeciej Klasy w obie strony.
Do Gdańska i z powrotem
Aquitanią
Berengarią $185
Mauretanią oprócz podatku
Na innych okrętach $180. i podatek.
Do Warszawy i z powrotem
Aquitanią $211.50
Berengarią i podatek
Mauretanią $207.50 i podatek
Do Polski w najkrótszym czasie. Odjazdy co soboty. Pasażerowie, nie obywatele Stan. Zjedn. są wpuszczeni do Stanów z powrotem bez względu na kwotę. Wszyscy pasażerowie Trzeciej Klasy są umieszczani w kajutach. Wzorowa czystość. Wyśmienite jedzenie.
Po bliższe szczegóły zgłaszać się do lokalnego agenta, lub do
CUNARD LINE
25 Broadway New York

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska.
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2838

Telefon, Orchard 1581
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
3—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

X RAY
Mężczyźni i Kobiety!
Chorzy?
Skutecznie wyleczy Was prędko
Dr. Freystadtl
(30 lat główny lekarz we Wiedniu)
82 Second Avenue
NEW YORK
przy 5th Street
Dziennie 1—3, 6—9. W Niedz. 10—3

Lekarz Chorób Wenerycznych i Skórnych
Dr. S. LOW
przyjechał z Wiednia i ordynuje
317 East 10th Street, New York
Godziny Urzędowe: 8—10, 12—1, 6—8.
Telefon, Dry Dock 4151
(Mówi po polsku)

PREPARACJE RÓŻNYCH POLSKICH LEKARSTW
J. Applebaum
Doktor Farmacji
(Doctor of Pharmacy)
przez 12 lat naczelny aptekarz i Chemik w Szpitalu Lebanon.
APTEKA
441 St. Ann's Avenue
róg 145 ulicy. Bronx, N. Y.
Notarjusz Publiczny jest zawsze obecny w tej Aptece.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

ROZRYWKI

ŁAMIGŁÓWKA PO ANGIELSKU

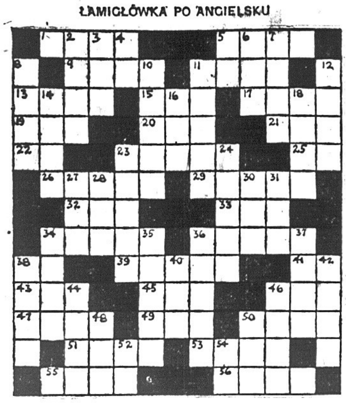

Z lewej ku prawej

1. To gain by service.
8. An opening in a fence.
9. Deep incision.
11. To observe.
13. To boil slowly.
15. A beverage.
17. To relieve.
19. Assist.
20. A solemn promise.
21. Regret.
22. Above.
23. A conduit for waste.
25. Railroad [abbr.].
26. A vamp.
29. Sovereign lord.
32. To strike sharply.
33. Female deer.
34. Part of a flower.
36. Small depressions.
38. Negative.
39. A water lily plant.
41. Exclamation.
43. Rock containing metal.
45. Pale as from sickness.
46. Era.
47. Not shallow.
49. Before.
50. A row.
51. One who tells falsehoods.
53. Prophet.
55. Employs.
56. Home for birds.

Z góry na dół

2. Old.
3. Uncooked.
4. Nova Scotia [abbr.].
5. Depart.
6. Consumed.
7. To rend.
8. A son of Isaac.
10. Place of refuge.
11. A post at bottom of staircase.
12. A malicious look.
14. Tilts.
16. Not high.
18. Certain.
23. Division of the calyx in a flower.
24. Goes on horseback.
27. Anger.
28. A rodent.
30. An age.
31. Procure.
34. Small opening in the skin.
35. To bring down.
36. Hills of loose sand.
37. Wise.
38. A knot or knob.
40. Pitchlike substance.
42. At this place.
44. Snakelike fish.
46. Assumed manners.
48. A dessert.
50. From whence the golfer starts the ball.
52. So.
54. Half of an em.

ROZWIĄZANIE JUTRO!

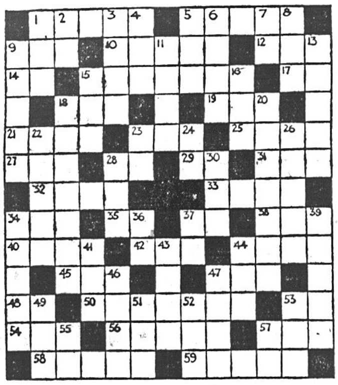

Ha? Dosyć męczyliśmy się teraz na Was kolej. Ułóżcie sami łamigłówkę do tej fremy i poślijcie ją do „Nowego Świata"

EKSPERCI OD RUPTURY PRZYJEŻDŻAJĄ

Bezpłatna demonstracja słynnej metody Rice dla tych, którzy zgłoszą się do hotelu

Jeżeli cierpicie na rupturę, oto nadaje się niebywała okazja. Jeżeli chcielibyście pozbyć się raz na zawsze turtury niewygodnych sezonowych pasów, które zatruwają życie, więc Tu i TERAZ jest sposobność.

A. R. Perkins i Pani S. P. Meegan, experci od ruptury, wyszkoleni pod osobistym nadzorem pana W. S. Rice z Adams, N. Y., słynnego wynalazcy Rice Non-Surgical Metody leczenia ruptury, będą w hotelu HERALD SQUARE, 114 W. 34th Street, New York City, począwszy od poniedziałku rano 16-go lutego do soboty wieczorem 21 lutego.

Ci experci przybyli tutaj specjalnie, ażeby pokazywać wszystkim ludziom cierpiącym na rupturę co metoda Rice na rupturę może uczynić. Niezawodnie słyszeliście o tej słynnej metodzie i przelicznych wyleczeniach za jej pomocą. — TERAZ macie spsobność dowiedzieć się więcej o niej i zobaczyć ją w praktyce i przekonać się co ona potrafi zdziałać w WASZYM wypadku. Wystarczy zgłosić się do hotelu, a ci experci będą na Wasze usługi, dadzą Wam najlepszą poradę, i kompletne demonstracje darmo.

Czy nie męczy Was ciasny, niewygodny pas? Czy chcielibyście pozbyć się go na zawsze? W takim razie, dowiedźcie się więcej o metodzie Rice'a i przekonajcie się, jakie ona ma znaczenie dla Was. Z pewnością metoda dzięki której tysiące cierpiących na rupturę donosiło o wyleczeniu, musi zasłużyć na Wasze pełne i swobodne zbadanie. Metoda Rice'a różni się od wszystkiego innego. Jest oparta na wiedzy nowoczesnej zwykle poprzedza najnowsze wynalazki wiedzy. Jest to jedyna metoda, która nie jest oparta na Wierze. — jedyna metoda, która daje Wam demonstracje na Waszej własnej osobie, bez jakiejkolwiek zapłaty. Nie wydajecie ani centa, dopiero gdy po zadawalającej i pełnej demonstracji zadecydujecie, że metoda ta odpowiada Wam. I Wy i nikt inny tylko Wy potraficie o tem sądzić.

Wyrządzicie sobie krzywdę, jeżeli nie zapoznacie się z naszemi ekspertami. — Pamiętajcie, będą tutaj tylko sześć dni, poczem sposoność Wasza zniknie. Wykorzystajcie ją TERAZ. Okazać się może, że to będzie Wasz najrozsądniejszy uczynek, a w każdym razie nic Was nie kosztuje — przekonajcie się.

Pamiętajcie, przyjdźcie do Herald Square Hotelu któregokolwiek dnia, między 9-tą a 12-tą rano, 2-gą a 5-tą po południu, albo 7-mą i 9-tą wieczorem. — Data jest od poniedziałku rano 16 lutego do do soboty wieczór 21 lutego.

Nie omijajcie wykorzystać tej sposobności.

W. S. RICE, Adams, New York.

SPRAWY STOW. MECH. POLSKICH

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH W AMERYCE!

Uprasza się wszystkich członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich o podpisywanie „prox'ów" i wręczanie ich upatrzonym delegatom na Zjazd, który się odbędzie 21-go lutego w Toledo, Ohio. — Mechanicy nie zaniedbujcie swego obowiązku, abyście potem nie narzekali, że zjazd powziął uchwały sprzeczne z Waszemi poglądami. Wasz głos oddany przez „prox'y", będzie głosował i wpłynie na wynik głosowania.

ODEZWA

do członków Stow. Mechaników Polskich w Ameryce i delegatów na Walny Zjazd, mający się odbyć w Toledo, Ohio, dnia 21-go lutego 1925 roku

OBYWATELE!

Wobec faktu, że wysłani przez Dyrekcję do Polski, delegaci w roku 1923 zaaprobowali bez wiedzy ogółu członków Stow. Mechaników, zorganizowanie i statut nowej spółki w Polsce, której przepisano wszystkie majątki należące do Stow. Mechaników Polskich w Ameryce, na warunkach takich że udziałowcy Stow. w Ameryce stracili nad temiż majątkami wszelką kontrolę;

i wobec faktu, że ostatni zjazd obecna Dyrekcja nie tylko że nie powzieli żadnych kroków w celu zabezpieczenia interesów udziałowców zamieszkałych w Ameryce, ale przeciwnie, starali się sprawę tę zatuszować;

My członkowie filji Stow. Mechaników w New Yorku, zebrani w dniu 11-go lutego, 1925 r. w Domu Narodowym w liczbie 74 członków, żądamy uchwalenia na przyszłym zjeździe:

1) Odrzucić zorganizowaną na prawach stanu Deleware, przez kilku uzurpatorów, „Mechanics Association" i cały obecny Zarząd.

2) Inicjatorów tej imprezy zmusić prawnie do pokrycia wszystkich wydatków połączonych z ich eksperymentami.

3) Zainkorporowania nowej spółki w stanie New York na prawach takich, któreby zabezpieczały interesy ogółu udziałowców i w sposób taki koszta utrzymania organizacji były jaknajmniejsze.

4) Rządamy wybrania komitetu organizacyjnego z delegatów z New Yorku i okolicy którzyby zajęli się zorganizowaniem nowej spółki.

5) Od przyszłego Zarządu żądamy, aby powziął energiczne starania w celu przywrócenia praw udziałowcom amerykańskim w nowej spółce w Polsce, której przepisano nasze majątki.

Za komitet filji
Władysław Fronczak,
Antoni Kaczyński,
Felix Popławski.

PHILADELPHIA, PA.

Do członków Stow. Mech. Pol. w okręgu Filadelfijskim

Niniejszem zawiadamia się członków Stow. M. P. z okręgu filadelfijskiego, a przeważnie tych, którzy nie należą do żadnej filji lub filje te przestały istnieć jak Chester, Pa., Pottstawn, Pa., Reading, Pa. i wiele innych— iż delegat na Zjazd do Toledo, O. został wybrany z Filadelfji, który będzie reprezentował okręg tutejszy, więc każdy, kto rozumie ważność następnego Zjazdu, kto uważa się za prawomocnego do głosowania w tak ważnej i decydującej chwili, powinien wypełnić „proxy" i własnoręcznie podpisać, dołączyć 10c na znaczek. t. z. „revenue stamp" i kilkadziesiąt centów na koszta delegata i wysłać na ręce delegata na adres: Aleksander Buczek, 2218 Yelland St., Philadelphia, Pa.

Nasze żądania są: ażeby zabezpieczyć nasze majątki, naszą własność przeprowadzeniem ustaw, ażeby zaprzestać wyciągania dolarów, zaprzestać inkorporować, zaprzestać niepotrzebnych wydatków itd., ażeby raz nareszcie zapanowała zgoda. Więc jeżeli będziemy mieć większość głosów, Waszych upoważnień, czyli „proxów", wtedy osiągniemy zwycięstwo.

A. Buczek, delegat.

Wiadomości z New Jersey

BACZNOŚĆ PASSAIC!
Polska Szkoła Ludowa im. A. Mickiewicza, urządza
Zabawę Taneczną
W SOBOTĘ, DNIA 21-GO LUTEGO, 1925 ROKU
NA SALI OB. J. MACIĄGA, 40—3-cia ulica
Muzyka doborowa Pana J. Szczygła
Dochód przeznaczony na prowadzenie tejże szkoły

DZISIAJ! DZISIAJ!
„MANEWRY JESIENNE"
piękna i wesoła operetka
KRUEGERS AUDITORIUM
Newark
CENY MIEJSC ZNIŻONE:
50c, 75c, $1, $1.25 i $1.50
Bilety wcześniej do nabycia w Klubie Oświatowym i Domu Narodowym

JERSEY CITY

Licencje ślubne otrzymali: Stefan Perhac, z pn. 10 Canal ul. i Julja Kowancz, z pn. 10 Canal ul.; Adam Szopeta, z p. nr. 56 Laidlaw Ave. i Teodora Głuszkowska, z pn. 216 Second Ave.

BAYONNE

Zawiadomienie

Koło 87 P. S. L. Wyzwolenie urządza dnia 19-go marca b. r., na hali w Klubie Polsko-Amerykańskich Obywateli, pn. 29 West 22nd St., wieczorek ku czci imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, naszego uwielbianego dziadka i odrodziciela Polski wolnej i niepodległej.

Program wieczorku tego będzie odpowiednio urozmaicony tak, że nawet najwybredniejsi będą zadowoleni, a potem nastąpią tańce przy dźwiękach prawdziwie polskiej muzyki.

Na wieczorku tym odbędzie się rozgrywka obrazu z Białym Orłem, jako pierwsza nagroda, Białego Orła, jako druga nagroda pod tytułem Straszna Zbrodnia w Isadore, Mich, jako trzecia nagroda, z której cały czysty dochód jest przeznaczony do dyspozycji marszałka Józefa Piłsudskiego i z którego część Koło 87 wysłało już 6-go sierpnia 1924 r., to jest $50 do Sulejówka. Ponieważ cel tej rozgrywki jest tak piękny i Koło nasze pracuje bezinteresownie, aby jak najwięcej wpłynęło do dyspozycji DZIADKA naszego kochanego, spodziewamy się, że każdy kto Polak poprze nas serdecznie, rozkupi na tyle biletów tej rozgrywki na ile go stać.

Przybądźcie więc rodaczki i rodacy a zabawiwszy się w gronie dobranym, spełnicie czyn szlachetny i poparcia godny.

Do miłego zobaczenia się na św. Józefa, 19-go marca, o godzinie 7-ej wieczór.

KOMITET WIECZORKU.

(15, 16, 17, 18, 19)

CAMDEN

Zawiadomienie

Klub Polski Obywatelski urządza bal w poniedziałek, dnia 16-go lutego, w sali Kościuszki, przy 10 i Kaighn Ave. Publiczność, która przybędzie na bal, będzie mogła się zabawić. Dochód z balu jest przeznaczony na budowę Domu Polskiego w Camden na Wan Hook, przy Mt. Ephraim Ave. Obywatele i obywatelki, jeżeli chcecie mieć miejsce, gdzie by można swobodnie i bez przeszkód kształcić się i siać kulturę polską pomiędzy młodzieżą i starszymi, popierajcie cel, do którego dąży Klub Polski Ob., a wkrótce stanie Dom Polski w Camden, N.J.

Do licznego współudziału zaprasza Komitet.

Zawiadamiam członków Demokratycznego Klubu „Woodrow Wilson", że posiedzenie dyskusyjne odbędzie się w niedzielę 15go lutego, o godz. 2:30 popołudniu, w sali ob. Dudka, 8—róg South ulicy, Passaic.

Oprócz dyskusji będzie również odczyt o składzie rządu Stanów Zjednoczonych, więc każdy członek klubu powinien z tego skorzystać i przybyć na to posiedzenie. Obywatele nie należący do klubu, będą mile widziani.

Za Komitet,

A. Golisz.

NEWARK

WOJSKO PRZYJEŻDŻA NA „MANEWRY JESIENNE"

Już niedługo, bo tylko pięć dni czekać będziemy na oddziały huzarów i piechoty austrjackiej, — które zjadą do Newarku, do Kruegers Auditorium przy Belmont Ave., aby odbyć zwyczajem utartym od lat wielu „Manewry Jesienne".

„Manewry Jesienne" w zimie? — zapyta niejeden.

„To blaga!" — wykrzyknie drugi.

Nie drodzy Czytelnicy, nie jest to ani blaga, ani też wymysł reporterski, ale prawda tak czysta, jak woda źródlana.

Co do owych „manewrów", to należy wytłumaczyć, że jest to operetka w trzech aktach p. t. „Manewry Jesienne".

Doskonała obsada ról, które spoczywają w rękach ulubieńców newarkiej Polonji, a mianowicie: pp. M. Marjewskiej, T. Wandycz, Lubiczowej, Pirandówny, Orskiej, Czajkowskiej, J. Kalliniego, Wł. Ochrymowicza, J. Ptakowskiego, Palaszyńskiego, — Jurkiewicza, Czaji, Szwarcacha, Gruza i wielu innych, przepiękne śpiewy, numery taneczne, sceny pełne humoru oraz malownicze kostjumy żołnierzy, oficerów i dam dworu, winny być doskonałą gwarancją, że kto na przedstawienie przyjdzie, żałować nie będzie.

„Manewry Jesienne" odegrane zostaną w Auditorium Kruegera przy Belmont Ave. w niedzielę, dnia 15 lutego, r. b.

Początek o godz. 8ej wiecz. — Wczesne przybycie Sz. Publiczności pożądane.

Przy okazji nadmienia się, że ceny biletów na operetkę „Manewry Jesienne" są zniżone, a nie jak podano mylnie na afiszach—zwykłe.

DZISIAJ! DZISIAJ!
„MANEWRY JESIENNE"
piękna i wesoła operetka
KRUEGERS AUDITORIUM
Newark
CENY MIEJSC ZNIŻONE:
50c, 75c, $1, $1.25 i $1.50
Bilety wcześniej do nabycia w Klubie Oświatowym i Domu Narodowym

DRUGI ROCZNY BANKIET
urządza
ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ
w niedzielę, dnia 22-go lutego, 1925 roku
W SALI KLUBU OŚWIATOWEGO
pn. 255 Court St., Newark, N. J.
Początek o godzinie 1-ej po południu.
Zabawa do rana — Muzyka pierwszorzędna — Staropolskie tańce — Smaczne podania i gardłołyki
Liczba gości będzie ograniczona. Dla zarezerwowania miejsca przy stole bankietowym, bilety należy się nabywać wcześniej w Klubie Oświatowym, lub u członków Komitetu.
CENA BILETU OD OSOBY $1.50.

WIELKI BAL
Stowarzyszenia Budowy Nowego Domu Polskiego
odbędzie się
W DOMU POLSKIM, 187 Brunswick St., Jersey City, N. J.
W ŚRODĘ, DNIA 18-GO LUTEGO, 1925 ROKU
Na balu tym rozegrany będzie automobil Ford Sedan
Bilet 50 centów — Początek o godzinie 8ej wieczór

TOWARZYSTWO ŚPIEWU JANA GALLA
urządza
WIELKI BAL MASKOWY
W SOBOTĘ, DNIA 21-GO LUTEGO, 1925 ROKU
W DOMU LUDOWYM POLSKIM
1-3 Monroe Street, Passaic, N. J.
Sześć nagród w sumie $40 będzie rozdanych
DO TAŃCA PRZYGRYWAĆ BĘDZIE DOSKONAŁA ORKIESTRA
O jaknajliczniejsze przybycie uprasza KOMITET.

HARRISON, KEARNY, N. J. I OKOLICA!
DARMO TAŃCE!
21-go lutego, 1925 roku, w sobotę, o godz. 7-ej wiecz.
OTWARCIE
NAJWIĘKSZEGO TEATRU I DOMU POLSKIEGO W KEARNY, N. J.
Cor. Johnsown Ave. & John Street
Obszerna scena, dwie wielkie sale do tańca i 8 pokojów do odpoczynku.
BAL DO PÓŹNA W NOCY. MUZYKA DOBOROWA.
Wejście za biletem DARMO.
WŁASCICIELE: P. KAPICA i A. GRABOWSKI.
Na Bal będzie się wpuszczać tylko za biletami, po które zawczasu należy się zgłosić do P. KAPICY, (Real Estate), 103 N. 4th St., Harrison, N. J.
Kto na Balu poda najlepszą nazwę na Dom otrzyma 5 dolarów w złocie.
Dojazd:—Tramwajami Kearny, Hackensack i Harrison, przejechać most na 4th St., w Harrison, N. J. i na pierwszym rogu w Kearny wysiąść, przejść po Johnston Ave. trzy bloki na dół, a tam narożny Teatralny Budynek.
W ofisie P. Kapicy w każdym czasie można wynajmować teatr i salę za bardzo przystępną cenę.

L. PIOTROWSKI
Skład Muzyczny **Columbia Gramofony**
Fortepiany w najlepszym gatunku za gotówkę lub na spłaty. Polskie Rekordy Columbia, Vokaljon, Odeon i Eemerson. Polskie rolki Q. R. S. i U. S. co miesiąc nowe. — RADIO I PRZYBORY
Ceny niskie — Towar gwarantowany; na prowincję przesyłamy pocztą
425 GROVE STREET, JERSEY CITY, N. J.

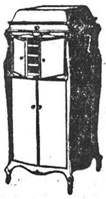

J. Średnicki
Sklep Instrumentów Muzycznych
I KSIĘGARNIA
[illegible] NA WSZELKIE INSTRUMENTA
GRAMOFONY I REKORDY
348 Grove St., Jersey City, N. J.

Telefon. Waverly 4521
Dr. Jozef Michalski
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.
Telefon Rezydencji, Mitchell 6409

Piece Kuchenne
i
Piece do Ogrzewania
części do różnych pieców kuchennych jakoteż do ogrzewania
ESELGROTH & CO.
22 Mechanic Street
NEWARK, N. J.

WIELKI KONCERT
Tow. Śpiewu „Harmonja" w Jersey City
W NIEDZIELĘ, 22-GO LUTEGO, 1925
(Następny dzień święto Washingtona)
Po Koncercie wesoła zabawa do rana
o godzinie 8:15 wieczorem
W SALI BIAŁEGO ORŁA, 335 Newark Avenue
W koncercie przyjmą udział wybitni artyści operowi:

PANNA LEONIA OGRODZKA, jedna znajświetniejszych kreatorek „HALKI";
P. LEON CORTILLI, znany tenor z roli Jontka z opery Halki;
Czternastoletni BOLEŚ KOPROSKI, rokujący złote nadzieje na przyszłość, wirtuoz na skrzypcach;
P. FRYCZYŃSKI, znany Polonji w New Jersey artysta amator.
Koncert odbędzie się pod batutą znanego ogólnie prof. dyrygenta p. A. NOWACKIEGO. Koncert upiększą śpiewy chóralne Harmonji i Haliny

Człowiek o dwóch głowach
albo SZEWC I OBYWATET ZIEMSKI

NIEDZIELA
22-GO LUTEGO
o godz. 2-ej popoł.

W AUDITORIUM Y. M. C. A.
Avenue E. i 22-ga ulica
BAYONNE, N. J.

TEATR POLONIA
Udział biorą siły doborowe
CZĘŚĆ DOCHODU NA CEL DOBROCZYNNY

BROOKLYN INDUSTRIAL PAGE

BROOKLYN

BROOKLYŃSKA STRONA HANDLOWA

Greenpoint Dep't Store
783-791 MANHATTAN AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

Nadzwyczajna Okazja!

Sprzedaż Tylko na krótki czas

PIANOLI

DARMO
LAMPA STOJĄCA
PIĘKNE LUSTRO
SZAFKA NA ROLKI
25 ROLEK
ŁAWECZKA

$289

Sami podajcie raty spłat

Nasz sklep da Wam największy rabat na starym fonografie, fortepjanie lub innym instrumencie, który przyjmiemy jako wpłatę na nowy instrument

PAMIĘTAJCIE, że nigdzie indziej nie możecie nabyć tej pięknej Pianoli wraz z bezpłatnymi dodatkami, za mniej niż połowę ceny.

Do Mężczyzn i Kobiet Cierpiących na Rupturę

Czy potrzebujecie pasków lub gumowych pończoch, bandaży brzusznych, czy sznurówek na plecy itd. Przyjdźcie do nas! Wyrabiamy wszystkie paski i sznurówki we własnej fabryce. Zaoszczędźcie tyle, ile pośrednik zarabia. Robimy wszystko na miarę i taniej niż gdzieindziej.

Ceny: $2.50, $4.00, $5.00, $7.00 i wyżej.

Badanie bezpłatne.
Wejście przez aptekę

RED CROSS PHARMACY
682 Third Avenue,
BROOKLYN, N. Y.
Doświadczona asystentka dla pań.

Śmiertelny skok

J. K. Ramsbottom, Anglik, bawiący w Ameryce jako przedstawiciel londyńskiej firmy, popełnił wczoraj samobójstwo, skacząc z okna swego pokoju, znajdującego się na 17tem piętrze hotelu Mc Alpin.

Samobójca przybył do New York na Berengarji czwartego lutego. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

THE LINCOLN SAVINGS BANK
of BROOKLYN
Założony 1866
Główne Biuro — 531 Broadway i Boerum St.
Filja — 12 Graham Ave. blisko B'way

$1. — Otwiera Konto — $1.
Ostatnia stopa procentowa wynosiła
CZTERY I PÓŁ (4½%) PROCENT
procent i procent od procentu dopisywane są kwartalnie

Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich ratach.
Wkładki do banku przez pocztę

PRZEDZIAŁY OGNIOTRWAŁE $3.— i więcej.
Geo. H. Doscher, Kasjer
Charles Froeb, Prezydent
— Kapitał przeszło $70,000,000 —

TELEFON 1390 GREENPOINT
ALEXANDER W. BLIZINSKI
POLSKI PRZEDSIĘBIORCA POGRZEBOWY
(UNDERTAKER)
Samochody do wynajęcia na wszelkie okazje
167 METROPOLITAN AVENUE
Brooklyn, N. Y.
(naprzeciw polskiego kościoła).

Tel. Greenpoint 10357.
JAN SMOLEŃSKI
Licensed
(UNDERTAKER)
POLSKI POGRZEBOWY
Urządza Pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych
Wynajmuje Powozy i Automobile na wszelkie okazje
111 DUPONT STREET
Naprzeciwko polskiego kościoła BROOKLYN, N. Y.

Odezwa do Kół P. S. L. "Wyzwolenia" na Wschodzie

OBYWATELE!

Za parę dni przyjeżdża do Stanów Zjednoczonych Ludowa Orkiestra Namysłowskiego.

Jadą do nas dzieci Wsi Polskiej, ażeby nam tu na wychodźtwie przypomieć tę piękną swojską, a sercu miłą melodję, a zagrają na duszy, boć to nasi — to dzieci Odrodzonej Polski.

Jadąc do nas wiozą dar z naszej drogiej Ojczyzny, a darem tym będzie serdeczna melodja, która... przez wielu zapomniana, zaś tu urodzonym nie znana. Wiozą nam z tą muzyką słowa, że Polska to wielka rzecz!

Więc Bracia Wyzwoleńcy! wzywamy Was, ażeby godnie przyjąć miłych nam gości! Ażeby w dniu przyjazdu jak i w dniu koncertu nie brakowało nikogo z naszej braci. Koła odległe proszone są o ile to możliwe o wysłanie delegatów na koncert, dnia 22-go lutego b. r.

Obywatele! Stańcie do apelu, ażeby godnie powitać braci naszych z za morza.

Za Polskie Stronnictwo Ludowe P. S. L. Wyzwolenie na Wschodzie,

E. KULIK, Prezes,
P. JANIK, Sekretarz.

Do akcjonarjuszy Domu Narodowego w Greenpoint

Niniejszem zawiadamiam, iż wypłata dywidendy za rok 1924 w sumie 10 proc. rozpocznie się w poniedziałek dnia 16 lutego i potrwa do dnia 27 lutego włącznie. Akcjonarjusze raczą się zgłaszać po takową osobiście z akcjami, z wyjątkiem niedziel i wtorków od godz. 6ej do 10ej wieczorami do sali No. 8.

BLISSVILLE, L. I., N. Y.

Miejscowość oddalona pół godziny drogi na wschód od New Yorku, i chociaż znajduje się tam do tysiąca rodzin, pomimo liczby, polonja tamtejsza mało interesowała się życiem, jakie daje się zauważyć w innych ośrodkach polskich, gdzie polonja żyje, urządzając odczyty, kursa, zakładając szkółki dla dziatwy i t. p., tu tem Blissvilska polonja szczycić się nie może, do tego czasu żyło się jak na wiosce, gdzie pleban jest całkiem wystarczającym na zaspokojenie jak doczesnych tak i pośmiertnych potrzeb.

Oto leży przedemną Nowy Świat, sobotnie wydanie z dnia 9 czerwca 1923 r., w którem zamieszczone sprawozdanie z wiecu odbytego w niedzielę dnia 3 czerwca, w sali parafjalnej na Driggs Ave. w Brooklynie N. Y., gdzie szanowni czytelnicy mieli przedstawiony prawdziwy stan rzeczy, a że sprawozdawca nie kłamał to i ja potwierdzam, bo też byłem tam obecny

Ostatnio będąc na posiedzeniu w Blissville Tow. Obr. Ojcz. Polski, też słyszałem o prowadzonej zbożnej pracy przez Włóczęgę w Nowym Świecie. Opowiadano sobie, że mąż jej umarł pozostało siedmioro drobnych dzieci, że nazywał się B. Pilichowski, życie skończył w szpitalu do tego, że sprawa przyszła na stół. Okazało się, że był on dawniej członkiem tego towarzystwa, lecz nie opłacając podatku, dawno został wykreślony. Trzeba przyznać, że członkowie zachowali godność jak przystoi, obowiązek względem bliźnego po krótkiej dyskusji urządzono składkę, która przyniosła 33 dolarów 55 centów.

Nazwiska ofiarodawców są następujące: Pulikowski T. $10; J. K. 25 c.; Bartnikowski 25c; F. Piotrowski 50c. J. Ostrowski 50c; M. Dzięciołowski 25c; S. Ostrowski $1; J. Markowski 50 c; M. Wasilewski $1; J. Przemyski 25c; L. Ozimkowski 50c; J. Suwalski 25c; M. Kozakowski $1; J. Fabiszewski $1; Ign. Michalski 50c; F. Zakrzewski $1; S. Rudziński 25c; J. Wawrzyński 50c; W. Zalewski 50c; E. Czajkowski $1; S. Brzewoski $1, S. Sobociński $1; J. Miklarz 50c, W. Baranowski $1; J. Lewandowski $1; J. Suligowski $1; F. Rama $1; J. Figórski $1; M. Majewski $1; W. Majewski $1; A. Kisielewski 30c; W. Szczepanowski 50c; A. Witkowski 50c; M. Gontarski 25c; F. Lewandowski 25c; J. Kłys 50c; P. Grodziński 50c; S. Cybulski 25c. — Razem 33 dolarów i 55 centów. Następnie przewodniczący poprosił wdowę na salę, a wręczając jej powyższą sumę, zapewnił takową, że w dalszym ciągu Tow. o ile będzie mogło, będzie śpieszyć z pomocą.

Czyn godny naśladownictwa. Kto zaprzeczy, że Włóczęga nie wart jest 100 lat życia?

Jeden z członków Tow.
B. P. O. Ojcz. Polski.

Tow. Brat. Pomocy Zmartwychwstanie urządza wielki BAL, połączony z różnemi niespodziankami w niedzielę, dnia 15 lutego, 1925 r., w sali Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. Muzyka prof. Mroza. Początek o godzinie 5ej popołudniu; wstęp 55c od osoby z garderobą.

Następna zabawa na świeżem powietrzu 12 lipca, 1925 w czechosłowackim parku w Corona, L. I.

W niedzielę, dnia 15go lutego, 1925 r. na sali Y. M. C. A., w Yonkers, N. Y., o godzinie 6ej wieczorem, ks. W. Trzepierczyński z Brooklyna, wygłosi bardzo pouczający odczyt na temat: „Jaka jest różnica pomiędzy spowiedzią Chrystusową a rzymską"? Wstęp na salę wolny. Wszystkich pragnących wiedzy i samodzielności jaknajuprzejmiej zaprasza

KOMITET.

W niedzielę, dnia 15go lutego, b. r. w kościele św. Krzyża, 161 15ta ul., w South Brooklynie, o godzinie 11:30 przed południem, wypowiem nader pouczającą naukę na temat: „Czy godzi się chrześcijanowi potępiać samobójcę?"

Wstęp do kościoła wolny.
Wszystkich mile zaprasza
Ks. W. Trzepierczyński.

GLEN COVE, N. Y.

Polski Klub Weteranów Wojny Światowej urządza wielki BAL MASKOWY i CYWILNY w niedzielę, dnia 15go lutego, w sali Domu Narodowego, 10 Henrick Ave., Glen Cove. Początek o 5ej popołudniu.

Będzie to rzecz niebywała w tej okolicy. Za najlepsze maski wyznaczone są trzy nagrody.

Zapraszamy wszystkich przyjaciół, starszych i młodych na ów bal dla poparcia byłych żołnierzy.

Uwaga Maspeth, N. Y. i okolica

Klub Polsko-Demokratyczny w Maspeth urządza wielki wiec, w poniedziałek, dnia 16-go lutego, o godzinie 7:30 wieczór, w Domu Narodowym, przy Clinton i Willow Aves.

Obywatele! Klub Polsko-Demokratyczny urządzając niniejszy wiec, chce dopomóc obywatelom w wybieraniu papierów amerykańskich. Wiadomym jest że co raz są większe trudności w wydostaniu takowych.

Więc wszyscy, którzy mają zamiar zostać obywatelami amerykańskimi, niech przyjdą na ten wiec i skorzystają z pomocy jaką im klub ofiaruje.

ZARZĄD KLUBU.

Rabunek futer

Sześciu bandytów podjechało do składu z futrami pn. 451 W. 18th St. i zabrali ogromny zapas popielic, wartości $100,000 na samochodzie ciężarowym.

Ogród Botaniczny potrzebuje pieniędzy

Zarząd Ogrodu Botanicznego w Bronx rozpoczął zbiórkę na fundusz $7,000,000, potrzebnych na rozszerzenie i prowadzenie badań nad roślinami. Szczególnie chodzi o zbadanie tajemniczej choroby, która niszczy georginje w Ameryce. Oprócz georginji, tej chorobie podlegają pomidory, trzcina cukrowa i wiele jarzyn i kwiatów. Wynalezienie środków walki z chorobą ogromną przyniosłoby korzyści dla ogrodnictwa.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W środę i w niedzielę tylko od 1 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St., blisko Nassau Av. Od 1 do 2 popoł. Od 6 do 8 wieczór
116 North 9th St., blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

Telefon, Greenpoint 8365 X-RAY
Dr. W. BORAK
Chiropraktor Szkoły Palmera
628 Humboldt St., róg Driggs Ave.
Greenpoint, Brooklyn, N. Y.
Codziennie od 2 po poł. do 8 wieczór.

Huguenot 4132.
DR. N. SCHEIDLINGER
Dentysta chirurg
603 Third Avenue
NAJNIŻSZE CENY.
róg Prospect Ave. Brooklyn.

POLSKIE OBRAZY KINOMATOGRAFICZNE
w Brooklynie
(Greenpoint)
Public Palace Theatre
555 Graham Avenue
(pobl. Driggs Ave.)
Poniedz. i Wtorek, 16 i 17 lutego
Świetny Dramat Stefana Żeromskiego
„KARCZMA na ROZDROŻU"
(ON THE CROSSROADS)
w 7 aktach.
DODATKOWE OBRAZY:
„Przegląd Armji Polskiej"
i pełna humoru Komedja
Poniedz. i Wtorek 23 i 24 Lutego
‚Tajemnica wielkiego rodu książąt'
i t. d.
UWAGA:—Przez 7 tygodni stale w poniedz. i wtorki wyświetlane będą w powyższym teatrze polskie produkcje filmowe. — Uprasza się zwracać uwagę na ogłoszenia.

Tel.: Greenpoint 5318. Estimates Given.
F. WENCK
ELECTRICAL CONTRAKTOR
(Kontraktor Elektryczny)
Wykonuje wszystkie roboty w tym zakresie po umiarkowanych cenach
102 B Eckford Street,
Brooklyn, N. Y.

BROOKLYN & QUEENS ELECTRIC COMPANY
568 Manhattan Ave. B'klyn, N. Y.
Wykonuje wszelkie prace przy zaprowadzaniu przyrządów elektrycznych.
Zaprowadza elektryczne oświetlenie do domu.
A. CISEK, Właściciel.
Tel.: Greenpoint 6356.

Tel.: Greenpoint 0489.
S. V. Giblewski
(Licensed)
POLSKI ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR
Wykonuje wszelką pracę w zakresie elektrycznem.
Przybory elektryczne do nabycia.
Satysfakcja gwarantowana.
124 EAGLE STREET
Przy Manhattan Avenue,
Greenpoint.

Boston Reliable Shoe Store
181 Driggs Avenue
Brooklyn, N. Y.
Pierwszorzędne obuwie dla całej familji po najniższej cenie z pełną gwarancją

KIEŁBASKI
ŻĄDAJCIE MARKI
GROZINGER'S TASTY MEAT PRODUCTS
WIEDZCIE ŻE OTRZYMACIE NAJLEPSZE.
Sporządzane z najlepszego wyłącznie skrupulatnie dobranego mięsa, zaprawiane najczystszemi korzeniami. Przy wyrobie jest bezwzględna czystość i najnowsze urządzenia.
Do nabycia w lepszych masarniach i składach delikatesów.
Domagajcie się wyrobów zaopatrzonych w znaczek inspektora rządowego nr. 420.

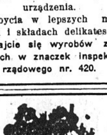

„SAY IT WITH FLOWERS"
Daj wyraz uczuć kwiatami i powiększ szczęście. Kwiaty są zawsze uzupełnieniem szczęścia. Nikt nie jest tak biedny, ani tak bogaty, aby nie odczuwał piękności kwiatów.
Jeżeli pragniesz sprawić komuś kilka chwil szczęścia, zawiadom nas telefonicznie gdzie je mamy doręczyć.
Telefon 4797 Greenpoint.
Wm. Bieżyński
KWIACIARZ
986 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
pomiędzy Huron i India ul.
Filja: 155 Metropolitan Ave.

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
TOW. BRAT. POM. „ZMARTWYCHWSTANIE"
urządza
WIELKI BAL
W SALI DOMU NARODOWEGO
261-7 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.
Muzyka prof. J. Mroza. —— Początek o godz. 5-ej popoł.
WSTĘP 55c OD OSOBY wraz z garderobą
O liczne przybycie uprasza Rodaków KOMITET.

ZAWIADAMIAM
Niniejszem Szan. Rodaków, że otworzyłem w Greenopina pierwszorzędną
APTEKĘ
pod numerem 1048 MANHATTAN AVENUE, blisko Freeman ulicy.
Recepty wypełniane będą jak najstaranniej i z najlepszych materjałów. Aptekę zaopatrzyłem we wszelkie patentowane lekarstwa, jak również perfumerję, pudry, mydła toaletowe, cygara, papiery listowe, oraz inne drobiazgi. Gwarantując zgóry jak najzupełniejsze zadowolenie, pozostaję z szacunkiem,
FRANCISZEK WIŃSKI.

DZIĘKI RADIO ŚWIAT STAJE SIĘ CORAZ MNIEJSZY — LECZ BARDZIEJ INTERESUJĄCY!
MACIE RADIO?
Za pośrednictwem Radio jesteście duchem w Chicago, Londynie, Paryżu — innych stolicach świata — Wsłuchuje się w grę i śpiew największych artystów — Pogłębiacie ogromnie swój zasób wszechstronnej wiedzy. Powinniście posiadać Radio

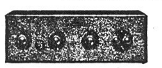

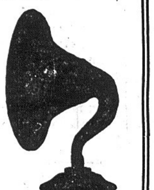

ATWATER KENT W GABINECIE
4 Lampki $85
5 Lampek $100
5 De Luxe $120
PRZYBORY EXTRA.

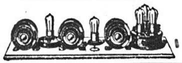

PIANOLE
o pysznym tonie, nowe z pełną gwarancją, które są rozkoszą rodziny od
$350 i wyżej
zależnie od jakości wykończenia
Tak Radio, jakoteż Pianolę i Gramofony najsławniejszych fabryk za gotówkę lub na spłaty, zgodnie z umową
Fifth Ave. Grafonola Shop Inc.
(FIUST I WOŹNICKI)
708 FIFTH AVENUE, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Hugenot 2684 — Wymawiać Jugenat 2684

Tel.: Greenpoint 517
ANTONI KWARCIAŃSKI
Najstarszy Polski zakład pogrzebowy w Brooklynie, urządza pogrzeby po cenach przystępnych
STANISŁAWA KWARCIAŃSKA
WŁAŚCICIELKA
11 Newell Street, Brooklyn, N. Y.

Polskie Rekordy
Otrzymaliśmy duży zapas rekordów najnowszych kolęd, które znajdować się winny w każdym polskim domu. Ich melodje przypomną Wam Polskę ukochaną, sprowadzą niezapomniane szczęście.
GRAMOFONY
NAJLEPSZEJ MARKI SPRZEDAJEMY PO CENACH NIEBYWALE NISKICH — DODAJĄC KILKA REKORDÓW BEZPŁATNIE
SPŁATY $1.00 TYGODNIOWO

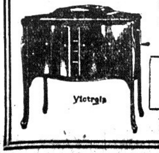

Macie zamiar nabyć Pianolę? Warunki przystępne dla każdego.
ROLKI
PSZCZOŁA MUSIC SHOP
151 Wythe Ave., Brooklyn, N. Y.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Patrząc w gwieździste niebo i dumając nad niefortunnym swym losem, szedł — aż zaszedł do małej, nędznej gospody pod górnym Zamkiem, kędy często przytułek znajdował. Właścicielka tej gospody, stara Greta, litowała się nad biedakiem, toż i teraz wpuściła go do izby, mrucząc wszakże gniewnie:

— Włóczykij jakiś... ty nie wiesz, że to już noc...

— Wiem — odparł Attelmayer — bom zmierzył teraz promień księżyca i wiem, że północ, w który to czas najlepiej ze staremi wiedźmami gadać. Toż przyszedłem do jejmości, sławetna Greto i mówię: syn konsularny pić chce, albowiem zmordowała mnie walka z jednym łotrzykiem możnym — daj tedy pić!...

— A, niedoczekanie twoje! — zawołała Greta — masz ławę, lęgnij i śpij pijanico!...

— Nie wrzeszcz! — odparł Attelmayer — legnę, gdy mi się tak podoba, ale nie wrzeszcz, bo ja nie zając, iżbym się trąby bał.. Zczeźnij w imię Ojca i Syna!...

Greta, nawykła już do takich wybuchów swego gościa, poszła, mrucząc, za przypiecek, Attelmayer zaś wyciągnął się na ławie i patrząc na promienie księżyca, które przez brudne szyby wnikały do izby i kładły się jasnemi plamami na ceglanej pożłobionej podłodze, długo jeszcze rozmyślał.

— Ot, na co mi zeszło... — mruknął. — Psi los! Ale skoro księżyc, taki piękny księżyc nie wstydzi się tu zachodzić, to i mnie nie wstyd... Zawsze tu lepiej, niż w „Dorotce"...

Zwolna promienie znikały. A on drzemiąc szeptał:

— O, już uciekają!... coraz krótsze... A ja lubię księżyc... szkoda! Macierz moja, to musiała zapatrzeć się w jego głupią twarz, gdy mnie rodziła...

Tymczasem Butler, skoro jeńca przeprowadzono z lochu do jednej z górnych komnat ratuszowych, począł go badać.

Szło to oporem, bo ów kupiec mniemany teraz znowu różnych wykrętów szukał, a prawdę zręcznie omijał. Tedy Butler kazał ściśle przeszukać towary owe i odzież pojmanych.

— Jeżeli okaże się — mówił — że kłamiesz, to natychmiast dasz głowę.

Na to zaś owa niewiasta znowu jęczeć i płakać poczęła, a przypadłszy mu do nóg, wołała:

— Mnie, panie, pytajcie... Powiem co wiem, powiem wszystko... jeno życie i wolność darujcie!

Z podziwem patrzył na ową cudną niewiastę Butler, ale odrzekł surowo:

— Do króla jegomości łaska należy... on rozsądzi. Jeżeli jednak powiecie prawdę...

Wtem owa druga niewiasta, która dotąd uparcie milczała, zbliżyła się krokiem szybkim i patrząc śmiało rozpłomienionym wzrokiem w twarz Butlera:

— Ja wyznam! — zawołała — oni nie wiedzą nic i są niewinni!... Jeśli jest wina, to moja. Człek ów nie jest kupcem, jeno się tak nazwał, iżby się od Szwedów grasujących po drogach, uwolnić. Nazywa się Szczenicki i był dworzaninem książęcia Bogusława Radziwiłła...

— A! — zawołał Butler — spodziewałem się tego, on wszędy swoich posłów wysyła. Niedawno wyprawił dwuch niby pątników, którzy niby jałmużny po kraju zbierali, a okazało się, że to byli posłowie, którzy w siermięgach zaszyte mieli listy do szwedzkiego króla... Więc i ty, mości Szczenicki...

— On nie winien nic! — przerwała z mocą niewiasta — chciał go wprawdzie książę w poselstwo wyprawić do polskich hetmanów... i listy dał..

— Milcz! — krzyknął Szczenicki.

Ale owa niewiasta nie zważając, mówiła dalej:

— Ale on nie chciał... I tak rzekł: Sprzykrzyła mi się zdradziecka służba, do obozu polskiego pójdę, przebłagam króla i będę jemu służył...

Teraz Szczenicki spojrzał na nią z wielkiem podziwieniem; nie wiedział sam do czego zmierzała, to jednak czuł, że ona jego i Maruchnę w ten sposób ocalić pragnie, a siebie choćby na śmierć wydać.

— Ja zaś — mówiła dalej — zaczęłam przedstawiać, iż to szkarada jest dobrego odstępować pana... I rzekłam: niewiastą jestem słabą, a jeśli ty nie chcesz, ja pójdę i polecenie książęcia spełnię...

— A któżeś ty jest?... — spytał zdumiony Butler.

Zwę się Halszka Szółkowska. Byłam u dworu książęcia w Królewcu...

Butler począł się śmiać i ogarniając wzrokiem dorodną postać Halszki:

— Dworka książęcia... — rzekł. — Miłujesz go?...

Płomienie buchnęły na twarz Halszki. Nie odrzekła nic, jego gniewny, roziskrzony wzrok utkwiła w oblicze Butlera.

I nie odpowiadając na pytanie, mówiła dalej:

— Szczenicki miłował małżonkę swą młodą, którą poślubił niedawno i serce mu zmiękło. Ani jej, ani siebie na niebezpieczeństwo narażać nie chciał. Tedy tak mówił: książę mnie wszędy dosięgnie, więc do króla, pod jego opiekę się udam, a listy owe zniszczę. Mnie się to wszystko przeciwnem być zdało, spytałam więc: Dokąd chcesz iść?... On zaś mówi: Do Lwowa, bo tam król jest... Tedy ja rzekę: oddaj mi pisma i weź mnie z sobą, ty do króla pójdziesz na służbę, a ja listy hetmanom, albo p. Koniecpolskiemu doręczę... I tak się stało. Zatrzymywały nas po drodze podjazdy i polskie i szwedzkie, ale nas wszędy, jako kupców puszczano. I tak dotarliśmy do Lwowa..

— A owe pisma? — zagadnął Butler.

— Już widzę — odparła Halszka — że ich nie utaję.. więc wolę oddać je sama...

Szczenicki znowu szarpnął się, jakby jej mowę zatamować chciał, ale wnet się cofnął, gdyż Halszka rzuciła na niego spojrzenie, które wyraźnie mówiło: Bądź spokojny!

Miała na sobie małą, krótką szubkę futrzaną. Tedy ją zdjęła i zaczęła rozdzierać u spodu, gdzie też wkrótce, owinięte w bawełnę, ukazało się pismo:

— Oto jest list do hetmanów i p. Koniecpolskiego — rzekła Halszka — list książęcia Bogusława...

Butler szybko pisma przezierał. Nie było tam nic prócz przypomnienia, jako hetmanowie i Koniecpolski przyrzeczenie złamali, opuszczając króla szwedzkiego, i że wskutek tego Karol Gustaw jest mocno ściśnięty, walki jednak nie zaprzestanie, dufając, iż wiarołomni powrócą... Była tam jeszcze wzmianka, iż zapewne król szwedzki ku Warszawie podąży, aby Oxenstierna wzmocnić— on zaś i Elektor brandenburski, sami jeszcze nie wiedzą, co czynić mają. Słowem pismo to całe było bez wartości.

Butler zwolna podniósł wzrok na Halszkę, która stała przed nim dumna, wyprostowana, patrząc na niego śmiało.

— A inne pisma? — spytał znagła.

Halszka ani drgnęła.

— Żadnych innych nie mam... — odparła głosem pewnym.

— A gdybym szukać kazał?...

— Szukajcie, panie...

Butler patrzył teraz w jej cudne oczy, pełne blasku i dziwnej siły. Nie ufał jej, a podziwiać musiał.

— Na twoją cześć przysięgasz? — spytał jakby mimowoli.

Po ustach Halszki przebiegł uśmiech ledwo dostrzeżony, rozpaczy pełen. I głosem, który miał dziwne brzmienie, stłumione, a przenikające, odparła:

— Na moją cześć!...

Na tem Butler zakończył badanie i pozostawiwszy więźniów pod dobrą strażą, poszedł zdać raport królowi i pisma ujęte mu oddać.

Odchodząc zaś, rzekł do Halszki:

— Okaże się to jutro, żali prawdę mówisz... Jeżeli kłamiesz, to miecz katowski nie oszczędzi i twojej białej szyi...

— Gotowa jestem! — odrzekła ona.

Gdy zaś wszyscy odeszli, a więźniów ogarnęła ciemność i cisza, przerywana jeno miarowym odgłosem kroków straży na kurytarzu — pierwsza przypadła do Halszki Maruchna i po rękach całować ją poczęła:

— Tyś jest wybawicielka nasza! — szeptała, nieledwie płacząc.

Szczenicki zaś rzekł:

— Jeśli jutro listy owe do hana znajdą — zginęliśmy.

— Nie znajdą! — odparła Halszka.

I zbliżając usta swe do ucha Szczenickiego, mówiła szeptem:

— Gdy was królewski wódz badał w lochu, ja stałam w cieniu. I wtedy owe najważniejsze pisma, które dlatego osobno przechowane były, wyjęłam. Stałam oparta o mur wilgotny, który w tem miejscu rozpadał się... Poczęłam go rękami drapać... namacałam szczelinę... Włożyłam w nią pisma owe, a piaskiem i błotem z ziemi, zakryłam. Szukać ich tam nie będzie już nikt, a w rychle zbutwieją...

Szczenicki omal z radości nie krzyknął. Począł dziękować Halszce, a Maruchnę ściskać.

— Ocaleni jesteśmy! — mówił.

Halszka zaś myślała wówczas, że dla niej ocalenia już niema, że śmierć byłaby jej lepszą, niż życie takie. A najgorsze, nie do zniesienia stałoby się jej wówczas, gdyby niebezpieczeństwa, które ją teraz otaczają, ustały. Wśród nich zapominała o wszystkiem; wyzywała je nawet jak przed chwilą; czuła wówczas, że się dla kogoś poświęca, że jest komuć potrzebna. A gdyby ją otoczyła pustka i cisza codziennego dnia, toby oszalała chyba...

I teraz otoczyła ją pustka. Szczenicki i Maruchna wrychle posnęli, a ona siedziała na ziemi, skulona, patrząc szeroko otwartemi oczyma w ciemność.

Nazajutrz zawezwano więźniów przed oblicze królewskie. W komnacie był Pac, Butler, Tołoczko i inni. Halszka śmiało powtórzyła to samo, co już wczoraj Butlerowi zeznała, a król, który zawsze był tkliwy na wdzięki niewieście, z podziwem i niemal zachwytem patrzył na jej rysy cudowne i postać dorodną. Wzrok jego posępny roziskrzył się.

— Przecz-że ty jesteś wrogiem króla swego? — spytał głosem miękkim, zbliżając się ku niej — nie uczyniłem ci złego nic... Przecz-że spiski knowasz?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

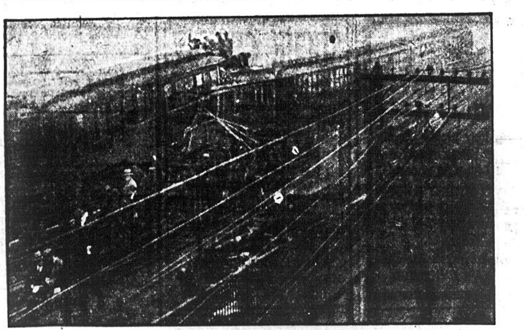

Motorowy i jeden z podróżnych zostali zabici, a kilka osób ranionych w zderzeniu pociągów w New Yorku; mgła spowodowała katastrofę

ROZWÓJ GOSPODARCZY NIEMIEC

(Napisła poseł Dr. Herman Diamand)

Od czasu przyjęcia planu Dawesa odbudowa przemysłowa Niemiec stale posuwa się naprzód, mimo żalu i skarg na brak kapitału obrotowego.

Codziennie przychodzą nowe wiadomości o kredytach, udzielanych w Ameryce przemysłowi niemieckiemu. Ostatnio wielka spółka akcyjna ‚Phoenix' wypowiedziała holenderskim kapitalistom pożyczkę u nich zaciągniętą i spłaca ją kapitałami amerykańskiemi, uzyskanemi po znacznie niższej stopie procentowej, aniżeli płacono Holendrom. Znana powszechnie ogromna fabryka armat, pancerzy i rozmaitych zbroi Kruppa w Essen, zakończyła w Nowym Yorku układy, mocą których dostaje pożyczkę u Rockefellera w wysokości 15 miljonów dolarów. Kapitaliści zagłębia Ruhry także zapewnili sobie bardzo znaczny kredyt amerykański, na swoje przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze. Panujący do dzisiaj na kuli ziemskiej niemiecki przemysł barwniczy, bardzo obficie korzysta z kredytu amerykańskiego, to też kraje przemysłowe nie niemieckie dążą do uregulowania handlowych stosunków z Niemcami. Według doniesień pism francuskich doszło do porozumienia pomiędzy francuskimi a niemieckimi rzeczoznawcami prowadzącymi układy w sprawie traktatu handlowego, dotyczącego działów wyrobów metalowych i szklanych. Różnice zdań istnieją co do traktowania porcelany i bliskie są wyrównania.

O pomyślnym rozwoju gospodarstwa niemieckiego świadczy także wzrost wpływów podatkowych, przekraczających znacznie kwoty preliminowane. W ciągu ośmiu miesięcy podatki przyniosły 3,700 miljonów złotych marek, podczas gdy na cały rok preliminowano 4,100 miljonów marek. Do dojścia do wysokości preliminarza winno wpłynąć w ciągu dalszych miesięcy 400 miljonów marek, podczas gdy prawdopodobnie wpłynie 2,000 miljonów, gdyż sam listopad dał 521 miljonów.

Podatku dochodowego wpłynęło przeszło 1,400 miljonów w ciągu ośmiu miesięcy, gdy preliminarz roczny przewidywał 1,344 miljonów. W tym samym czasie podatek obrotowy dał już 1,213 miljonów na preliminowany całoroczny 1,260 miljonów.

Są też podatki, które nie dopisały, jak podwyższony podatek obrotowy, który przyniósł minimalną kwotę, podatek gruntowo - zarobkowy 16 miljonów zamiast 150 miljonów preliminowanych i podatek giełdowy, który przyniósł 80 miljonów preliminowanych na 150 miljonów.

Podatki jednorazowe przyniosły w 8 miesiącach 57,52 miljony, na cały rok przewidywano 36 miljonów. Cła w ośmiu miesiącach przyniosły 194 miljony, na cały rok preliminowano 150 miljonów. Piwo przewyższyło preliminowanych rocznie 125 miljonów, dochodząc w 8-miu miesiącach do 134 miljonów.

Dochody z podatków w Niemczech dojdą w roku 1924 do 6 miljardów złotych marek, czyli 7,4 miljardów złotych. Polska, licząca około połowy ludności Niemiec, nie dochodzi do jednej siódmej niemieckich dochodów z danin publicznych, a przytem kraj jęczy pod ciężarem podatków i codziennie jesteśmy świadkami frondy z tego powodu stronnictw kapitalistycznych.

Dnia 10 grudnia z. r. odbył się arbitraż w sprawie płac górniczych w zagłębiu Ruhry, który dał wynik następujący: płaca za zmianę dla kopaczy 6.10 marek (7.34 zł.), dla niezupełnie douczonych 5.15 marek (6.89 zł.), a dla niekwalifikowanych 5.15 marek, czyli 6 zł. 28 groszy.

Wymownem świadectwem gospodarczej odbudowy Niemiec jest raport komisarza handlowego Ainscougha, o imporcie indyjskim niemieckich towarów, utrudnionym przepisem, że Niemcom bezpośrednio do brytyjskich Indji swych wyrobów importować nie wolno. Import niemiecki do Indji wszystkiego jest o 1 i pół procent mniejszy aniżeli przed wojną. W roku 1922-23 importowano do Indji niemieckich tkanin bawełnianych 362,000 jardów, a w roku 1923-24 już 827.000 jardów. — W ten sposób zepchnęły Niemcy Japończyków na drugie miejsce. Z szali, importowanych do Indji, Niemcy dostarczają 75 procent.

(„Naprzód", Kraków).

M. O. Williamson lat 85, były skarbnik stanu Illinois wyjawił tajemnicę, że w roku 1902 on i 50 innych świadków otworzyli na żądanie Roberta Lincoln'a trumnę zamordowanego prezydenta Abrahama Lincolna, by przekonać się, że zwłoki jego nie były zabrane przez przeciwników

Z POLSKI

TRANSPORTY SOWIECKICH SREBRNYCH MONET NA POGRANICZE POLSKIE.

W ostatnich tygodniach władze sowieckie rzuciły na tereny pogranicza polskiego znaczne ilości świeżo wydanych monet 1-rublowych w srebrze. W okolicach dalej położonych od granicy monety te jeszcze nie są spotykane. Świadczy to o specjalnej tendencji rządu sowieckiego przedstawienia w różowych barwach ludności białoruskiej ukraińskiej zasobności skarbu sowieckiego. Właśnie wiadomość o nadejściu transportu takiego ze srebrnemi rublami dała między innemi asumpt do napadu na Jampol przez dywersantów sowieckich.

NACZELNE WŁADZE WOJSKOWE.

Dzisiaj wreszcie rozpoczęły się obrady w sejmowej komisji spraw wojskowych nad tylokrotnie odkładanym projektem ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Na posiedzeniu obecny jest minister spraw wojskowych gen. Sikorski.

Referat wygłosił poseł Stefan Dąbrowski (Ch. N.). Referat ten, według opinji posłów b. wojskowych, jest to rozprawa laika o strategji i taktyce w połączeniu z historją wielkiej wojny. Natomiast rzeczowego poglądu na istotę organizacji naczelnych władz wojskowych w referacie tym nie widać.

Prawdopodobnie nastąpi kilkodniowa przerwa w obradach, aby członkowie komisji mogli się rozpatrzeć w wywodach referenta posła Dąbrowskiego i wyrazić swoje opinje.

Chas. Kosches
SKŁAD MEBLI
14 ul. i 1-Ave. New York City

ZIMA

JEST PORĄ ROKU, KIEDY NAJWIĘCEJ POZOSTAJECIE W DOMU.
CZEM JEST DOM, BEZ WYGODNYCH MEBLI?
SPORZĄDŹCIE INWENTARZ TERAZ I ODWIEDŹCIE NASZ OLBRZYMI SKŁAD Z NOWYM TOWAREM.

Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od $198

Kompletne urządzenie sypialni od $175 i wyżej

Ten wspaniały komplet do salonu . . . $198.00

GRAMOFONY od $79.00

$1 TYGODNIOWO OTWIERA KONTO $1

SKŁAD NASZ JEST OTWARTY W PONIEDZIAŁEK I SOBOTĘ WECZORAMI

S. ✝ P.

STANISŁAW KONWICKI

powszechnie znany Polonji nowojorskiej, były prezes „Ogniska" Gr. 4 Z. P. N. i członek Rzemieślników i Przemysłowców Polskich w Brooklynie, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, w sobotę, 14-go lutego. Orszak pogrzebowy wyruszy z domu żałoby pn. 45 Pierwsza Avenue, we wtorek, 17-go lutego, o godzinie 9-ej rano, do kościoła św. Stanisława przy 7-ej ulicy w New Yorku, a stamtąd na cmentarz św. Trójcy.

Na ten smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych. CÓRKA I SYNOWIE.

GORSZE NIŻ WYPADKI SAMOCHODOWE

Tak dużo mówimy o wypadkach samochodowych i innych. Przeczytajcie statystykę za rok 1921: W stanach Zjednoczonych 2,583 osób zginęło w kopalniach, kamieniołomach i odlewniach; 6,958 w wypadkach na kolejach; 10,168 w wypadkach automobilowych, — a teraz porównajcie z temi cyframi wypadki śmiertelne w chorobach żołądka, oprócz chorób raka, 43,786 i wypadki śmiertelne w chorobach raka 76,274. Wiele z tych wypadków można było by uniknąć, gdyby przestrzegano reguły:— „Mieć stolec przynajmniej raz na dzień." Trinera Gorzkie Wino jest tym środkiem zaradczym. Pan Milton M. Smith pisze z Baldwin, Long Isl., N. Y. w dniu 15 stycznia 1925 r.: — „Przez ubiegłe 3 lata używałem Trinera Gorzkie Wino na zaburzenia żołądkowe i znalazłem je jako wspaniały środek. Utrzymuje ono mój żołądek w dobrym stanie i nie mogę się bez niego obejść." Spróbujcie je i Wy również, i dziś jeszcze zajdźcie do pobliskiej apteki lub sprzedawcy lekarstw by kupić Trinera Gorzkie Wino! Wspaniałym jest również Trinera Łagodziciel kaszlu, niezrównany środek na przeziębienie. Jeżeli nie możecie go dostać w Waszym sąsiedztwie, piszcie do Joseph Triner Company, Chicago, Ill.

JERSEY CITY

W Jersey City zawiązał się komitet w celu uroczystego przyjęcia Orkiestry Namysłowskiego, która wystąpi tu na koncercie w Dickinson High School, w sobotę, dnia 7-go marca, b. r.

ZAWIADOMIENIE

Specjalne posiedzenie „Cement Mason's" unji No. 1, odbędzie się 16go lutego o godz. 8ej wieczorem pn. 1551—2nd Ave. Obecność wszystkich członków pożądana.

John F. Leonhard, sekr. fin.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

SUKCES SZKOŁA

SZKOŁA, GDZIE MOŻNA SIĘ PRĘDKO NAUCZYĆ MÓWIĆ, CZYTAĆ I PISAĆ po ANGIELSKU

$5 miesięcznie osobne lekcje $10 miesięcznie

Success School Building

RIVINGTON ULICA, RÓG ESSEX UL.

POLSKA RESTAURACJA

„GARDEN"

Poleca dla Szanownych Rodaków pierwszorzędne potrawy polskie i amerykańskie. Ceny przystępne. Rzetelna obsługa

264 East 10th Street,
New York, N. Y.

Philadelphia i okolica

DZISIAJ!

Z Polskiego Uniwersytetu Ludowego

Następny odczyt w P. U. L. odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 15-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, w Domu Polskim, pn. 211 Fairmount Ave.

Odczyt ten będzie pierwszą serją z szeregu wykładów Historji Polskiej, jakie wygłosi Fr. Politowski, w P. U. L., w bieżącym sezonie. Odczyt Fr. Politowskiego na przyszłą niedzielę zawiera tłumaczenie o wędrówkach Słowian, rozdrabianiu się szczepu słowiańskiego i przyczyny tegoż, osiedlanie się mniejszych grup i ich pierwotne nazwy oraz pochodzenie niektórych zwyczajów istniejących u narodów słowiańskich.

Na odczyty wstęp jest wolny dla wszystkich. O liczne przybycie uprasza.

Kom. Wyk. P. U. L.

Do członków Oddziału Nr. 5 Zw. Soc. Pol.

Posiedzenie administracyjne Oddziału odbędzie się w niedzielę dnia 15go lutego, b. r., w Domu Polskim, o godz. 11ej rano.

Na porządku dziennym ważne sprawy z Oddziałem związane. Obecność wszystkich członków konieczna.

Na posiedzenie niedzielne proszeni są sympatycy do wstąpienia w szeregi członków Z. S. P. Jedyną korzyść w tej organizacji t. j. asekurację na wypadek śmierci i choroby znajdzie robotnik w Związku Socjalistów Polskich.

Organizacja ta stoi na straży jego interesów robotniczych, oświatowych, narodowych i ogólno-ludzkich. Do niej garnąć się powinni wszyscy i innych przygarniać.

Za Oddział Nr. 5. Z. S. P.
J. Miller, sekr. prot.
S. Kapliński, sekr. fin.

W sprawie urządzenia uroczystej Akademji ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu imienin, 19go marca, zwołuję nadzwyczajne posiedzenie wszystkich członków i sympatyków na dzień 15go lutego, b. r. do Domu Polskiego, 211 Fairmount Ave.

By uroczystość ta jaknajwspanialej wypadła, proszeni są wszyscy ci, którzy mają ku temu jakie wnioski, lub sugestje, by przybyli, a mile będą widziani.

Za Komitet,
W. Tyl, prezes
W. Gawrysiak, sekr.

DR. S. SZOŁOMSKI
DENTYSTA
3109 Richmond ulica, Phila, Pa.

KORONY, MOSTKI, PLOMBOWANIE

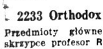

wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny, wykonuje po umiarkowanych cenach pod gwarancją. — Osoby nerwowe są specjalnie obsługiwane.

Godziny ofisowe: — od 9-ej rano, do 9-tej wieczorem.

LEOPOLJA

WYŻSZA SZKOŁA MUZYCZNA

2233 Orthodox ulica, Frankford, Phila, Pa.

Przedmioty główne: Fortepian A. Niementowska, Sr. i dwie asystentki. skrzypce profesor R. Niteckl; śpiew solowe profesora K. I. Grygajtis. — Obowiązkowe przedmioty dodatkowe: Historja muzyki, teorja, harmonja, solfeggio (solfeż). — Wpisy od 3—8 popoł. Telefon Frankford 3184 R.

BACZNOŚĆ PHILADELPHIA, PA.!

WIELKĄ ZABAWĘ

urządza

RADA SZKOLNA

na Benefit Dziatwy

W PIĄTEK, 20-GO LUTEGO, 1925 ROKU

W DOMU POLSKIM, 211 Fairmount ave.

UPRASZAMY O POPARCIE!

SUCHE GRZYBY

sprowadzane z Polski

Największa firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupić można najlepsze i najświeższe suche grzyby

Funt 75c i wyżej

Grzeczna obsługa

Wszystkie gwarantowane

Sprzedawane od jednego funta do jakiejkolwiek ilości

Rozsyłane po całym kraju

M. HAGEL
204 E. HOUSTON ST.
New York City
Tel.: Dry Dock 0910

BĄDŹ NIEZALEŻNYM

Bądź sam właścicielem

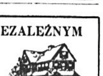

Możesz mieć jarzyny z własnego ogrodu i posiadać WŁASNY DOM

½ akra ziemi (8 lot miastowych)

$450—$50 gotówką $8 miesięcznie, da Wam początek.

Zgłoście się lu piszcie po bliższe szczegóły.

METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway
New York City — Room 311

ZOSTANCIE BALWIERZEM

Wyuczcie się balwierstwa, zarabiajcie duże pieniądze. Kompletny kurs $25. — Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stała praca dzień i noc.
NATIONAL BARBER COLLEGE
150 — 3 Avenue, New York City. (19)

GDY MASZ ZAMIAR KUPIĆ

Gramofon, skrzypce, harmonję, książki, rekordy, zobacz wprzód wybór i ceny w sklepie.

Z. GIBCZYŃSKIEGO
209 Ave. Ave. „B", róg 13 ulica.
New York.

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZYNA

do ogólnej domowej roboty dobra zapłata dla odpowiedniej osoby
REISS
11 East Kingsbridge Road
Telefon, Kellog 10330
(17f)

MILLINERY OPERATOREK

na Milan Hemp kapelusze pierwszorzędne robotnice tylko
CLIMAX HAT WORKS
52 East 4th Street
(17f)

SORTERS

doświadczonych na stare wełniane szmaty Dobra zapłata, stała praca.
FOSS
507 West 26th Street
(17f)

DZIEWCZĄT — SPRAYERS

doświadczonych na "airbrush" na guziki i "novelties" także doświadczonych do malowania guzików
WILLIAM HATKIN
109 West 31st Street
(15f)

DZIEWCZĄT doświadczonych do pracy przy "sheep casings". Zgłoszenia do Empire Casing Co., 82 Pearl St. (17f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty dla małej rodziny, która włada językiem angielskim. 276 Haven Ave., przy 178th St., West, Apartament 2-F.

OPERATOREK, doświadczonych na Singer Power maszyny. 1158 Green Ave., Brooklyn. Zgłoszenia do składu obuwia. (18f)

"LOOPERS" potrzeba na golfowe pończochy, dobra zapłata, stała praca. Warwick Knitting Mills, 2961 Atlantic Ave., Brooklyn. (15f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, bez prania, mała rodzina. Telefonować, Bensonhurst 1048. 2130 — 80th St., Brooklyn. (17f)

OPERATOREK i examiner na sukienki. Dick & Brickuer, 653 — 5th Avenue, Brooklyn, róg 19th St. (16f)

DZIEWCZĄT do zbierania talerzy, stała praca. Zgłoszenia codziennie od 8 rano do 5 po południu. M. Horn Hardard, 1241 Broadway, róg 31st St., Mr. May, manager. (16f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty dla małej rodziny, bez gotowania. Telefon, Dewey 1005. 1670 Ocean Ave., Brooklyn. (17f)

KUCHARKA, doświadczona na obiady w restauracji. Reiss, 11 E. Kingsbridge Rd., Bronx. (15f)

DZIEWCZĄT potrzeba, które rozumią nowa maszynerję na custom pants.— A. Dubois & Sons — 45 E. 13 St. (17f)

„SMOCKERS - crocheters - stitchers - embroiderers" na dziecięce białe kołnierze i płaszcze. Dobra zapłata; praca na zewnątrz i wewnątrz. Także przyjmujemy uczni. Mavilis 125 E. 121 St. (17f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobry dom, dobra zapłata. Mrs. Berman, 667 Crown St., Brooklyn. Telefon, Slocum 3797. (16f)

OPERATOREK na sukienki, stała praca, dobra zapłata. Daisy Dress Factory, 33 Sumpter, blisko Reid Ave. i Fulton St., Brooklyn. (19f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, dobra zapłata, dom. Shapiro, 7000 — 22nd Avenue, Brooklyn. Telefononawć rano Bensonhurst 6714. (17f)

DZIEWCZYNA potrzebna do ogólnej domowej roboty dla chrześcijańskiej rodziny; dobry dom, każda niedziela po południu wolna. Telefon Bushwick 0968. 804 Jefferson Avenue, Brooklyn. (19f)

DZIEWCZYNA potrzebna do ogólnej domowej roboty; spać na miejscu. Kampel, 340 Roebling St. Brooklyn. Telefon Stagg 4264. (15f)

DZIEWCZYNA lub kobieta do ogólnej domowej roboty dla małej rodziny, dobry dom, stała praca. Gratz, 2167 — 77th St., Brooklyn. Telefon, Bensonhurst 10125. (16f)

MŁODA dziewczyna do lekkiej domowej roboty dla młodego małżeństwa; $45 i wikt. Taub, 227 Martense Street, Flatbush, Brooklyn. Telefon, Flatbush 8574. (16f)

DRIVER potrzebny do rozwożenia pieczywa automobilem Forda; musi władać językiem polskim i angielskim. Zgłoszenia do 666 — 6th Ave., Brooklyn. (15m)

DOŚWIADCZONYCH operatorek na dziecięce sukienki. Convensano, 121 Madison St., Hoboken, N. J. (16f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK

doświadczonych na fartuchy
EAGLE PETTICOAT CO.
228 East 157th Street
(17f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

"DIE CUTTERS"

pierwszorzędnych do pracy na pierścionki jak Annapolis i West Point, i inne militarystyczne i szkolne pierścionki; pensja roczna gwarantowana, płatna tygodniowo lub miesięcznie; fabryka nasza mieści się w Attleboro, Mass., lecz telefonować można do Cortlandt 3347 lub pisać, jeżeli jesteście interesowani do

L. G. BALFOUR CO.
11 John Street, New York City

Tylko najlepsi robotnicy w całym kraju, niech się zgłaszają.

MŁODYCH

mężczyzn i chłopców potrzeba do ogólnej fabrycznej roboty
KEYSTONE SILVER, INC.
410 East 32nd Street

WRINGERMEN i PULLERS,

doświadczonych także pomocników przyjdźcie gotowi do pracy
MONROE WET WASH LAUNDRY
158 Monroe Street
blisko Clitnon Street

AUTO WASHER

doświadczony
429 — 12th STREET, BROOKLYN
(17m)

TKACZY doświadczonych na "Woven Labels" Jackquard Ribbon maszyny. Zgłoszenia do Empire State Silk Label Co., 218-224 Taylor St., West Brighton, Staten Island. (17m)

PRESSER i underpresser na płaszcze. Rosenberg, 45 West 25th St. (16m)

JANITOR potrzebny, dwa pokoje, $6 zapłaty. Zgłoszenia od 1 do 2 po południu, 206 Broome St. (15m)

MŁODY mężczyzna do zmywania talerzy i ogólnego czyszczenia piekarni i lunch room. 193 New Lots Ave., Brooklyn.

SALESMEN — którzy mają jakiekolwiek doświadczenie w sprzedaży pianin, do nauczenia się gruntownie sprzedaży pianin i nadzoru nad agentami; — praca częściowo na wewnątrz i zewnątrz. Musicie posiadać dobre rekomendacje, jako agenci. Pensja i komisowe. Pytać o p. Schoenewald, Story & Clark 33 West 57th St. New York. (17m)

DO OBUWIA, sock liners do reperacji na damskie pierwszorzędne lakierki. I. Miller, Ely & Harris Aves., blisko Queens Plaza Station, Long Islind City. (15m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z domem lub bez. 138 — 3rd St. Passaic, N. J. (16s)

BUCZERNIA na sprzedaż, istniejąca 12 lat, za bardzo niską cenę; oglądnijcie natychmiast; można dołączyć grosernię i delikatessen; tani rent, dobry dochód; sprzedam za bezcen z powodu innego interesu; działajcie natychmiast. Taenzer & Co., Inc., 17 E. 42nd St. (12, 15s)

BALWIERNIA do sprzedania z powodu innego interesu w dobrej okolicy, dobrze wyrobiony interes. Pytać u Barber Supply, 44 Smith St., Perth Amboy, N. J. (15s)

BUCZERNIA na sprzedaż tanio z powodu choroby, interes istniejący 30 lat. Zgłoszenia do 123 Madison Street, New York. (15s)

BALWIERNIA na sprzedaż na trzy krzesła, trzy pokoje mieszkalne. 114 Grand St., Brooklyn. (18s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 185 Washington St., Jersey City, N. J. (17s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży ważny. J. M., 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (22s)

CANDY Store do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju, sprzedam tanio prędkiemu kupcowi. 628 Third Avenue, Brooklyn, N. Y. (15s)

CANDY i Cigar sklep na sprzedaż; 3 pokoje odpowiedni na grosernię. Zgłoszenia: 172 Teneyck St. Brooklyn. (18s)

CANDY, Cigar i Stationary Store na sprzedaż. 172 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. Telefon, Greenpoint 8358. (21s)

CANDY i Cigar sklep na sprzedaż, można zamienić na grosernię. Zgłoszenia 172 Teneyck St., Brooklyn. (18s)

DELIKATESEN z grosernią do sprzedania za bardzo niską cenę, w dobrem położeniu; lease; rent $40, 2 duże pokoje przy sklepie. Dobry powód sprzedaży. Kto pierwszy. — 94 Wallace Street, Newark, N.J. (16s)

GROSERNIA i Stationery na sprzedaż. „Soda fountain". 236 Palisade Avenue, Garfield, N.J. (21s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania za przystępną cenę. 221 Franklin St. Greenpoint (19s)

GROSERNIA i confectionery do sprzedania z powodu innego interesu. Cena $250. — 2 pokoje, rent $20, 63 Boyd St. Newark, N. J. (17s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Zgłoszenia 240 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (17s)

GROSERNIA i delikatessen, dwa pokoje mieszkalne, lease, cena przystępna. 133 Franklin St., Brooklyn. (17s)

DRUKARNIA, księgarnia i stationary, dwie maszyny, duży wybór czcionek, książki, artykuły religijne, przybory szkolne sprzedam za przystępną cenę z powodu słabego zdrowia. Okazja dla prędkiego kupca. Nieumiejętnego nauczę drukarstwa. Jan A. Manos, 374 Henderson St., Jersey City, N. J., pomiędzy 1-szą i 2-gą ul. (11, 13, 15s)

GARAŻ NA SPRZEDAŻ

5000 kwadratowych stóp w Williamsburg sekcji, nowo zbudowany, właściciel sprzeda tanio. New North Garage, 68—70 North 7th St., Brooklyn, telefon Greenpoint 10358 (24s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. lub cztery za dolara, śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f n)

JULIUS Glaser, sprzedaż i zamiana koni, nowy adres 79-81-88 Clifton Ave., Newark, N. J. Otrzymałem ładunek koni, wybranych na ogólne cele. Najmodniejsze kolory. Wagi od 1,000 do 2,000 funtów każdy. Opłaci się Wam zobaczyć moje konie zanim kupicie gdzieindziej. Wynajmuje konie do roboty. Julius Glaser, właściciel. Telefon, Humboldt 1312. (17s)

TANIOŚĆ! Balwiernia na sprzedaż, marmurowe fixtures, trzy krzesła, rent $20, lease, pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia 173½ Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (20s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, dobre dla kawalera lub młodego małżeństwa; można zamieszkać tani rent: wiadomość w poniedziałek i wtorek od 5 do 8 wieczorem. Nikllorc, 131 — 13th St., Brooklyn. (15s)

MEBLE do sprzedania z czterech pokoi, rent $35. 348 East 41st St., pierwsze piętro z tyłu. (15s)

PIEKARNIA na sprzedaż w Harrison, N. J. zatrudniająca 8 robotników może być kupiona bardzo tanio; wszelkie urządzenia. 330 Williams St., Harrison, N. J (16s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

PIEKARNIA do sprzedania, koń i wóz musi być sprzedana z powodu choroby. 183 — 13th St. Jersey City, N. J. Niedziałkowski. (21s)

PIEKARNIA z dobrem piecem — tani rent; dobra sposobność dla nowicjusza. 274 Franklin St. blisko Dupont St. Brooklyn. (15s)

PIEKARNIA na sprzedaż bardzo tanio, na dogodnych warunkach; hurtowna sprzedaż. Zgłoszenia telefoniczne: — Shoreroad 9204 lub do Nowego Świata. (15s)

POOL ROOM do sprzedania, lease na dwa lata, rent tani, dobrze wyrobiony interes, istnieje sześć lat, tanio dla prędkiego kupca. 52 E. 19th St., Bayonne, N. J.

MASPETH, polski skład muzyczny do sprzedania, wszystkie muzyczne instrumenta, pianolą, fonografy, rekordy, dobrze wyrobiony interes w polskiej dzielnicy, 14 Claremont Ave., Maspeth, L. I. N. Y. Telefon, Juniper 8730. (22s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu choroby żony; umiarkowana cena. Zgłoszenia 417 East 5th St., New York. (20s)

RESTAURACJA do sprzedania, 531 East 12th Street, New York City. (14s)

SALONY do sprzedania, narożne, wyrobione interesy, ładne urządzenie, interesy odpowiedzialne; można dorobić się majątku w krótkim czasie. Ceny od $500 do $2,000. Zgłoszenia od 6 do 8 wieczorem do Frank Cudak, 165 Ninth Ct., Jersey City, N. J. (19s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiam swych klijentów, przyjaciół, znajomych i osoby zainteresowane, że przeniosłem swe biuro z pod nr. 590 Manhattan Avenue, pod nr.

570 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y., blisko Driggs Avenue.—Kto chce kupić sprzedać dom, grosernię, buczernię, candy store, farmę, lotę, niech się zgłosi do mnie, a zostanie sumiennie obsłużony.—

Kto niema dzisiaj asekuracyjnych polisy od ognia, mebli, towaru w groserni, candy store, buczerni, polisy od stłuczenia szyb sklepowych, wypadku, kradzieży, automobilów, compensation law, itp., niech to uskuteczni zaraz, bo jutro może być zapóźno.

Kancelarja notarjalna, porada bezpłatna. — Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Rodaków, pozostaję zawsze do usług

K. F. KRYGIER
570 Manhattan Avenue
blisko Driggs Avenue.
BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Greenpoint 8161.

3 FAM. MUROWANY PO 6 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $1392 CENA $12.700. — GOTÓWKI OKOŁO $4,000. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

DOM murowany, 3 fam. po 6 pokoi, — wanny, elektryka, białe zlewy, pół bloku do stacji subway'u. Cena $14.500 wpłaty $4.500. Rent $1.680 rocznie.

Dom drewn. 3-fam. w Maspeth. Cena $7.500, wpłaty $1.000, Lota 50x100. Wiele innych domów i interesów. —

Trzy dobre grosernie i jedna buczernia.

BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Ave. Brooklyn.

6 FAM. DREWNIANY BRICKFILLED, PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE. DOM W BARDZO DOBRYM STANIE, NAPRZECIW PARKU. RENT $2,004. — CENA $16.500. — GOTÓWKI OKOŁO $6,000. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

TANIE I ŁADNE DOMY, JEŻELI SĄ NA SPRZEDAŻ, MY JE POSIADAMY.

2 fam. drewn. ze sklepem, candy store, (niema lease) 2 pokoje za sklepem,— przy ładnej ulicy, po 4 pokoje, elektryka, białe zlewy. Cena $7,500,— wpłaty $2.500. Rent $78.

3 fam. drewn. 17 pokoi. Cena $9.000.— wpłaty $3.000.

4 fam. murowany, po 4 pokoje, elektryka. Cena $11,500; wpłaty $2.500. Rent $160.

5 fam. i sklep (Grosernia, lease do maja) ,po 5 pokoi, wanna; sekcja parkowa. Cena $18,500, wpłaty $6.500. Rent $202. Dom w dobrym porządku.

8 fam. murowany, po 5 pokoi i wanna, elektryka, białe zlewy. Dom w jaknajlepszym porządku. Cena $21.000. Wpłaty $4,000. Rent $240.

K. F. KRYGIER
570 Manhattan Avenue
blisko Driggs Avenue.
BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Greenpoint 8161.

8 FAM. MUROWANY PO 5 I 6 POKOI DLA RODZINY, WSZELKIE ULEPSZENIA, FRONT 30 STÓP SZEROKI, RENT $4740 CENA $28.000. — GOTÓWKI OKOŁO $5000. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

2 fam. drewniany, 10 pokoi, elektryka, wanna. Cena $7,000, gotówki $2,800.

3 fam. murowany, 14 pokoi z wannami, przy parku. Cena $12,500, gotówki $3,000.

3 fam. kamienny, 21 pokoi, wanny, elektryka, przy parku. Cena $16,000, gotówki $5,000.

3 fam. murowany, 17 pokoi, lota 22.8x100. Cena $15,000, gotówki $5,000.

4 fam. murowany, elektryka, wanna, po 6 pokoi dla rodziny. Cena $16,500, gotówki $4,500.

6 fam. murowany z wannami, lota 25 x 100. Cena $16,300, gotówki $3,000.

6 fam. murowany, elektryka, wanny, białe zlewy. Cena $14,500, gotówki $3,000.

8 fam. murowany, wanny i elektryka, białe zlewy. Cena $22,000, gotówki $5,000.

8 fam. murowany, po 5 pokoi dla każdej rodziny. Cena $16,500, gotówki $6,000.

Po dalsze informacje proszę się zgłosić do naszego biura a chętnie każdego obsłużymy. Biuro otwarte dziennie od 9 rano do 6 wieczór, w sobotę do 1 po południu. W niedzielę zamknięte.

FRANK A. JUREK
689 Fifth Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Corner 21st Street.
(12, 14, 16e)

8 FAM. MUROWANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY, 2 SKLEPY Z 3 POKOJAMI KAŻDY, RENT $2.172. CENA $16,000, GOTÓWKI OKOŁO $4.500. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Największe 2 Biura realnościowe

New York Brooklyn, N. Y.

PROSPECT Real Estate & Business Exchange

Kupujemy, sprzedajemy i wymieniamy interesa
:: oraz wypożyczamy pieniądze na hipoteki ::

Warunki nasze są bardzo dogodne.

Przed zrobieniem interesu prosimy nas zobaczyć albo zadzwonić pod adresami:

111-115 East 7th St.
przy polskim kościele
New York, N. Y.
Telefon Orchard 9010—6490

170a N. 8th Street
jeden block od Bedford Ave,
subway stacji
Brooklyn, N. Y.

Porady darmo.

8 fam. dom w Bronx, po 4 pokoje dla rodziny; rentu $2,160. Cena $16,000, gotówki $5,000.

15 fam. dom w najlepszej dzielnicy w Bronx po 5 i 6 pokoi i wanny dla rodziny; wszelkie nowoczesne ulepszenia, parowe ogrzewanie; rentu $8,536 rocznie. Cena $52,000, gotówki wedle umowy.

BROOKLYN

6 fam. dom murowany, po 5 i 6 pokoi dla rodziny, parowe ogrzewanie, gorąca woda, w ładnej dzielnicy, zwanej Flatbush; rentu $4,090. Cena $25,000, gotówki

4 fam. dom murowany ze sklepem, po 4 pokoje z kąpielnią dla rodziny; lota 25 x 100; rentu $1,932. Cena $13,000, gotówki $5,000.

W. ROGERS F. GAWLINSKI J. DOMBROWSKI
F. HOGANSKI S. DOBROWOLSKI F. BIEL.

NATIONAL REAL ESTATE AND INSURANCE

597 A FOURTH AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

Przy Stacji Subway'u Prospect Ave.—Telefon, Hugquenot 0357

2 fam. i sklep, murowany dom, nowo-budowany, po 6 pokoji, dla familji, wszelkie ulepszenia, lota 24x100, dochodu $2,640 rocznie, podatku $325, woda $15; tylko jedna hipoteka. Cena $16,000, gotówki $4,000.

6 fam. i 2 sklepy, dom murowany, po 4 pokoje dla rodziny; ten dom stoi na Avenue, w bardzo dobrej okolicy; dochód $2,300 rocznie, w którym obecnie jest mały rent, podatku $325, woda $20 rocznie. Cena $17,000, gotówki do umowy. Ten dom musi być sprzedany w przeciągu pięciu dni.

Po dalsze informacje proszę się zgłosić do biura. Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczór. W niedziele od 9 rano do 3 po poł.

70-AKROWA farma, 7-pokojowy dom, 3 stodoły, 2 konie, 3 krowy, 75 kur, traktor, samochód, gotówki $2,000, hipoteka $1000. Parrys Farm, East Nassau, N. Y. (10, 12, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22e)

NA SPRZEDAŻ, w Greenpoint, jednofamilijny, drewniany dom, 12½ x 100, elektryka, zimna i gorąca woda, dom w dobrym stanie; może być użyty na dwa familijne mieszkania. Zgłoszenia 190 Kent Street. (21e)

FARMA, nowy pięciopokojowy dom, wanna, gorąca i zimna woda, elektryczność ,trzy zapełnione kurniki, incubator, brooders, garaż, Ford Truck, narzędzia, $5,000 gotówki, reszta na hipoteki. O. Hodgkinson, Toms River, N. J. (15e)

EXTRA!

W GREENPOINT SEKCJI

Świetna sposobność dla Piekarza! 5-familijny, murowany i sklep, obecnie zajęty przez dobrze opłacającą się piekarnię. Rent $2,280 rocznie. 5 pokoi i wanna w każdym apartamencie, i 6 pokoi za sklepem. Interes i budynek może być nabyty za $19.000. Biuro otwarte w niedzielę.

CHAS. J. BARBUTI
REAL ESTATE & INSURANCE
112 Nassau Avenue
Brooklyn, N. Y.

8 FAM. MUROWANY PO 4 I 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, GORĄCA WODA, RENT $3708. — CENA $25.000. — GOTÓWKI $400. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

45 MINUT z New Yorku na Pennsylwania linji kolejowej. Stacja, szkoły, kościoły i różne sklepy. Wybudujemy Wam dom za małą wpłatą, reszta na spłaty jak czynsz. Woda, gaz, elektryka, kanalizacja. Specjalnie na ten tydzień tylko 2500 kwadratowych stóp za $69.— Tytuł posiadłości gwarantowany. Wycieczka w niedzielę rano po 10:30. Bernard, 206 Broadway, róg Fulton St. pokój 518. New York. (18s)

TRZY LOTY NA SPRZEDAŻ W JAMAICA, JEDEN BLOK OD POLSKIEGO KOŚCIOŁA. ZGŁOSZENIA DO WŁAŚCICIELA CAŁY DZIEŃ. N. DUBINA, 299 AVENUE B, APARTAMENT 23. (23e)

5 FAM. DREWNIANY, BRICKFILLED, PO 4 POKOJE DLA RODZINY, RENT $1008. CENA $8000. GOTÓWKI OKOŁO $2000. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

WYMIENIĘ ZA DOM

w Ameryce lub sprzedam piękną willę w Polsce (Małopolska Zachodnia) powiat Rzeszów, blisko Tyczyna, wieś Brata, przy trakcie Tyczeńsko - Rzeszowskim na Wisłokiem, obok wielkiego elektrycznego młyna. Willa murowana, dwu piętrowa, 17 pokoi umeblowanych w stylu starożytnym. Cztery werandy podjazdowe. Oficyna murowana 250 metrów długa, (może być przerobiona na szereg mieszkań) 350 drzew owocowych. Piękny lasek-park otacza willę. reszta ornej ziemi pierwszej klasy (6 mórg). Różne narzędzia rolnicze, 3 krowy, 2 świnie, 50 kur. Wspaniała sposobność dla energicznego i przedsiębiorczego obywatela. Po informacje zgłaszać się codziennie wieczorem osobiście lub listownie Fr. Kalandyk, 475 — 17th So. Brooklyn. — Cena $7000. (15e)

BRONX LOTA 25 x 100

między dwoma stacjami subway'u, dwuch linji tramwajowych; mała wpłata, reszta na miesięczne spłaty. Mr. Safer, Room 604, 1465 Broadway. (17e)

$120 GOTÓWKI i $15 miesięcznie kupi byznesową lotę na głównej ulicy szybko rozwijającego się miasteczka w Long Island, 35 minut z miasta; wszelkie ulepszenia na miejscu zapłacone; wartość wzrasta z dniem każdym. Daniel Glenson, 152 West 42nd Street, New York. Telefon, Bryant 0082. (21e)

CENA $3700

gotówki $500 — spłaty $25 miesięcznie. Kupicie własny dom w

KEYPORT lub MATAWAN

Sporty przez cały rok.

Dobra komunikacja pociągiem P.R.R. lub C.R.R. of N.J.

BROWN & LANGAN

Główne biuro — naprzeciw stacji kolejowej Keyport, N. J.; filja naprzeciw stacji kolejowej Matawan, N.J. (15e)

16 FAM. MUROWANY, APARTAMENTA PO 4 I 5 POKOI, WSZELKIE ULEPSZENIA, DOM NOWY W BARDZO ŁADNYM I DOBRYM POŁOŻENIU, FRONT 40 STÓP SZEROKI, RENT $10.125. CENA $64,000, GOTÓWKI OKOŁO $12,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

3 FAM. dom w Ridgewood, w doskonałym stanie, jeden blok od budującego się subwayu. Cena $7500, mała gotówka.— Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave. róg Wyckoff Ave. Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn)

$2000 GOTÓWKI kupi 5 i 6 fam. murowany dom z wanną, w dobrym stanie, rent $1776. Cena $11,900, Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff. Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn).

1 FAM. DOM w doskonałym stanie. — Cena $3500, mało gotówki; działajcie natychmiast. Hildenbrand & Keller, — 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn.. Otwarte w niedzielę. (tfn)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ Edwarda W. Wolskiego, podobno zamieszkuje w New Yorku. Ktoby znał jego obecny adres lub on sam, niech się zgłosi do X. C., c. o. Nowy Świat. (15l)

POSZUKUJĘ wspólnika do restauracji polskiej. Zgłoszenia do 427 E. 6th St. (16l)

POSZUKUJĘ swego brata Michała Huryn, zamieszkuje w Detroit Michigan, pochodzi ze wsi Zadniszówka, powiat Skałat, Galicja, proszę się zgłosić w bardzo ważnej sprawie do siostry, Anny Huryn, po mężu Czurnij, na adres: 438 W. 38th St., New York City (17l)

FRANCISZEK KOS jest proszony o podanie daty i nazwy okrętu na którym przyjechał wraz z kolegą, Franciszek Krok. 4050 Nice St., Philadelphia, Pa. (16l)

POSZUKUJĘ Rogalskich, poprzednio zamieszkałych na E. 14th St. Zgłoszenia do Aleksandra Shishko, 151 E. 4th St. (17l)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

UMEBLOWANY pokój dla przyzwoitych panów, osobne wejście. 293 Eckford St., Brooklyn. (15r)

PIEC pokoi, elektryka i wanna, $27. 107 Hopkins St., blisko Tompkins Ave., Brooklyn. Telefon, Foxcroft 5748. (17r)

4 POKOJE do wynajęcia; rent $23. — Zgłoszenia 226 Norman Ave. Greenpoint, Brooklyn. (15r)

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia po $3 i wyżej. 42 St. Mark's Place. (15r)

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygody dla Panów lub panien; można gotować. 135 Ave. A. mieszkanie 9, wejście z podwórza. Paszczuk. (15r)

WIDNY, pokój do wynajęcia; elektryka wanna, 1922 E. 2nd Ave. blisko [illegible] ul. drugie piętro. B. Romanowski. (15r)

IN 2 SECTIONS
Section 2

SUNDAY
FEBRUARY 15TH
1925

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD

NIEDZIELA
15-GO LUTEGO
1925

W 2 DZIAŁACH
Dział 2

Banjuka-ostatni krzyk mody

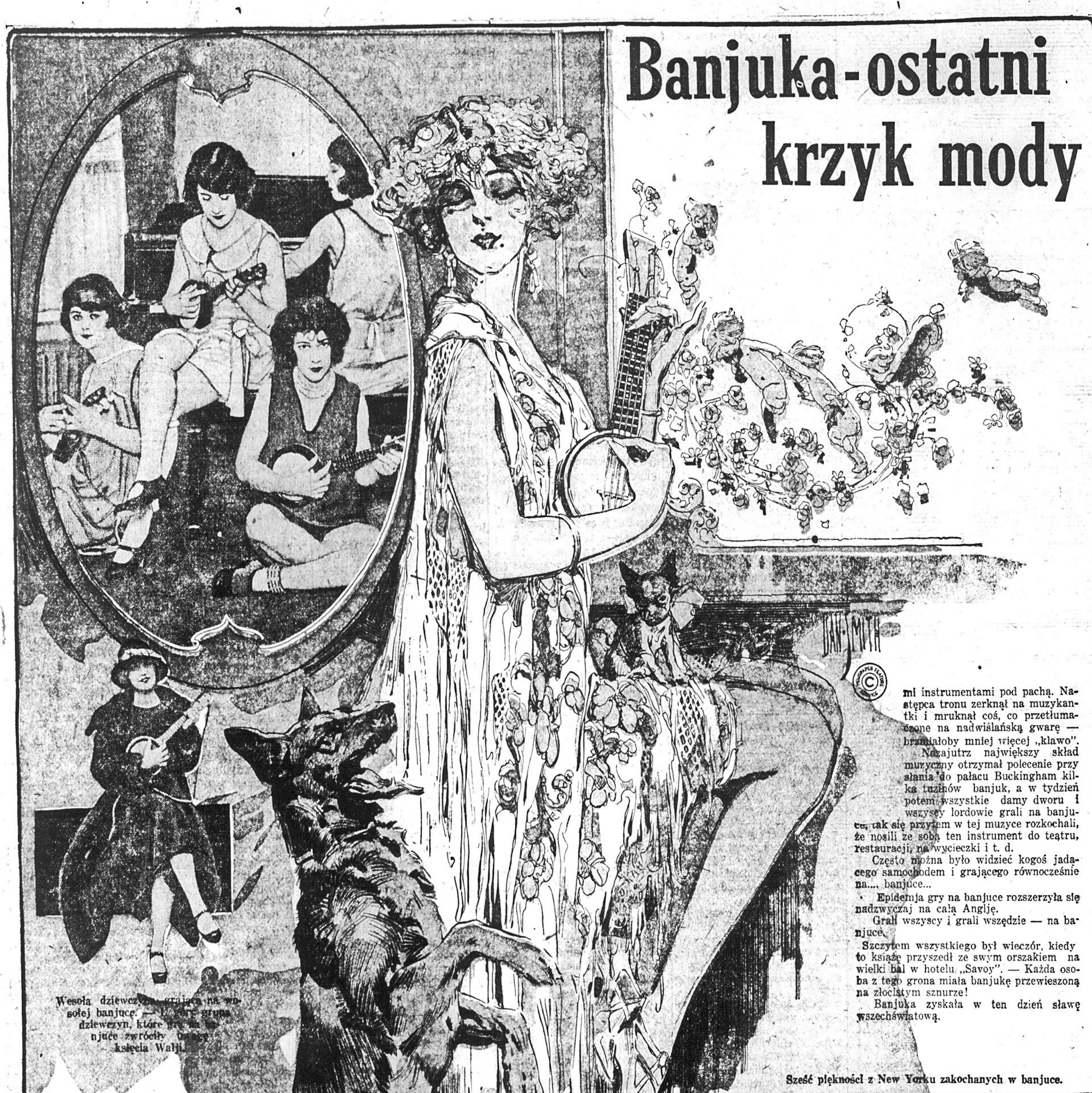

Wesoła dziewczyna grająca na wesołej banjuce. — U góry grupa dziewczyn, które grą na banjuce zwróciły uwagę księcia Walji.

ACH! Piękne panie nie mogą dotychczas zapomnieć księcia Walji. Z błogą myślą o nim brząkają na instrumencie przypominającym nieboszczkę gitarę, na banjuce, ponieważ „On” właśnie wprowadził tę modę.

Jak książę tak i banjuka przepłynęła ocean po miesiącach wielkiego powodzenia w Londynie. Był czas, kiedy młodzież angielska wszędzie obnosiła ten instrument: — na wycieczkach, poobiednich herbatach, przyjęciach towarzyskich itd.

Dziś manja banjuki owładnęła amerykankami jak każda nowość i — to dzięki księciu, który przepada za tym instrumentem, jako najpraktyczniejszem.

Banjuka była znaną już od szeregu lat w teatrach rozmaitości, śpiewacy sami sobie akompanjowały do śpiewu, a gorące tony instrumentu dodawały głosowi dużo koloru i uroku. Nikt jednak zbytnio nie interesował się tem instrumentem.

Aż pewnego pięknego wieczoru jego królewska mość książę Walji siedział właśnie w pewnym teatrze rozmaitości w Londynie, gdy na scenę wybiegło kilka dziewczyn z banjukami. — Dźwięki muzyki zachwyciły księcia, nogą wybijał takt, cały zamienił się w słuch.

Po przedstawieniu książę zaprosił dziewczyny na kolację, — przyszły uszczęśliwione ze swemi instrumentami pod pachą. Następca tronu zerknął na muzykantki i mruknął coś, co przetłumaczone na nadwiślańską gwarę — brzmiałoby mniej więcej „klawo”.

Nazajutrz największy skład muzyczny otrzymał polecenie przysłania do pałacu Buckingham kilka tuzinów banjuk, a w tydzień potem wszystkie damy dworu i wszyscy lordowie grali na banjuce, tak się przytem w tej muzyce rozkochali, że nosili ze sobą ten instrument do teatru, restauracji, na wycieczki i t. d.

Często można było widzieć kogoś jadącego samochodem i grającego równocześnie na.... banjuce...

Epidemja gry na banjuce rozszerzyła się nadzwyczaj na całą Anglję.

Grali wszyscy i grali wszędzie — na banjuce.

Szczytem wszystkiego był wieczór, kiedy to książę przyszedł ze swym orszakiem na wielki bal w hotelu „Savoy”. — Każda osoba z tego grona miała banjukę przewieszoną na złocistym sznurze!

Banjuka zyskała w ten dzień sławę wszechświatową.

Sześć piękności z New Yorku zakochanych w banjuce.

Dla Domu DZIAŁ KOBIECY Dla Rodziny

Fle Kennedy najpiękniejsza Amerykanka nie przyjęła oferty do występowania w teatrach migawkowych

Kto bardziej chrapie

NEW YORK. — William Jenkins (lat 68, porter wagonów pulmanowskich), którego rękaw z pasami służby kolejowej przypomina zebrę, wyrobił się na prawdziwego eksperta „chrapania" podczas swej 54-letniej służby jako porter. „Kobiety" — twierdzi Jenkins — „chrapią głośniej, lecz zato więcej mężczyzn chrapie niż kobiet. Lecz gdy drzemiąca kobieta rozpocznie stroić swój sopranowy głos, to zdolny on jest zagłuszyć nawet turkot pociągu". Ruchliwi mężczyzni i wesołe kobiety chrapaniem przypominają głos saxofonu, zaś powolni i ociężali chrapią przypominając gwizd. Tęgiej budowy mężczyźni i kobiety bardziej zakłócają spokój nocny swem chrapaniem niż wątli", — mówi Jenkins. Gdy George Pullman był prezydentem kompanji produkującej wagony sypialne, zaznaczył, że Jenkins musi mieć zajęcie w kompanji do śmierci i nie może być pensjonowany. Jenkins urodził się w Virginja, jako niewolnik, obecnie jest żonaty i ma córkę w kolegjum. Zapytany, co robi, jeżeli pasażerowie narzekają na chrapanie innych, odpowiedział: „Budzę ich, w nadziei, że nabiorą nowego tchu, by rozpocząć nanowo chrapanie, obróciwszy się na drugi bok. Wjecie przecież, że my porterzy nie możemy trzymać ręki nad ustami chrapiącej osoby".

SEVERY LEKARSTWA UTRZYMUJĄ ZDROWIE W RODZINIE

Wycienczone, nerwowe kobiety

mogą otrzymać ulgę, przez użycie

SEVERA'S REGULATOR

Wzmocniciel dla kobiet

Pomaga usunąć nieregularności i jest on pomocnik przyrody przy zboczeniu naturalnych funkcyj i przywraca narządy kobiece do zdrowego stanu.

CENA $1.25

Zapytajcie w aptece

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Na ZAZIĘBIENIE, KASZEL, GRYPĘ

oraz Bóle w krzyżach,

nie ma nic lepszego jak

Król Linimentów Niedźwiednik

Żądaj w aptekach po angielsku

BEAR BALSAM

35c. butelka.

Nie bierz nic innego.
Jeżeli nie ma, niech sprowadzi.
Także do nabycia we wszystkich składach lekarstw lub u

Central Drug Co.
24 E. Center Street
Shenandoah, Pa.

Wyśmienity, Miły Smak

Cogaty złoto—brunatny kolor, który czyni

Kawę Doskonalą

możesz zawsze otrzymać przez proste dodanie

Franck Chicory
(Cykoryi Franka)

do swojej kawy, tak jak dodajesz soli do swojego pożywienia

Pytaj Swojego Grosernika

o Prawdziwą Franka Cykoryę, opakowaną w kwadratowe ½ funtowe paczki—Jedna próba przekona cię

Uważajna Młynek do Kawy — Na każdej Paczce

FRANCK
TRADE-MARK.

HEINR. FRANCK SONS, Inc., FLUSHING, N. Y.

Polish

O KOBIETACH

W niedawno ogłoszonym artykule pana Arthura Stringera, jednego z wybitniejszych pisarzy i badaczy społecznych, znajdujemy ciekawe uwagi o kierunku dalszego rozwoju kobiety nowoczesnej, mającej rzekomo zdążać do zwyczajów naszych pierwotnych przodków. Motywy tego twierdzenia są następujące:

Gdyby kobiety nauczyły się gruntowniej myśleć o ważniejszych zagadnieniach życiowych, to z pewnością mielibyśmy znacznie większą ilość szczęśliwych małżeństw. Zniknęłoby również wiele wzajemnej goryczy istniejącej między jedną a drugą płcią, gdyby mężczyzna oduczył się swojej ślepej rycerskości względem kobiet. Płeć słabsza (głupio w ten sposób określana) ucierpiała bowiem znacznie więcej wskutek męskiej grzeczności, niż wskutek okrucieństwa.

Zaczęło się to wszystko bardzo dawno. W istocie zaczęło się to w czasach, gdy człowiek pierwotny zostawiał swą żonę lub żony bezpiecznie w jaskini a sam włóczył się po puszczy w poszukiwaniu mięsa z niedźwiedzia. Trwało to, gdy nauczył się wyrabiać broń i prowadzić walki ze swoimi rywalami, wdzierającymi się na jego obszary do polowania. Trwało to również, gdy posiadł sztukę używania narzędzi, zajął się uprawą ziemi, na której dawniej polował, i nie będąc już koczownikiem, umieścił swoją słabszą towarzyszkę we własnym, choć niewytwornym domu.

Z biegiem czasu przybywało więcej takich niewytwornych domów, tworzyły się osady i gminy i następował podział pracy, przyczem wytwarzały się wzajemne stosunki. Praca ludzka zaczęła się specjalizować. Wyrabiano coraz więcej narzędzi i wreszcie wynaleziono budowę i użytek maszyn. Wobec tego dawne osady i gminy mogły wzrastać do rozmiarów miast. Te zaś stawały się ośrodkami przemysłu, bo wskutek doskonalącego się powoli genjuszu ludzkiego do współdziałania i organizacji, potrafił on przetwarzać w publiczne przedsiębiorstwa podobne czynności jak noszenie wody, garbowanie skór, tkanje płócien i pieczenie chleba. Wreszcie doszedł do obecnej cywilizacji. Od czasu jednak pierwszej ogłady stale miał na celu ochronę swojej towarzyszki i ułatwienie jej życia.

Zmieniający się porządek w naturze

Zaczął rozumie się od ogłuszania jej kamienną siekierą i tryumfalnego niesienia do swego schroniska, wydrążonego przez naturę u stoku góry. Później kupował ją za pewną ilość skór lub żywych krów. Gdy jeszcze wyżej wspiął się ku światłu — badał dokładniej wszystkie jej zalety i wybierał sobie damę, najbardziej odpowiadającą jego upodobaniom. Czy jednak umiała ona czyścić skóry zwierzęce lub upiec kawałek mięsa, schodziło to już coraz dalej na drugi plan.

Powoli względy praktyczne zaczęły ustępować względom estetycznym, wobec czego pozostawało kobiecie albo starać się o piękny wygląd w oczach mężczyzny, albo też zostać wtyle w wyścigach życiowych. Zmienił się tedy zwykły porządek natury i człowieczy kogut poddał pod władzę pokornej kury swoją skłonność popisywania się, idącą w parze z siłą.

Kobieta, nabierając świadomości o fakcie, że zyskała dach nad głową i towarzysza tylko przez swój wygląd osobisty, uciekła się do sztucznych ulepszeń tego wyglądu. Nauczyła się ubierać nie dla ciepła, ale dla miłości. Robiła stroje oszukujące i drażniące. Przyozdabiała swoją postać błyszczącymi kamieniami i kawałkami metali. Dodawała wdzięku swojemu ciału o słabszych mięśniach przypinaniem piór i futer. Malowała twarz ziemnemi farbami a włosy barwiła wywarem z ziół. Nasycała swój strój Afrodyty pewnymi tłuszczami zwierzęcymi i zapachami (jak naprzykład piżmo, powszechnie używane). Potrafiła nawet sztucznie zmieniać kontury swego ciała, jeżeli wymagały tego konkurencyjne inowacje, wprowadzane przez jej siostry.

ŻÓŁTY JOHN

ROZDAJE NIEZAWODNE LEKI NA WZBUDZENIE MIŁOŚCI

Brzydkaś? Stara? wszystko głupstwo, byleś miała dolary!

Niezwykłą sensację w Nowym Yorku wywołuje sprawa Czang-o-tsena, znanego pod popularną nazwą Żółty John.

Zna go całe miasto, o jego względy ubiegają się rozhisteryzowane amerykanki wszelkich stanów, począwszy od wielokrotnych miljonerek dolarowych, a skończywszy na skromnych biuralistkach.

Żółty John działa cuda.

Usiadłszy sposobem wschodnim na makacie ozdobionej czarnemi smokami, zapada w mediu mistyczny trans i przepowiada z zadziwiającą dokładnością przyszłość.

Specjalnością jednak żółtego proroka jest erotyka.

Wystarcza, aby jakaś dama wyraziła chińczykowi życzenie, aby zdobył dla niej serce tego lub owego getlemana... Posłuszny temu życzeniu John, przenika swą myślą nieuchwytnego kochanka i mocą swego fluidu sprawia, iż najobojętniejszy nawet mężczyzna pała miłością do pragnącej go damy.

Na temat eksperymentów chińskiego okultysty opowiadają niebywałe rzeczy.

I tak, kucharka pewna, nie pierwszej już młodości niewiasta, zapragnęła posiąść miłość właściciela hotelu, z którym miała zajście.

Chińczyk sprawił swym magnetyzmem działającym na odległość, iż w dwa dni później hotelarz leżał u stóp kucharki, na którą przedtem nie zwracał najmniejszej uwagi, zaklinając ją, by została jego żoną.

Pewna skromna biuralistka ujrzała na ulicy przejeżdżającego w wykwintnej lumuzinie młodzieńca. Nie wiedziała kim on jest, jak się nazywa; podczas seansu jednak u Chińczyka wyraziła życzenie, aby piękny nieznajomy poprosił ją o rękę. Propozycję swoją postawiła żartobliwie, nie wierząc w jej spełnienie.

Jakież było jej zdziwienie, gdy nazajutrz przed jej biurem zatrzymał się automobil, z którego wyskoczył nieznajomy młodzieniec i skierował swe kroki wprost do pokoju, w którym zajętą była dziewczyna.

Nastąpiło poznanie, a w tydzień potem biedna biuralistka była szczęśliwą narzeczoną jednego z najbogatszych młodzieńców nowojorskich.

Kilka takich wypadków zjednało Czang-o-tsenowi niesłychaną sławę w mieście.

Cisnęły się do niego tłumy kobiece, wśród których nie brakło nawet zdecydowanych przeciwniczek rodu męskiego, apostołek bezżenności.

Możliwość pozyskania serca męskiego na bezwzględną własność zmienia dotychczasowe zapatrywania bojowo nastrojonych dam.

Praktyki jednak „żółtego proroka" wzbudziły pewne zaniepokojenie w świecie nowojorskim.

Powód ku temu dała sprawa, 53-letniej nauczycielki, starej panny, słynnej z swej brzydoty i nieznośnego charakteru.

Stara nauczycielka, jak opowiadają, przy pomocy chińczyka opętała 22-letniego młodzieńca i pociągnęła go na kobierzec ślubny.

Pastor jednak, widząc narzeczonych o tak dużej różnicy wieku, zawahał się pobłogosławić ten groteskowy związek małżeński.

Podczas ceremonji ślubnej przyszło nawet do demonstracji, którą urządziła przygodnie zebrana publiczność.

Echa awantury w kościele dostały się na łamy prasy i wtedy wyszła na jaw działalność Czang o-tsena, który w krótkim czasie przyszedł do zamożności.

Nie należy bowiem przypuszczać, by żółty John bezinteresownie rozlewał swój fluid, kazał sobie płacić dobrze, czasami nawet obficie.

Od starej nauczycielki zażądał aż 200 dolarów, od innych mniej, ale za to cieszył się ogromną klijentelą.

Egzotyczny prorok pochodzi z Szanhaju i liczy około 50 lat życia. Przed osiedleniem się w Nowym Yorku był kapłanem Konfuciusza. Z powodu zamieszek politycznych przeniósł się do Tybetu, gdzie zapoznał się z tajemną nauką. Z Tybetu przywędrował do Ameryki.

ZALOTNOŚĆ NALEŻY SIĘ WSZYSTKIM MĘŻOM

PARYŻ. — W czasie rozprawy sądowej przeciwko księżnej de Kernino, znajdującej się w więzieniu śledczem w Lannion pod oskarżeniem o zamordowanie męża, obwiniona zwróciła się nagle do kochanki zabitego księcia z wykrzykiem: „Nigdy nie nosiłam pończoch jedwabnych!" Sędzia jednak pominął to milczeniem, skutkiem czego naraził się na potępienie ze strony całej tamtejszej prasy, nie mogącej wybaczyć mu przeoczenia takiej dobrej sposobności do wszczęcia ogólnej dyskusji towarzyskiej. Jeden z tamtejszych dzienników, „Le Paris Soir", zauważa, że w tym wypadku byłaby najstosowniejsza następująca nauczka: „Jeżeli nie nosiła pani jedwabnych pończoch, to popełniła wielki błąd. Gdybyś nosiła jedwabne pończochy, wykwitną spodnią bieliznę, modne stroje i inne rzeczy w tym guście, prawdopodobnie mąż pani nigdy nie oszukiwałby pani i nie miałabyś powodu do zabójstwa. Zalotność jest pierwszym obowiązkiem kobiety, której Bóg i człowiek zdał opiekę nad mężczyzną. Jest również pierwszym obowiązkiem wszystkich kobiet, zamężnych czy samotnych, o ile są bogate i nie poświęcają czasu na rzeczy użyteczne, aby starały się uszczęśliwiać swoim wyglądem bliźnich, płci odmiennej".

Niedobra to przyjaźń, którą wysługą albo pochlebstwem okupować trzeba.

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA"

Przygotowane specjalnie dla dzieci w każdym wieku

Matko! Fletcher's Castoria była w użyciu przez zgórą 30 lat, jako przyjemny, nieszkodliwy substytut Olejku rycynowego Paregoric, kropli na zęby i kojących syropów. Nie zawiera narkotyków. Na każdej paczce znajdują się wypróbowane wskazówki. Lekarze wszędzie ją polecają.' Ten rodzaj, jakiście zawsze kupowali, nosi podpis

Chas H. Fletcher

Johanna von Steer z Wiednia, wniosła skargę w New Yorku przeciw swemu mężowi, mieszkającemu w New Yorku, domagając się utrzymania lub rozwodu

Hygiena umysłowa

Ludźie nie przychodzą na świat z wszystkiemi wadami. Wady zostały nabyte w życiu. Podstawy do tych różnych typów ludzkich zostały założone w latach dziecinnych. Człowiek wyrabia w sobie nawyknienia umysłowe podobnie jak wyrabia nałogi fizyczne. Niektóre z tych nawywnień są dobre, ine są złe. Dokładamy dużo starań, by pomóc dziecku do wyrobienia dobrych przyzwyczajeń i nałogów fizycznych, ale zwykle zaniedbujemy prawie zupełnie nawyknienia i nałogi wzruszeniowe, jakie dziecko może w sobie rozwinąć i utrwalić, chociaż są one ważniejsze, jeżeli idzie o szczęście i powodzenie danej osoby w życiu. Dziecko prawie co godzina reaguje, czyli odpowiada swemi wzruszeniami na nowe sytuacje, wyłaniające się w jego otoczeniu — w szkole, w domu i na miejscach zabawy. Przechodząc przez te codziene doświadczenia, dziecko wyrabia w sobie, wzruszeniowe nawyknienia — owe specjalne sposoby odpowiadania i zachowania się wobec nieprzyjemnych sytuacji, sposoby zapatrywania się na różne rzeczy i odczuwania tych rzeczy. Nawyknienia te utrwalają się stopniowo i zamieniają się w nałogi, a jeżeli są to złe nałogi, przynoszą one w starszym wieku wiele przykrości i niepowodzeń, obniżając sprawność danej jednostki i unieszczęśliwiając ją, o czem zapewne sami na sobie przekonaliśmy się w życiu, gdyż nam nikt nie pomógł w tych sprawach, gdyśmy byli dziećmi. Czasami złe nałogi nabyte w dzieciństwie, łamią człowieka w późniejszym życiu pod względem nerwowym i umysłowym.

Dzieci nie powinno się nigdy straszyć. Straszenie dzieci jest rzeczą bardzo poważną, a jednak wiele osób dorosłych lubi robić sobie z tego żarty. Straszenie dziecka może często pociągnąć za sobą bardzo smutne dla niego następstwa.

Należy dzieci uczyć odpowiedniego postępowania, ale nie powinno się zdążać do tego drogą zawstydzania ich i onieśmielania. Wstyd nie jest zdrowem i pożądanem wzruszeniem i nie powinno się go wyrabiać w dziecku, podobnie jak nie powinno się wyrabiać uczucia upokorzenia, zakłopotania i bolesnej wprost nieśmiałości w obecności drugich osób.

Wobec dzieci nie powinno się kłamać, zwłaszcza w ważnych sprawach, takich jak sprawa płci. Kłamliwe i oszukańcze wyjaśnienia prędko są sprawdzane przez dzieci, a doświadczenia, przy pomocy których odkrywają owe prawdy, są niezmiernie zgubne dla nich. Dużo nieszczęścia, smutku i strapień, a także znaczny procent niepowodzeń w szkole, podobnie jak i liczne wypadki osłabienia umysłowego i nerwowego w późniejszem życiu — wszystko to należy przypisać bardzo często fałszywemu oświetleniu owych spraw, o których nakłamano dzieciom, gdy zaczęły stopniowo przychodzić do właściwego zrozumienia rzeczy. Należy tego unikać na wszelki sposób. Na zapytania dziecka w tych sprawach trzeba odpowiadać otwarcie i bez zakłopotania, odpowiednio do zdolności dziecka, pozwalających mu na zrozumienie odpowiedzi.

Łupież niszczy — Ruffles odżywia!

Tak jak woda, stale kapiąc na kamień, z czasem takowy usunie, tak i łupież, zwolna lecz pewnie, zniszczy korzenie włosów, uczyni je cienkiemi i ustąpi miejsce łysinie.
Nie dopuśccie do takiego stanu! Używajcie

Ruffles

z chwilą, gdy tylko pierwsze znaki łupieżu—brudna, biała, łuszcząca się substancja, pojawi się na skórze głowy Waszej. Ruffles rozcieńczy łupież i wzmocni porost Waszych włosów. 65c. w aptekach lub 75c. pocztą z fabryki.

F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th Street Brooklyn, N. Y.

Zawsze jest nadzieja

nawet gdy inne lekarstwa zawiodły was w pomocy. Prosty, wypróbowany przez czas ziołowy środek taki jak

DRA. PIOTRA
GOMOZO

może was wprowadzić na drogę do wyleczenia. Dokonało już tego dla tysięcy innych. Dlaczegoż by nie miało pomódz i wam?
Jest stanowczo bezpieczne. Nie zawiera szkodliwych składników.
Jest dobre dla każdego w rodzinie.
Zajmująca historya jego odkrycia wraz z cennymi informacyami i wiarygodnymi świadectwami będzie wysłana darmo, na żądanie.
To słynne ziołowe lekarstwo nie jest do nabycia w aptekach. Dostarczają je specjalni agenci. Adresujcie

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.
2501 Washington Blvd. CHICAGO, ILL.
(Dostawiane wolne od cła w Kanadzie)

W PRZEDEDNIU NOWEJ ZARAZY

"Należy zwalczać zarazę, albo zniszczy ona strukturę naszej nowoczesnej cywilizacji" — brzmi uroczyste ostrzeżenie nauki, doradzającej zjednoczony wysiłek dla zwalczania plagi szkodliwych owadów grożących zniszczeniem światowych zapasów żywności.

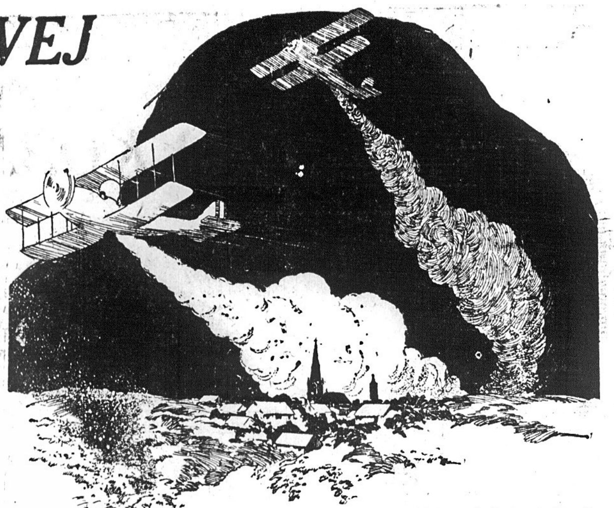

Miarą niebezpieczeństwa zagrażającego od plagi szkodliwych owadów są metody, jakich używa rząd do ich zwalczania. Rząd wyznaczył specjalnych lotników, którzy rozsiewają specjalny proszek trujący ponad okolicami dotkniętemi zarazą dla wytępienia szkodliwych owadów dla ludzkości.

RZĄD Stanów Zjednoczonych zużywa w obecnych czasach znacznej liczby pieniędzy płaconych przez ludność w podatkach na zawziętą walkę przeciw szkodliwemu robactwu. Nauka powiada nam, że o ile ludzkość nie uprzytomni sobie niebezpieczeństwa, ludzie pewnego pięknego poranku spostrzegą ale zapóźno, że spiżarnie i spichlerze świata są puste, bo ich zawartość została pożarta przez szkodliwe robaki.

Rząd St. Zj. zabrał się do niszczenia szkodliwych robaków. Projekt do prawa przedłożony w kongresie przewiduje wydatki 2 i pół miljona dolarów na wynalezienie skutecznych sposobów do zwalczania szkodników.

W niżej przytoczonym referacie dr. Leland O. Howard, szef federalnego biura Etymologji przedstawia niebezpieczeństwo, jakie grozi ludzkości od szkodliwego robactwa.

DR. LELAND O. HOWARD

Szef federalnego biura Etymologicznego

LUDZKOŚĆ stanęła w obliczu nieubłaganej wojny—wojny przeciw nieprzeliczonym nieprzyjaciołom, którzy poważnie zagrażają ludzkości. W wojnie tej prawdopodobnie nigdy nie będzie rozejmu. — Jak długo człowiek będzie żył na ziemi, tak długo będzie musiał walczyć w obronie swych środków do życia przed szkodliwemi owadami, które będą mu pożerać rośliny dostarczające żywności lub koniecznych materjałów surowych dla jego potrzeb.

Niektóre ze szkodliwych robaków oprócz niszczenia zapasów żywności są szkodliwemi dla zdrowia. Czy można przypuszczać, że z postępem czasu niebezpieczeństwo się zmniejszy. W żadnym razie. Przeciwnie. To co my nazywamy postępem w cywilizacji nie tylko nie przyczynia się do wytępienia szkodników, ale przeciwnie, do ich rozmnażania, dzięki umożliwieniu przedostania się szkodników z jednego kraju do drugiego.

Z roku na rok, a nawet z miesiąca na miesiąc zagadnienie jakie przedstawia szkodliwe robactwo, staje się obecnie bardziej alarmujące, aniżeli przed 20 laty, mimo że liczba uczonych pracujących nad badaniami dla wynalezienia odpowiednich środków w celu zwalczania szkodników podwoiła się, a fundusze wyznaczone do tego celu potroiły się. Dzisiaj szeregi uczonych zajmujący się tem zagadnieniem są armiami wobec jednostek, które przed 50 laty kładły podstawy pod dzisiejszą naukę o zwalczaniu szkodliwego robactwa.

W obecnych czasach nie możemy nie zauważyć zbliżającego się kryzysu, jaki grozi ludzkości z powodu przeludnienia. Gdy kiedyś ludzie zwykli byli mówić „świat jest małym" — mówili oni tylko w przenośni. Dzisiaj faktycznie kula ziemska jest małą w porównaniu z olbrzymią masą ludzi, którzy się obecnie na niej znajdują.

Ponieważ ziemia nie może być większą jak jest, a ludność się zwiększa w sposób niebywały w wiekach poprzednich, — nieulega wątpliwości, że ludzie będą zmuszeni pomyśleć o zwiększeniu ilości zapasów żywności. — W tym względzie zachodzi wielka przeszkoda. — Ze wzrostem cywilizacji zwiększyła się łatwość rozmnażania szkodliwych owadów niszczących zapasy żywności.

Proszę wziąć pod uwagę naprzykład „mszycę bawełnianą". Bawełna jest dzisiaj jeden z najbardziej potrzebnych w świecie surowców, a jej nasienie stanowi także dobre pożywienie.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie rośliny przedstawiające wartość żywności lub użyteczności, musza być bronione przez człowieka przed szkodliwemi owadami. Skąd się wzięła mszyca bawełniana? Pojawiła się najpierw w Centralnej Ameryce, gdzie roślina bawełny rośnie dziko. Wtedy ludzie nic sobie z niej nie robili. Przyniesiona przypadkowo do Texas stała się plagą. Znalazła w tym stanie upragniony dla siebie raj. Stąd rozpowszechniła się na cały pas bawełniany i rozmnożyła się do tak kolosalnych rozmiarów, że pożera około 3,000.000 bali bawełny rocznie, zmniejszając całą produkcję bawełny amerykańskiej o jedną czwartą część, powodując przez to drożyznę materjałów bawełnianych.

W jaki sposób zaraźliwa mszyca przedostała się do Stanów Zjedn.?. Dzięki nowoczesnej cywilizacji uczeni badacze i podróżnicy badający dżungle środkowej Afryki nadsyłali do swych instytucji naukowych różnego rodzaju przedmioty na potwierdzenie swych wywodów. Przedmioty te opakowywano w dziką bawełnę, która w Środkowej Ameryce służy za pakułę do opakowywania. Z dziką bawełną przedostały się do Stanów Zjedn. i zarazki szkodliwej mszycy, które w krótkim czasie rozmnożyły się niepomiernie.

Dzisiaj już trudno znaleźć na świecie miejsca, gdzieby nie było szkodliwych owadów. Znajdują się one wszędzie. Stały się jakby kosmopolitami. Z tego powodu każdy naród dzisiaj musi się starać o swą własną obronę przez przyswajanie sobie znajomości środków prowadzących do zwalczania możliwej zarazy, która z czasem mogłaby się stać klęską nie dającą się opanować żadnemi środkami.

Ulepszone środki cywilizacyjne na lądzie i morzu ułatwiają rozpowszechnianie szkodników. Japońska mszyca kukurydziana rozmnożyła się po całym świecie — przewieziona okrętami i kolejami.

Aeroplan także może się przyczynić do rozpowszechnienia zarazy. Uczony przyrodnik angielski Mitchel w odczycie wygłoszonem z okazji przelotu aeroplanów z Kairo w Egipcie do Capełów w południowej Afryce, stwierdził, że szkodniki owady przedostały się na aeroplanach z Egiptu do południowej Afryki. Że był to fakt, stwierdzono to pojawieniem się szkodników w tych wszystkich punktach, w których zatrzymały się czas dłuższy przelatujące aeroplany. — Szkodniki owady są najgroźniejsze z tego powodu, że rozmnażają się w zastraszający sposób. Jedna para mszycy ziemniaczanej, jeżeli wszystkie ich zarodki utrzymałyby się przy życiu, potrafi wydać na świat 60,000.000 młodych.

Między wieloma owadami szkodnikami znajduje się jeden pod nazwą „aphis", który wydaje 13 pokoleń w ciągu jednego roku. —

Owady szkodniki są nadzwyczaj staremi stworzeniami. Można je znaleźć w skamieniałych pokładach skał, powstałych przed miljonami lat. Jest możliwem, że powstały one przed 50,000.000 lat. — W ciągu tych licznych wieków, nie były one tak doskonale rozwinięte, jak obecnie.

Gdyby nie zarazy, które ich często niszczą prawie całkowicie, stałyby się one plagą dla ludzkości.

Uczeni starają się wywoływać sztuczne zarazy wśród szkodników owadów, ale bez powodzenia. — Uczeni nie zrażają się doznanemi zawodami, ale pracują wytrwale, w nadziei, że uda im się wywołać sztuczne epidemje wśród owadów, poznawszy bliżej słabe strony organizmu szkodników.

Ludzkość zmuszona jest prowadzić nieustanną walkę ze szkodnikami i zaznajamiać się z coraz to nowemi środkami dla tym skuteczniejszej walki.

Różne gałęzie nauki jak naprzykład chemja, oddają wielkie usługi przy zwalczaniu zarazy. W obecnej chwili chemiczne stowarzyszenie wojskowe współpracuje z wydziałem departamentu rolnictwa, wyznaczonem specjalnie do wynajdywania coraz to skuteczniejszych sposobów do zwalczania zarazy. Jednym z najlepszych sposobów zwalczania plagi szkodników wymyślonych przez te stowarzyszenia jest stosowanie gazów trujących szkodliwych dla owadów, a nieszkodliwych dla innych gatunków stworzeń.

Z polecenia kongresu departament rolnictwa ma prawo użyć wszystkich gazów trujących dla niszczenia szkodników.

Najzdolniejsi chemicy amerykańscy, dr. Fryderyk Power z biura chemicznego w Washingtonie, zastanawia się nad sposobem wydobycia z nasienia bawełny tego zapachu, jaki przyciąga szkodliwe owady. W tym celu uczony ten dystyluje dziesiątki ton nasienia bawełnianego w tym celu, ażeby przy pomocy wyciągniętego z nasienia zapachu zrobić przynętę do trucizny za pomocą, której olbrzymie masy szkodników mogłyby być wyniszczone hurtownie.

Wobec coraz bardziej zwiększającej się przesyłki żywności z jednego kraju do drugiego zdarza się, że zarodki szkodliwych owadów są przenoszone z jednego kraju do drugiego, w którym się stają większą plagą aniżeli były w kraju, z którego wyszły. Tylko rzadko się zdarza, że zarazki przeniesione z innego kraju nie znajdują pomyślnego dla siebie otoczenia w kraju do którego zostały przeniesione.

Często jednak stają się gorszemi, aniżeli były w swym rodzinnym kraju, jak to potwierdza historja z tak zwanym „molem cygańskim", który wyrządza nieobliczalne szkody w stanach Nowej Anglji; dlatego, że mol ten nie spotyka tutaj swych naturalnych wrogów, jakich miał w Europie, skąd został przywleczony.

Aby uzmysłowić sposoby, w jakich można w sposób skuteczny walczyć ze szkodnikami, można przytoczyć przykład unieszkodliwienia mszycy koniczyny. Przed 50 laty uprawiający koniczynę byli w obawie, że z czasem świat zostanie pozbawiony możności uprawiania koniczyny, z powodu braku nasienia niszczonego na olbrzymią skalę przez mszyce koniczyny. —

Po nadzwyczajnych wysiłkach, zauważono, że nasienie koniczyny da się zabezpieczyć przed zniszczeniem przez mszycę, gdy koniczyna przeznaczona na nasienie, zostanie ścięta wcześniej dwa tygodnie, aniżeli praktykowano dotychczas. Eksperyment okazał się niezwykle owocnym.

Dzisiaj nie ma żadnej obawy o zniszczenie nasienia koniczyny.

Przed niedawnemi jeszcze laty, w każdym prawie jabłku znajdował się robak. Dzisiaj wszystkie lepszych gatunków jabłka nie mają robaków, ponieważ podczas okwitania farmerzy zajmujący się hodowlą jabłek, skrapiają jabłonie rozczynem arszenniku, zabijając wszystkie szkodliwe owady żerujące na kwieciu jabłoni, które składają jajka w kielichach kwiatu, zamieniające się po kilku tygodniach w robaki, gdy kwiat rozrósł się w jabłko.

Różne dziedziny nauki przyczyniają się wielce do zwalczania szkodliwych owadów, ale najwięcej chemicy, którzy z każdym czasem dostaczają coraz lepszych trucizn na zabijanie szkodników.

Chemicy prawdopdobnie będą temi, którzy w najbliższej przyszłości będą dostarczać trucizn do masowego zabijania szkodników, a zarazem wzmagania wzrostu pożytecznych roślin.

Ciągle uczymy się nowych rzeczy, porzucając wiadomości niepraktyczne. Znawcy życia owadów szkodników w południowej Afryce wynaleźli mikrofon przy pomocy którego można słyszeć, jak robaki żują ziarnka zboża złożonego w spichlerzach.

Wojna przeciw szkodliwym owadom nie jest tylko zagadnieniem naukowem, jest ona obowiązkiem każdego człowieka, bo jeżeli ludzie nie wyniszczą owadów, to owady wyniszczą ludzkość.

Jest godnem zaznaczenia, że w ostatnich czasach, wielu prywatnych ludzi zainteresowało się szkodliwością owadów. Mężczyźni i kobiety zainteresowani zwalczaniem szkodliwych owadów, oddają ludzkości wielkie usługi, ponieważ pomagają budować podstawy do wiedzy, która kiedyś zajmie się zwalczaniem szkodników żywności ludzkiej na wielką skalę.

Doniosłość akcji dla unieszkodliwienia wzrastającej plagi, zrozumiał kongres Stanów Zjednoczonych, wyznaczając 2,500.000 dolarów na prace dla wykrywania najskuteczniejszych sposobów do zwalczania szkodników, a szczególnie trzech najważniejszych: mola cygańskiego, japońskiej mszycy kukurydzanej i mszycy ziemniaczanej, która jest jedną z najdotkliwszych plag amerykańskiego farmera, oddającego się uprawie ziemniaków.

Rząd nie wierzy, aby mu się udało wynaleźć sposób na zupełne wytępienie tych trzech szkodników, ale ma nadzieję przynajmniej zmniejszyć rozmiary klęski, jaka rok rocznie wyrządza krajowi nieobliczalne szkody.

Najpoważniejszą rzeczą w tym względzie, jest uprzytomnienie sobie faktu, że ludzkość jest zagrożona przez armje szkodników, dążących do zniszczenia ludzkich zapasów żywności.

Kto zwycięży — człowiek czy owady?

Czy wiecie o tem, że mszyca bawełniana pożera trzy miljony bali bawełny rocznie? Para mszyc ziemniaczanych może w jednym sezonie wytworzyć zarodków na 60,000.000 swego potomstwa.

Pomiędzy różnego rodzaju szkodliwemi owadami, znajduje się jeden owad nazwiskiem „aphis", który wydaje 13,000.000 potomstwa w jednym roku.

Przy pomocy delikatnych mikrofonów, uczeni mogą słyszeć jak szkodliwe owady żują złożone w spichrzu zapasy zboża.

O tych faktach mówi nam nie kto inny, jak zasłużony profesor Dr, Leland O. Howard, szef biura etymologicznego w departamencie rolnictwa. — Mówi on nam, że obecnie wśród społeczeństwa powstało dążenie dla niszczenia szkodników owadów przy pomocy najrozmaitszych wynalazków, uskutecznionych przez najnowszą cywilizację Zwycięzcą w tej walce będzie ten, kto zdoła rozwinąć większą siłę dla zniszczenia przeciwnika. Człowiek musi wysilić wszystkie swoje zdolności by wygrać walkę prowadzoną przeciw szkodnikom, bo inaczej kiedyś zabraknie ludziom żywności, wobec coraz większego wzrostu ludności na kuli ziemskiej.

Od czterech lat departament rolnictwa wspólnie z władzami stanowemi czyni niezwykłe wysiłki, aby uchronić plantatorów od dotkliwych klęsk, jakie szerzą szkodliwe owady.

DR. LELAND O. HOWARD

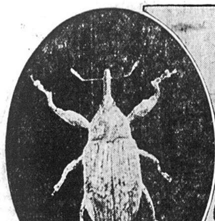

Mszyca bawełniana, powodująca miljony dolarów szkody na plantacjach bawełny, mimo że od czterech lat departament rolnictwa wspólnie z władzami stanowemi czynią niezwykłe wysiłki aby uchronić plantatorów od dotkliwych klęsk tej zarazy.

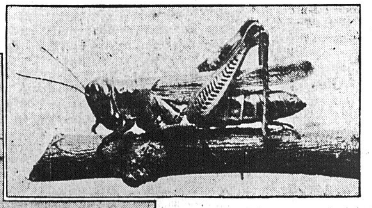

Zwykły konik polny jest jedną z najbardziej dotkliwych plag jakich doświadczają farmerzy w zachodnich stanach Zjedn. Na lewo widać paczkę napełnioną bulbami dotkniętemi zarazą przesłanemi do Stanów Zjednoczonych dla zbadania.

MARJAN GAWALEWICZ.

MUSZKA

Pozwól pan, że pana przedstawię mojej żonie; Musieczko, pan...

— O, bardzo mi przyjemnie, znamy się przecież z widzenia oddawna.

Usiadłem; piękna pani Musia miała szczególniejszy dar zjednywania sobie ludzi odrazu. Jeżeli powiadam „ludzi", to rozumiem pod tem tylko samych mężczyzn. Pani Musia bowiem kobiet nie lubiła i w kobiecem towarzystwie rzadko ją widywano; nudziły ją, nie umiała z niemi rozmawiać, czuła się krępowaną wobec tych „plotkarek", za jakie uważała wszystkie przedstawicielki swej własnej płci...

Stanowczo należała do rodzaju kokietek, ale to rodzaj, jak wiadomo, najbardziej interesujący; kokietowała wszystkiem, począwszy od nóżki tak obutej i tak zgrabnej, iż można było niby z kości mamuta odtworzyć sobie z niej w wyobraźni najrozkoszniejszą całość, a skończywszy na nalepianych pieprzykach i oczach, umiejących mrużyć się tak filuternie przy uśmiechu i rzucających spojrzenia tak wymowne, że otwierały całe niebo nadziei dla biednego nowicjusza, który nigdy jeszcze u progu takiego raju nie stawał, przyprowadzony za nos przez figlarną kusicielkę.

Chcąc się podobać wszystkim, podobała się sobie najbardziej. Co tylko moda wymyślała najdziwaczniejszego, pani Musia wkładała odrazu na siebie.

Najpierwszym wielbicielem i niewolnikiem swej pani, był pan Teofil, pospolicie Filusiem nazywany.

Trzeba było słyszeć ten akcent osobny, z jakim pani Musia wymawiała imię swego męża. Zdawało się, że wołając go za każdym razem, gwiźnie lub cmoknie w dodatku, jak na ulubionego szpica, spuszczonego ze sznurka. Filuś biegł posłuszny, nadskakujący, grzeczny; ani poznać było po nim, iż sześć lat w tej małżeńskiej służbie przetrwał, gotowy zawsze na rozkazy pięknej małżonki.

Powiadano, że Filuś był głupi, ale powiadano także, iż bujne blond włosy pani Musi były przyprawione, a ciemna brew czernioną, a oczy podkreślane tuszem, a usta często karminem zabarwione.

Czego ludzie nie powiedzą!...

O niej mówiono więcej, niż o którejkolwiek, bo zanadto zwracała uwagę, ale sama tego chciała.

Pan Teofli był okrągłym, rumianym, uśmiechniętym blondynem, włosy przyczesywał gładko, kołnierzyki miał błęboko gorsowane, jakby umyślnie chciał odsłaniać białą, pulchną toczoną szyję, na której niebieski lub czerwony w krateczki krawat, zawiązany z pewną fantazją, zdradzał gust byłego kantorowicza.

Mówiono o nim, że zakłada jakieś wielkie przedsiębiórstwo akcyjne, ale że nie może wycofać jakichś kapitałów spadkowych swojej żony i tymczasem wolno praktykuje „zajmując się interesami", które musiały mu się dobrze opłacać, sądząc z całego trybu życia i pewnej rozrzutności.

Pierwsze poznanie z panią Musią obleliśmy odrazu szampanem; rzecz bowiem działa się w gabinecie jednej z większych restauracji. Naprzeciw lustra w złotych ramach między dwoma kinkietami gazowemi, przy stole zastawionym sutą kolacją, siedziała nadobna gospodyni tej uczty, bez kapelusza i rękawiczek. Na pulchnych jej paluszkach połyskiwało mnóstwo pierścionków, na kolanach leżał ogromny wachlarz, którym piękna pani zasłaniała się i wachlowała na przemian w pewnych szczególniejszych momentach naszej rozmowy.

Towarzystwo było nieliczne, ale ożywione; przedstawiono mi pana X. adwokata, pana Y. doktora, p. Z. kapitalistę, syna bankiera i dwuch jeszcze młodzików, bez wyraźnego stopnia cywilnego zawodu.

Byłem odrazu wciągnięty w tok libacyj, które młodzieńcom zaczerwieniły policzki kolorem dojrzałych pomidorów, a całemu towarzystwu rozwiązały język i roziskrzyły źrenice.

Filuś krzątał się, jako mistrz ceremonji i podczaszy całego stołu

— Pozwoli pan kieliszeczek szampana? — mówił do mnie.

— Muszka się z panem trąci.... Musieczko, pilnujże swego sąsiada!... Twoje zdrowie przecież wypić musi. My tu już przy trzeciej butelce jesteśmy, hej! garson, zamróż-no tam jeszcze białego.

Pani uśmiechnęła się czarująco.

— Mam nadzieję, — rzekła— że o ten toast sama pana prosić nie potrzebuję, powinniśmy w zgodzie zacząć naszą znajomość.

Adwokat spójrzał na mnie wzrokiem ukłótego w ogon bazyliszka, a bankierowicz przesiadł się na kanapę; doktór tylko obłupywał raki z miną smakosza, obojętnego na wszystko, co się dokoła niego działo w tej chwili.

— Jak się to stało, że tak późno mam przyjemność poznać pana? — pytała dalej piękna pani.

— Los mnie pokrzywdził widocznie — odpowiedziałem banalnym komplementem.

— My prawie co wieczór gdzieś bywamy; kółko nasze zbiera się codziennie na kolacji raz tu, to gdzieindziej.

— W restauracji?

— A tak, mąż mój kroku bezemnie nie zrobi... Powiada, że lubi knajpkę, a ja się panu przyznam w sekrecie, że i ja ją lubię.

— Dla pani musi to być nowością?

Roześmiała się głośno.

— Co pan mówi!... nowością! Ależ my z mężem łobuzujemy się tak prawie od naszego ślubu — i tu, i zagranicą.

— Wie pan, przez cały dzień — nie, ale wieczorami, kto wie, czy nie wolałabym być mężczyzną.

Przytknęła do ust kieliszek szampana i sączyła go powoli, smakując kroplę po kropli i uśmiechając się do swoich myśli.

Bankierowicz, który podsłuchiwał bacznie naszą rozmowę, nachylił się ku niej i szepnął jej coś po cichu do ucha; uważałem, że przypadkowo, czy umyślnie musnęła go swojemi włosami, ale po chwili niby oburzona, odsuwając się zawołała:

— Filuś! proszę cię, weź sobie Żuża, bo się robi nieznośnym.

— Mój Żużu, bądź grzecznym, bo ci nigdy nie pozwolę usiąść przy mojej żonie, — upominał mąż z udaną powagą przyjaciela, który chciał powstać z kanapy.

Odkorkowano świeżą butelkę. Szampan znów się zapienił w kieliszkach. Doktór nałożył sobie raków na talerz po raz trzeci.

Adwokat siedział ponury, jak by ani jednej sprawy w życiu nie wygrał i zdawał się być cały zatopiony w wygładzaniu duńskich rekawiczek swojego visavis.

Filuś całował się z dwoma młodzieńcami, których pomidorowe rumieńce przechodziły w kolor okwitającej piwonji.

— No, moi drodzy, jak mnie kochacie, zdrowie Muszki wypijecie!... no, ostatnie zdrowie mojej żony, moi drodzy!... bo się pogniewamy.

Starszy z nich, obejmując przyjaciela za szyję, mówił mu w ucho głosem daremnie przyciszonym:

— Filuś, Filuś!... wiesz ty, za zdrowie twojej żony... wiesz, jabym się napił... petercymentu. Niech cię kaci... Co za śliczna kobieta!

— Prawda?... a widzisz!..

— Śliczności kobieta! cukierek!

— Prawda?

Pani Muszka udawała, że nie słyszy ich rozmowy i zachwytów.

Mąż rozrzewniony pochwałami, przyszedł ją z czułością w rękę pocałować, jak gdyby chciał jej podziękować za to, że jest jego żoną.

— Muszka, napijesz się likieru do kawy? — pytał ją głosem słodszym od patoki.— Moja droga, kropeleczkę... Dobrze?..

Upadła mi serwetka pod stół; schylając się po nią, dostrzegłem, że but pana adwokata umykał w wielkim pośpiechu od złocistego pantofelka mojej sąsiadki.

(Ciąg dalszy na str. 14-ej)

Lotus Thompson, aktorka filmowa która miała zastępować aktorki, nie posiadające tak pięknych nóg, oblała swe nogi ługiem, aby je zniekształcić

Wł. St. REYMONT

WOŁANIE

Jesień szła późna, mokra i przesmutna. Niskie niebo sklębionemi runami burych chmur, zwisało ciężkim, ołowianym całunem. Szary, przemglony dzień październikowy, dygotał udręczeniem; rozpacz łkała w poświstach wiatru i szmery deszczów były jakby szelestem nieustannych i nieutulonych niczym łez. Wojna stratowała żelaznemi stopami cały kraj, iż wszystkie ziemie stały się jakby jednym cmentarzyskiem, nad którym jeno tu i ówdzie wznosiły się czerwone kominy jak grobowe kamienie, ociekające żywą jeszcze krwią. Śmierć wyła na trupach i ruinach weselną pieśń potęgi. A na wschodniej stronie jeszcze widać było czarne obłoki dymów, zwieńczone krwawemi błyskawicami pożarów. Paliły się tam jakieś wsie, jakieś dwory i wiatr przynosił głuchy, monotonny i dziki skowyt rozwścieklonych armat. Zaś szeroką drogą, wijącą się pokrętnie wśród omglonych pól, niby błotnistą, czarną rzeką uciekały oszalałe tłumy. Ciągnęły wozy, naładowane dobytkiem i dziećmi, ryczały krowy, ciągnięte na postronku i wyły zbłąkane psy. Spływały z miedz, z rumowisk, z lasów i nor nieskończoną procesją i uciekali we wszystek świat, byle dalej. Niekiedy wpadał na nich oddział kawalerji, przelatującej gdzieś na oślep. Niekiedy tratował z przerażającym rykiem samochód. Rozpierzchali się na chwilę i gdy minęło niebezpieczeństwo, znowu ruszali naprzód. Przygięci pod tobołami do ziemi, śmiertelnie znużeni, obdarci, głodni, przemykali się w trwożliwym i ponurym milczeniu. Twarze mieli skamieniałe w męce przerażenia i rozpaczy. Byli, którzy już od całych tygodni uciekali bez wytchnienia i pamięci. Huragan wojny wymiótł ich z siedzib odwiecznych i niby garść zwiędłych liści, pędził przed sobą w dzikim zamęcie strachów, na zatracenie. Naraz, jakby na przekór tej niepowstrzymanej fali, jakiś duży pies, kształtem przypominający wilka i jak wilk o rudej, gładkiej szerści, potężnych kłach i trójkątnej głowie, wyskoczył z uciekających szeregów, zawył przeciągle i popędził z powrotem. Myślano, że się nagle wściekł. Nikt go nie znał i nikt nie zatrzymywał. Przybłęda był, niewiadomo skąd. Kilka psów popędziło za nim, ale wkrótce wróciło pokornie. On zaś gnał jak oszalały. Poniosło go jakieś wspomnienie mocniejsze nad wszystko. Leciał szukać swojej wsi, swojej budy i swoich gospodarzów. Po jakimś czasie przysiadł nad drogą, rozglądał się przekrwionemi oczami. Obce mu było wszystko; obce te splugawione pola, obce drogi, obce ruiny, a tak jakoś straszne, że porwał się na nogi i z nosem przy ziemi, pędził ku wschodowi, ku polom walki, skąd słychać było huki armat i skąd jeszcze wciąż uciekali ludzie. Poleciał na przełaj, omglonemi polami.

I dnie całe przechodziły mu na daremnem węszeniu. Krążył w promieniu paru mil, zdeptał wszystkie drogi, obwąchał wszystkie spalone wsie, przystawał do gromad obozujących po lasach, wlókł się za obozami, węszył po polach bitew, głuchy już na strzały i wrzaski, obojętny na niebezpieczeństwa. Czasem litościwa ręka dzieliła się z nim kromką chleba, częściej jednak, na pokorne skowyty, dostawał kopnięcie. Wychudł straszliwie, zdziczał i z głodu już nie gardził żadnym pożywieniem. Widziano jak chłeptał ludzką krew i domyślano się jeszcze straszniejszych sprawek, więc kiedy się zbliżał do ludzi, witały go kamienie i kamienie leciały w jego ślady. Wzgardził przeto nimi, omijając zdaleka ocalałe wioski. Nie zbliżał się nawet do dzieci wołających na niego. Wciąż i niestrudzenie szukał swoich. Aż w jakiejś chwili wpadł na znajomy ślad, właśnie na tej samej drodze był go odnalazł, którą uciekł wraz z ludźmi, tylko wyżej o parę mil. Zaszczekał radośnie i biegł ostatkami sił. Pamiętał, że zaraz za wzgórzem leży ta jego wieś. Dopadł wreszcie pola i pod krzyżem przysiadł zmartwiały: nie było już białych chat, nie było lasu za rzeką, nie było wielkiego domu w środku wsi, nie było nawet pól opadających do rzeczki — były jeno kupy rumowisk, żółte nieskończone groble piachów, kałuże, kikuty spalonych sadów, resztki obłamanych kominów i stado wron kraczących na złomach i ruinach. Mokre mgły niby łachmanami spowijały wszystko i zalewały pluszczące, nieustanne deszcze. Ale pieś pomimo tych zmian straszliwych, poznał wieś swoją. Oblatywał każdą osadę z osobna, węszył, naszczekiwał, szukał w rumowiskach, w każdym obejściu, w każdym dole, za każdym ludzkim śladem leciał i nie potrafił nawet odszukać miejsca, gdzie stał dom jego gospodarza. Jakby trzęsienie ziemi przewróciło całą wieś na nice. Coś, jakby obłędny strach nim zatargał. Zgiął się w pałąk, zjeżył, ogon podwinął pod siebie i zawył. Wył długo, rozpaczliwie i okropnie. Padał w błoto, darł pazurami ziemię i, skowyczał żałośnie, tarzał się w jakiejś straszliwej, niepojętej męce. Kilka wron, mających go na uwadze, gdy wreszcie wyzbyty z sił leżał jak nieżywy, spłynęło z drzew i ostrząc dzioby, jęły zmierzać ku niemu krzywemi podskokami. Otaczały go zwolna groźnie nastawionemi dziobami. Już najśmielsze podfruwały z rozwartemi pazurami; już przykrył go obłok rozchwianych, czarnych skrzydeł, drapieżnych szpon, zakrzywionych dziobów; krótkie chrapliwe krakania były coraz niżej nad nieszczęśliwym. Zerwał się jeszcze w porę i uciekł na rozstaje pod krzyż, w gąszcze cierni i suchych badylów. Wrony pognały za nim i obsiadłszy krzyż i czuby drzew, czekały cierpliwie. Pies leżał zgoła już bez sił i zdawał się prawie płakać, krótki, urywany, żałosny skowyt wyrywał mu się z gardzieli. Bęznadziejna rozpacz brzmiała w tym głosie. Nie mógł się poruszyć z miejsca i głód skręcał mu wnętrzności. Nie miał już gdzie lecieć, nie miał czego szukać.

Śmierć krążyła nad nim, wrony całem stadem obsiadały cierniowe krzyki.

Tak przeszły długie godziny, gdy naraz doleciał go zapach dymów i ludzi, wyskoczył na drogę i poczołgał się za wiatrem. Jakoż w pośrodku wsi, pod złomem kościelnej ściany, odpoczywali jacyś nędzarze. Wielki ogień palił się przed szałasem przypartym do murów i uczynionym z desek i gałęzi. Zapachniały pieczone kartofle. na barłogu tuliło się kilkoro dzieci, parę kobiet siedziało zapatrzonych w ogień, a jakiś stary człowiek, żelaznym prętem wygrzebywał z ogniska kartofle, rzucał je dzieciom i sam jadł z wilczą żarłocznością. Pies, przyczołgawszy się do ogniska, zaskomlał cichutko.

— Poszedł precz! — Warknął człowiek, grożąc pogrzebaczem. Pies odskoczył na stronę, ale potęga głodu i niezwalczona potrzeba zbliżenia się do ludzi, przywiodły go z powrotem. Nawet nie skomlał, jeno łzawemi oczami żebrał o miejsce przy ogniu, o jedno łaskawe człowiecze słowo. W tem człowiek spojrzał na niego tak jakoś szczególnie, że pies zatrzymał się na miejscu i patrzył mu w oczy podejrzliwie.

— Naści piesku! Nie bój się, głupi! — Mamił, podrzucając na przynętę kartofel, a zarazem obmacując głodnemi oczami jego grzbiet potężny. Pies, jakby rozumiejąc to jego drapieżne spojrzenie, zaczął się ostrożnie wycofywać od ognia.

— Dzieci, wołajcie psa! Jakiś mądrala! — I cmokał na niego jak mógł najpieściwiej.

Nic jednak nie pomogło, żadna zachęta. Pies ciężko dyszał, piana szła mu z pyska, szczękał zębami, dygotał, lecz miał się na ostrożności. Wszystkie oczy wpijały się w niego żarłocznie i wszystkie ręce zdały się wyciągać do jego gardzieli. — Trwało to krótką chwilę, aż człowiek trzasnął go znienacka prętem przez grzbiet, lecz nim zdążył cios powtórzyć, pies pognał we świat ze straszliwym skowytem bólu. Stado wron poleciało za nim i obsiadło ciernie pod krzyżem, gdzie się był zaszył i zdychał w męczarniach.

Deszcz padał wciąż, pluskał w gałęzie i strugami spływał po krzyżu. Blaszany Chrystus w cierniowej koronie, nagi, pełen świeżych ran od kul i szrapneli, zdawał się podnosić oczy na świat straszliwie smutny, zbroczony krwią, splamiony mordami, i szeptał:

—Panie, Panie! Czemuś mnie opuścił!

A z głębin niewiadomych biły armaty głucho, nieustannie, — jakby młoty, nieubłaganie zabijające trumnę wszystkiego żywota.

WYKRADZENIE WIĘŹNIÓW Z PAWIAKA MOGŁO SIĘ RAZ UDAĆ I TO POLAKOM

Niesłychany skandal w pruskim Banku Państwa, gdzie najwyżsi dygnitarze dokonali ogromnych malwersacji, wywołał uzasadnione oburzenie opinji publicznej, domagającej się surowych kar na przestępców.

Jest ich jednak legjon, same wpływowe osobistości ze świata finansowego i politycznego.

Celem ratowania zagrożonych wielkości, chwytają się przyjaciele wszelkich możliwych środków, nie wyłączając nawet naśladownictwa metod rewolucjonistów polskich z roku 1904. Lecz to co się udało pułkownikowi Jurowi Gorzechowskiemu, który jako baron Butberg uwolnił więźniów z Pawiaka, nie powiodło się niezdarnemu przyjacielowi Kutiskersa et Comp.

Skoro bowiem zjawił się w dzień sylwestrowy u dyrektora berlińskiej policji nieznany jakiś człowiek, z dokumentami od generalnego prokuratora, w których widniał rozkaz natychmiastowego wypuszczenia więźniów wmieszanych w sprawę pruskiego Banku Państwa, zdemaskowano jego fałszerstwo.

Na śledztwie wyznał on, iż w razie wykradzenia więźniów, obiecano mu nagrody 50,000 złotych marek. Aresztowany bawił jako agent niemiecki w czasie okupacji w Warszawie i tak sobie wbił w pamięć historję z przed 20 laty, iż zapragnął być niemieckim Jurem.

Spotkało go jednak niepowodzenie.

Rycina przedstawia psy, które odbyły sześćset mil wśród zawieruchy śnieżnej, pędząc z lekarstwem do miasteczka w Alasce, w której wybuchła [illegible]

RABINDRANA TAGORE.

Głupota

Muszę teraz ojczyznę porzucić. O tem jak to się stało, nie będę szczegółowo opowiadał, jedynie — pozwolę się domyśleć.

Jestem lekarzem w pewnej wiosce i mieszkam naprzeciwko budynku policji. W zawodzie swym mam więcej do czynienia z bogiem śmierci Jamą, niż z inspektorem policji. Jednakowoż, podobnie jak klejnoty cenność swojej bransolety pomnażają, albo też odwrotnie. podobnie jak bransoleta pomnaża cenność swych klejnotów, tak samo inspektor i ja pomagaliśmy sobie wzajemnie w gromadzeniu bogactw.

Z tego powodu inspektor Lalit Chakrawarrti i ja byliśmy dobrymi przyjaciółmi. Nieraz prosił on mnie, abym zaślubił jego dorosłą córkę. Lecz ja swojej Sashi, jedynej, osieroconej córki nie mogłem w żadnym razie powierzać macosze. Lata mijały i ja córki inspektora nie zaślubiłem. W moich oczach żeniło się wielu innych, ja jednak zadowolniałem się tem, że pozostawałem wciąż w kategorji narzeczonych.

Sashi liczyła już prawie trzynaście lat. Gdyby mi teraz udało się zdobyć odrazu pewną sumę pieniędzy, wówczas mogłem mieć nadzieję zaślubienia jej pewnemu człowiekowi z bardzo bogatej rodziny. Gdyby zaś to zostało załatwione, mógłbym pomyśleć o sobie.

Myślałem o pieniądzach, które mi dla uskutecznienia tych zamiarów były potrzebne, gdy w tem wszedł Harinath Mazumdar z Tulsi Para i padł mi do nóg. — Poprzedniej nocy umarła jego owdowiała córka. Wrogowie jego napisali do inspektora list anonimowy, w którym oskarżyli zmarłą o usiłowanie sztucznego poronienia. I teraz policja chciała zabrać mu zwłoki. Człowiek ten rozpaczał nad zwłokami córki. — Pohańbienia takiego nie mógłby znieść. Ja jestem lekarzem, inspektor zaś jest moim przyjacielem. Czy nie mógłbym przyjść mu z pomocą?

Gdy Latmi, bogini szczęścia, dla kogoś jest przychylna, wówczas szczęście, niewołane, przychodzi i przez przednie i przez tylne drzwi. Potrząsnąłem głową i rzekłem, że jest to rzecz niebezpieczna, i wymieniłem niektóre przykłady. Starzec płakać zaczął jak dziecko. Krótko mówiąc — straciłby cały swój majątek, aby módz zwłoki swej córki, jak wiara i opinja nakazuje, spalić.

Córka moja Sashi przyszła do mnie i litościwie spytała:

— Ojcze, dlaczego ten stary człowiek płakał u twoich nóg?

Zagniewałem się i odpowiedziałem jej:

— To nie twoja sprawa. Dlaczego się zapytujesz?

Teraz już miałem środki potemu, aby córę swoją poślubić człowiekowi z bardzo bogatej rodziny. Była ona jedynem mojem dzieckiem. Przygotowałem wszystko, aby godnie podjąć wielkie zgromadzenie. Ponieważ żona moja już nie żyła, więc sąsiedzi okazali się uprzejmi i pomagali mi. Zrujnowany Harinath, przez wdzięczność, pracował dla mnie dniem i nocą.

Mniej więcej na trzy dni przed weselem, córka moja zapadła w chorobę i co dnia choroba stawała się coraz cięższą. Wszystkie moje wysiłki pozostawały daremne. Wreszcie odrzuciłem precz wszystkie leki, pobiegłem do starego bramina, padłem mu do nóg i rzekłem:

— Przebacz mi bracie, przebacz winowajcy. Mam tylko tę jedną córkę i nikogo pozatem na świecie.

Harinath zatrwożył się i odparł:

— Co czynicie panie doktorze? Co z wami się dzieje? Jestem wam wieczystą wdzięczność obowiązany. Błagam was, nie dotykajcie moich stóp!

Odpowiedziałem mu :

— Chociaż byłeś niewinny, ja ciebie zrujnowałem. Jako pokaranie za to umiera teraz moja córka.

Gdy już to powiedziałem, wybiegłem na ulicę i zacząłem wołać przed wszystkimi ludźmi:

— Ja tego starca do ruiny przywjodłem. Pokaranie za to chce wziąć na siebie samego. Boże ratuj mają Sashi!

Następnego dnia o godzinie dziesiątej rano moja córka Sashi porzuciła ten świat.

(Ciąg dalszy na str. 14-ej)

„Wzorowa mamusia” Królową półświatka

Przykład niezwykłej dwuosobowości w osobie pani Warren, odkryty przez sławne angielskie biuro detektywów „Scotland Yard”.

Panna Vashti Roop, młoda, nałogowa zwolenniczka i uczestniczka lupanarów "Dugout", której wielbiciel Dean zdradził tajemnicę „wzorowej matki’ pani Kate Merrick.

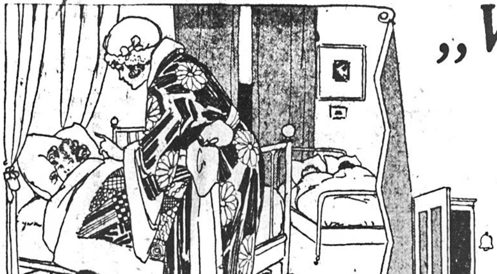

Gregory Dean, który dostarczył policji Scotland Yard poszlak do wykrycia sobotwora „Matki Merrick”.

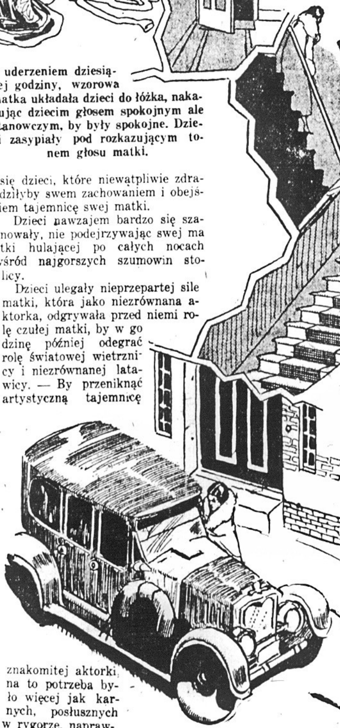

Z uderzeniem dziesiątej godziny, wzorowa matka układała dzieci do łóżka, nakazując dzieciom głosem spokojnym ale stanowczym, by były spokojne. Dzieci zasypiały pod rozkazującym tonem głosu matki.

NIGDY dotychczas nie odkryto bardziej tajemniczego „sobotwora”, jak w osobie pani Kate Merrick, której rozpoznanie nie przestaje zdumiewać Londynu wywołując wśród jego mieszkańców nieustannie narzucające się pytanie: "Jak to mogło się stać?"

We dnie „matka Merrick”, wzorowa rodzicielka ośmiorga dzieci, a w nocy „królowa” wesołego półświatka. — W dzień surowa matka, która nie pozwoliłaby swym synom na żadną swawolę, która całując, układała ich do łóżka, by potem królować na salach tańca pośród szumowin wielkomiejskich obojga płci.

We dnie znana pod nazwą pani Grundy, w nocy pani „Warren” — typowa szansonetka i wyuzdana rozpustnica.

Taką prawie do wiary niepodobna jest historja pani Kate Merrick, która obecnie pozbawiona swych klejnotów i tajemniczego nimbu — jest przedmiotem śledztwa policyjnego i badań naukowych poważnych psychologów.

Psychjatrzy raz poraz zadają sobie pytanie, czy pani Kate Merrick nie ma jeszcze jakiej trzeciej nieznanej nikomu osobowości.

Na to pytanie jeszcze dotychczas nie znaleziono odpowiedzi. Uczeni psychjatrzy mają nadzieję przy pomocy znanych dotychczas metod dojść do wyjaśnienia tego niepokojącego pytania.

„Szybko pędzone życie pani Kate Merrick i bogate w epizody z jej awanturniczej karjery przechodzą oczekiwania najśmielszych reżyserów scen ruchomych obrazów.

Poza swym nocnym życiem, spędzanem w spelunkach nocnego półświatka, za dnia pani Merrick była poważną matroną, którą by nikt nie śmiał posądzić o podobne wybryki właściwe wiekowi młodzieńczemu.

Jedna z dzielnic londyńskich znana z zamieszkania przez ludność średnio zamożną znała pannę Kate Evelyn Merrick, jako panią Merrick, właścicielkę małej willi typu bungalow, który ostatnio stał się modnem, jak wszystko co amerykańskie. Pani Kate Merrik i jej rodzina byli wzorowemi sąsiadami. — Płaciła zawsze regularnie swe rachunki grosernikowi i rzeźnikowi. Uczęszczała do kościoła. Proboszcz odwiedzał ją, jako poczciwą i przykładną parafjankę.

Pani Merrick niejednokrotnie zapewniała swych parafjan, że nic jej nie sprawia takiej przyjemności, jak wypicie kilka szklanek herbatki w słonecznym parlorze jej skromnego domku.

Jej dziatki były malusińskimi przyjemniaczkami także.

Dziewczynki — najstarsza w rozkwicie swej dziewiczości — były przedmiotem podziwu sąsiadów. — Zawsze czysto ubrane, zawsze uprzedzająco grzeczne dla starszych, zawsze żyjące w jak najserdeczniejszej przyjaźni z koleżankami.

Panny Merrick uczęszczały do prywatnej szkoły „Girton”, jednej z najbardziej wykwintnych szkół żeńskich w Anglji.

Dom pani Merrick był przedmiotem wzdychań młodzieży całej tej dzielnicy.

Synowie pani Merrick byli młodzieńcami z dyplomami z ukończonych studjów w klasie A. Trzymani twardą ręką swej wzorowej matki, byli uważani za wzór poprawnych chłopców w przeciwieństwie do młodych dzikusów z ich okolicy.

Nikt niczego nie mógł się domyślać wobec poważnego zachowania się dzieci, które niewątpliwie zdradziłyby swem zachowaniem i obejściem tajemnicę swej matki.

Dzieci nawzajem bardzo się szanowały, nie podejrzywając swej matki hulającej po całych nocach wśród najgorszych szumowin stolicy.

Dzieci ulegały nieprzepartej sile matki, która jako niezrównana aktorka, odgrywała przed niemi rolę czułej matki, by w godzinę później odegrać rolę światowej wietrznicy i niezrównanej latawicy. — By przeniknąć artystyczną tajemnicę znakomitej aktorki, na to potrzeba było więcej jak karnych, posłusznych w rygorze, naprawdę patrjarchalnie wychowanych dzieci.

Nawet ci, którzy obecnie prowadzą śledztwo i badania tajemniczej dwuosobowości pani Kate Merrick, wyrażają wątpliwość, czy zdołają kiedykolwiek wyjaśnić wszystkie niejasne okoliczności z życia rzadkiego w historji sobotwora.

Pani Merrick proszona o wyjaśnienie niezwykłych epizodów, uśmiecha się kurtuazyjnie i pozostawia pytania bez odpowiedzi, zatapiając się w czytaniu biblji.

Powyżej jest rzeczywista scena z życia pani Merrick, przedstawiona przez służącą.

„Z uderzeniem godziny dziesiątej, padał z ust pani Merrick stanowczy, chociaż w miękkim tonie wypowiadany rozkaz: — „dzieci do łóżka!”. — Dzieci spełniały rozkaz momentalnie. — Chłopcy i dziewczynki rzucały się do rąk matce, całowały ją w czoło i udawały się do swych łóżek w oddzielnych pokojach. Pani Merrick ubrana w szlafrok i nocny czepek następnie obchodziła pokoje, by się przekonać czy wszystko jest w porządku, pozamykać okna, poprawić kołdry nad malcami. — Pani Merrick nigdy nie omieszkała jawić się w sypialniach dzieci w szlafroku i swym tradycyjnym czepeczku, aby przekonać dzieci, że sama również jest gotowa do spoczynku.

W rzeczywistości, czepeczek służył do ukrycia przed oczyma dzieci pięknej fryzury, którą pani Merrick zdążyła już ozdobić swą wesołą główkę, zanim dzieci zdołały zasnąć. Szlafrok pokrywał przepiękną toaletę, noszoną przez wzorowe matki, tylko w rzadkich uroczystościach z okazji imienin lub jakiegoś jubileuszu.

Z uderzeniem godziny jedenastej wszystkie dzieci spały snem kamiennym, ale nie ich matka. Z zapanowaniem ciszy nocnej „wzorowa matka” wymykała się z domu elastycznym krokiem tygrysicy, jako niepodobna do siebie kobieta.

Nocna spelunka, gdzie królowała pani Merrick cieszyła się szeroką sławą. Przynosiła tyle dochodów pomysłowej latawicy, że należało pomyśleć o czemś bezpieczniejszym aniżeli lupanar na podobieństwo innych. — W bujnej wyobraźni wietrznicy zrodziła się myśl otwarcia podziemnej spelunki, w której by można robić coby się chciało bez narażenia na rewizje ze strony policji. — Była pewna, że plan jest wykonalny przy jej energji i pomysłach. Jak pomyślała, tak też i zrobiła. — To ją jednak zdradziło. Gdyby się była zadowoliła utrzymaniem zwykłej spelunki, podobnej do wielu innych, nie byłaby policja wpadła na trop pomysłowej "Królowej Przedmieścia." Podziemna spelunka pani Merrick ze swemi bogatemi ubikacjami, z tajnemi alkowami, zwanemi „świątyniami miłości”, stała się sławną w całym Londynie. Wkrótce wszystkie młode awanturnice i awanturnicy z pośród londyńskiej złotej młodzieży stali się jej stałemi klijentami, zyskując sobie popularny przydomek wesołych cór „matki Merrick”.

Jedna z takich cór nazywała się Vashti Roop, młoda, piękna o pociągającej, wprost magnetycznej powierzchowności. — Panna Roop miała wielbiciela w osobie Gregory Dean, człowieka również wesołego, ale nieugiętego charakteru. Gregory Dean dowiedziawszy się, że p. Roop bywa uczestniczką nocnych orgji w spelunce mateczki Merrick, oburzył się do najwyższego stopnia i postanowił ją wyrwać wbrew jej woli z piekielnej otchłani. Gdy nie pomogły perswazje, pomógł oddział detektywów ze Scotland Yardu. — Zarządzona rewizja w spelunce „mateczki Merrick” wykryła tajemnicę, która wprawiła w zdumienie cały Londyn. Wykryto, że wesoła królowa lupanaru jest wzorową matką ośmiorga dzieci, pobożną parafjanką i przykładną sąsiadką, która za największą przyjemność uważała wypijanie kilka szklanek herbaty w słonecznym parlorze podmiejskiej willi.

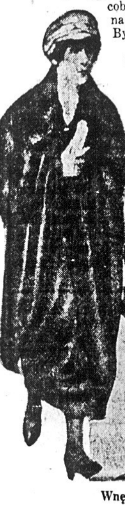

Pani Kate Evelyn Merrick, której dziwna dwuosobistość jest przedmiotem badań poważnych psychjatrów, zdjęta w chwili jej aresztowania.

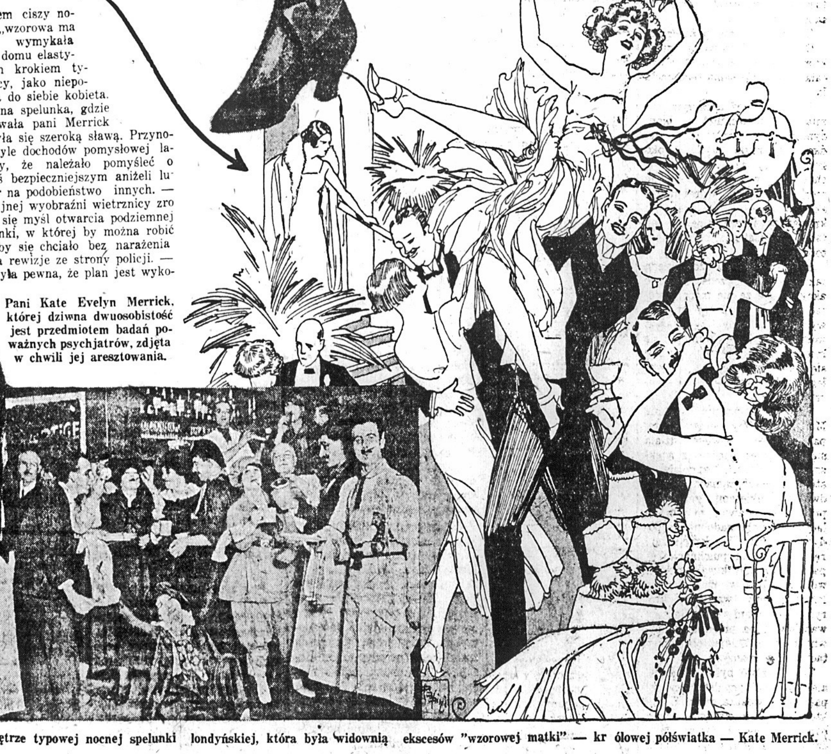

Wnętrze typowej nocnej spelunki londyńskiej, która była widownią ekscesów "wzorowej matki" — królowej półświatka — Kate Merrick.

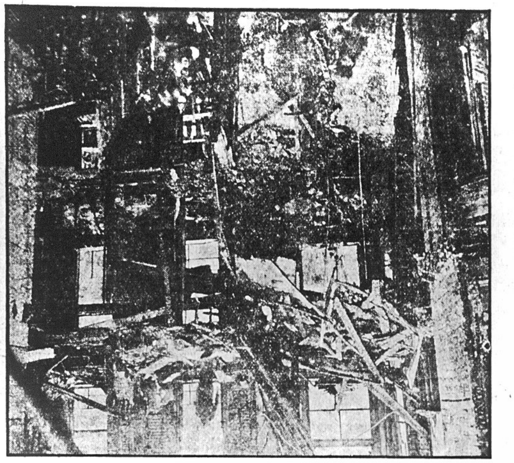

Dymiące ruiny domu w Chicago. Sześć osób spaliło się na śmierć. Trzydzieści ciężko poparzonych

Odjazd do Anglji. Atleta Frank Moran z żoną i dzieckiem na pokładzie „Cedric'a"

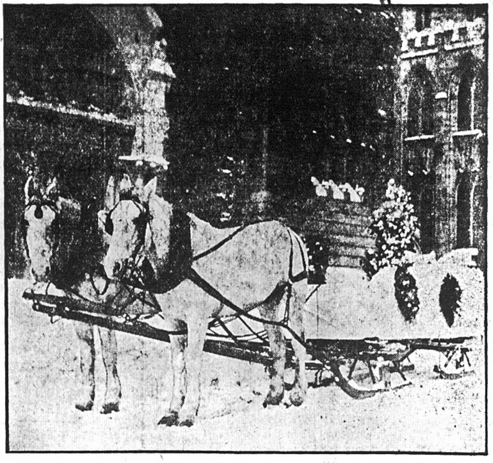

Zawierucha śnieżna była tak wielka w Syracuse, że pogrzeb odbył się przy pomocy sanek, na które ułożono trumnę

Pracowitość Pszczół

Oddawna zwykliśmy stawiać pszczółkę za wzór pracowitości. Mówiliśmy: "pracowity jak pszczółka", co oznaczać miało szczyt pracowitości. Obecnie jeden ze sceptycznych uczonych angielskich postanowił tę rzecz sprawdzić. Chciał on stwierdzić, czy istotnie pszczoły zasługują na to, aby stawiane były za wzór pracowitości. Uczony ten podzielił się obecnie z publicznością wynikiem swoich badań w tym kierunku.

Stwierdził on, że jeden ul w normalnych latach produkuje w ciągu sezonu 80 do 100 funtów miodu, co nie stanowiłoby dowodu wielkiej pracowitości, jeśli się zważy, że nad zgromadzeniem tej ilości miodu pracuje około 30,000 do 40,000 pszczół. Jeśli jednak rzeczy się przyjrzeć zbliska, to dochodzi się do stwierdzenia, że pszczoły istotnie zasługują na to, aby być wzorem pracowitości.

Statystyka stwierdza mianowicie, że 350 pszczół waży jedną angielską uncję. A ponieważ pszczoła może unieść w locie tylko czwartą część ciężaru własnego ciała, przeto potrzeba, ażeby 1,400 pszczół odbyło po jednym locie, ażeby zdobyć i wyprodukować jedną uncję miodu. Pracowitość pszczół ujawni się jeszcze bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że podczas transportu tego nektaru ginie przeciętnie połowa dźwiganego przez pszczółki materjału. A zatem 28,000 pszczół musi odbyć po jednym zbiorowym locie, albo też jedna pszczoła musi odbyć 30,000 lotów, ażeby wyprodukować jedną uncję miodu.

Ponieważ przestrzeń, dzieląca ul od kwiatów, wynosi zazwyczaj milę drogi (mila lądowa angielska ma 1,609 metrów) i pszczoła robi w takim razie po dwie mile angielskie, lecąc tam i z powrotem, przeto musi ona zrobić 30,000 mil drogi dla zdobycia i wyprodukowania jednej uncji miodu.

Ta praca statystyków po raz pierwszy dopiero uzasadnia w sposób naukowy słuszność opinji, jaką mamy o pracowitości pszczół. Zakwestjonowana przez angielskiego uczonego ta pracowitość pszczoły została tym samym zupełnie zrehabilitowana.

MUSZKA

(Ciąg dalszy ze str. 12-ej.)

— A hm! — pomyślałem — więc pan bankierowicz ma rywala: bywają jednocześnie rzeczy za stołem i pod stołem, o których się filozofom nie śniło.

— A co? jak ona tańczy! — mówił do mnie, podchodząc w lansadach po wachlarz dla ubóstwianej Muszki, a po chwili słyszałem ten sam wykrzyknik zachwytu powtarzany doktorowi z dodatkiem:

— Wiesz konsyljarzu nie dlatego, że moja żona, ale powiadam ci...

Doktor najedzony i opity, jak bąk, głową kiwał zamiast odpowiedzi i uśmiechał się ironicznie, a widząc mnie stojącego w drzwiach od korytarza, podszedł do mnie, oparł się ciężko na mojem ramieniu i spytał:

— No, i jak się to panu podoba?

— Co?

— Et, nie udawaj franta; przecież masz oczy i podobno z zawodu jesteś obserwatorem. Przyszedłeś tu wzorki zbierać, masz typ gotowy, bierz i opisuj. To głupiec dopiero, prawda?

— Kto?

— No któżby?... Filuś. On myśli, że dlatego, iż piłem jego wino, to mu prawdy nie powiem?... Właśnie in vino veritas. Cóż mi na nim zależy!.... Ale ja mu kiedy palnę prosto z mostu: Bałwan jest; dlatego, że mu taki Żużu podpisze weksel na tysiąc rubli, a jutro inny się da złapać, marnuje kobietę. — Czyż to dla niej taka zabawa!... w domu dwoje dzieci na łasce sług, nieporządki, że aż wstyd, dwuch talerzy niema z jednego garnituru, a co wieczór knajpka, biba, kolacyjka.. Nie patrz się pan na mnie takiemi wyłupiastemi oczyma... ja wiem, co mówię, a wolno mi tak mówić, bo płacę do spółki za jedzenie, rozumiesz pan... Znałem ją, jako pannę jeszcze; dzisiaj poznać nie mogę. Ot, co z niej zrobił!... ja mu to powiem kiedy, zobaczysz.

Pani Muszka przy fortepjanie śpiewała kuplety francuskie z zajęciem operetkowej śpiewaczki; z jednej strony klęczał u jej kolan Żużu i całował ją ukradkiem w ramię, z drugiej stał Filuś i wtórował żonie do śpiewu, przechylając głowę, jak słonecznik wiatrem kołysany.

Oparty o fortepjan adwokat wdychał woń hjacentów, które od gorsu tancerki dostały się do jego rąk...

Dwaj młodzieńcy siedzieli naprzeciw siebie z rękoma w kieszeniach i głupkowato uśmiechali się do Filusia.

— I to tak co wieczór bywa! — z oburzeniem powtarzał mi podchmielony dobrze stary cynik ze szkoły Eskulapa — zobaczysz, czem się to skończy.

Zobaczyłem już; przed tygodniem spotkałem panią Muszkę, wchodzącą do tego samego gabinetu w towarzystwie dwuch młodych ludzi, nieznajomych mi zupełnie.

Filusia między nimi już nie było; podobno wyjechał zagranicę w ważnych interesach.

Ojciec Ernest d'Aquilla, ofiarą szantażysty Salvatore Falzino. Falzino śmiertelnie ranny w walce z detektywami prosił księdza o udzielenie ostatnicn sakramentów.

Więzienie Chińskie

Szef policji w Kiau-Czau ogłosił niedawno ciekawe rewelacje o reformach więzień w Chinach.

Reformy te datują się od niedawna. Wszakże pamiętne są z opisu podróżników sceny, rozgrywające się w więzieniach chińskich.

Więźniów, zamkniętych w klatkach, pokazywano obcym jak zwierzęta w menażerji. Oglądano narzędzia tortur w praktycznym zastosowaniu. Więźniowie tkwili w drewnianej koszuli, z której wystawała tylko głowa; albo wiszących za nogi ćwiczono rózgami. Egzekucji tej przypatrywali się widzowie, łaknący sensacji.

Reforma chińskiego więziennictwa usunęła to wszystko, ale tylko w Mukdenie.

Były szef policji w Kiau-Czau opowiada w swoich notatkach co następuje:

Więzienia w Chinach podlegają władzom sądowym. Istnieją więzienia powiatowe, podlegające sędziemu powiatowemu, dalej więzienia przy prefekturze i przy prowincjonalnym urzędzie sądowym. W tym ostatnim więzieniu zamykają ciężkich przestępców, przysyłanych tu z rozmaitych stron prowincji. Więzienie śledcze nie różni się od więzienia karnego. W więzieniu powiatowym siedziało 140 morderców i bandytów, w więzieniu prefektury było 180 przestępców, a w więzieniu gubernatora 60 zbrodniarzy.

Wszystkie te więzienia (w pojęciu obywatela chińskiego) dawały wrażenie, że panuje tu czystość, porządek. Szef dodaje w tym miejscu, że wizyta jego była "anonsowana", a zatem mogli zrobić porządek.

Dziedzińce więzienne sa obszerne, więźniowie mają nawet krytą halę, gdzie spacerują podczas deszczu.

Więźniów przykuwają do ściany

Cela masowa jest 30 metrów długa, ale też pakują tam nieraz do 200 więźniów. Na noc przymocowuje się każdego więźnia łańcuchem do ściany i zamyka w klatce drewnianej.

Do klatek zamyka się tylko morderców i bandytów. Więźniowie typu najcięższych przestępców czynią wrażenie ponure i straszne. Gdy który z nich posiedzi bodaj miesiąc w takim więzieniu, skurczy się i schudnie tak, że przedstawia się jak kaleka, a mógł to być przedtem człowiek dużej siły. Zamierają powoli.

Wśród kobiet, zamkniętych na dziedzińcu w szałasie, przeważają morderczynie. Są to zabójczynie swoich mężów. Poniewierana i bita przez swego męża-władcę, gdy kobieta zmuszoną bywa sprzedawać swe dzieci lub topić nowonarodzone jak szczenięta, cóż dziwnego, że w przystępie rozpaczy zabija męża? Niejedna z tych morderczyń siedzi w więzieniu ze swoim niemowlęciem.

Najstraszniejsze są więzienia, w których siedzą zbrodniarze zasądzeni na dożywotne więzienie.

Nigdy nie przybędzie tam żaden zwierzchnik dla kontroli. Więźniowie maltretowani są przez dozorców, a inspektor więzienny jest ich tyranem.

Zreformowane więzienia w Mukdenie

Więzienie w Mukdenie wybudowane zostało w 1907 roku. znajduje się w nim obecnie około 2,000 więźniów. Dla aresztantek dobudowano osobny pawilon w 1913 roku.

Więzienie to składa się z licznego kompleksu budynków i dobudówek. Małoletni przestępcy mają osobny oddział.

Więzienie w Mukdenie urządzone jest po amerykańsku. Na czele zarządu stoi gubernator więzienny (obecnie major Wang), który podobno z własnej kieszeni funduje rozmaite ulepszenia dla ulżenia niedoli więźniów.

Więźniowie mukdeńscy pracują w warsztatach więziennych. Czas pracy w lecie trwa od godziny poł do dziewiątej do jedenastej i od poł do trzeciej do piątej po południu. W zimie od dziewiątej do dwunastej i od pierwszej do trzeciej. Zarobek w jednej trzeciej części przypada więźniom.

Są tam warsztaty: szewski, krawiecki, ślusarski i stolarski. Prócz tego zajmują się więźniowie tkactwem, wyplataniem koszyków i przędzeniem. Specjalnością tego więzienia jest właśnie to, że wyroby tych warsztatów słyną w całym kraju.

Odbywają się tam również kursy nauki i wykłady. Słowem — zreformowane więzienie, jedyne w całych Chinach.

Dziwne kaprysy słonego jeziora

Ustaliło się tu powszechne mniemanie, że wielkie Słone Jezioro w stanie Utah zmniejsza się coraz bardziej i z biegiem czasu stanie się zaledwie zwykłym zbiornikiem napełnionym słoną wodą. Obecnie jednak Biuro Meteorologiczne Rządowe ogłasza dość ciekawe spostrzeżenie, że jezioro to zamiast zmniejszać się, urasta do coraz większych rozmiarów.

Objaw ten nie potrzebuje nas zbytnio zadziwiać, jeżeli przypomnimy sobie, że między rokiem 1850 a 1870 obszar tego tajemniczego jeziora zwiększył się z 1,750 na 2,170 mil kwadratowych. Od tego czasu jezioro zaczęło się zmniejszać dość poważnie, ale teraz przejawia znów pochód w odwrotnym kierunku. Ciekawszą jednak rzeczą jest, że stosownie do zmian powierzchni zmienia się i zawartość soli, wahająca się od czternastu do dwudziestu dwu procent. Jezioro to w dzisiejszych swoich rozmiarach jest zaledwie maleńką resztką ogromnej masy wód, pokrywających cały stan Utah, a noszących niegdyś nazwę Jeziora Bonneville. Dawne brzegi jeziora są ciągle jeszcze widoczne na zboczach gór otaczających miasto Słonego Jeziora (Salt Lake City). Przyczyna zniknięcia, względnie zmniejszania i powiększania się jeziora nigdy nie była należycie wyjaśniona.

Obecnie podnoszenie się wód przyczynia ogromnych kłopotów szczególnie kolejom i farmerom. Poprzednio bowiem podniesiono już tory kolejowe w wielu miejscach, do czego znów trzeba będzie przystąpić, jeżeli wody nie opadną — i tak chyba pójdzie w nieskończoność. Niektórzy farmerzy potracili na rzecz jeziora dość znaczne obszary gruntów i co gorsze mieszkający bliżej brzegów jeziora muszą ciągle przenosić dalej swoje domostwa. Przeciętna głębokość jeziora wynosi sześć stóp, cztery cale. W roku zaś 1868 wynosiła piętnaście stóp i dziesięć cali, wobec czego farmerzy łamią sobie głowę, do jakiej głębokości ma zamiar dojść w czasie obecnego "przypływu."

UŻYTECZNOŚĆ KORKA W PRZEMYŚLE

Przemysł korkowy należy dzisiaj do szeregu wielkich i popłatnych gałęzi przemysłu. Zapotrzebowanie tego artykułu wzmogło się w ostatnich czasach do tego stopnia, że cała roczna produkcja, wynosząca około 150,000 ton, zużywana bywa do najdrobniejszej cząsteczki. Oprócz bowiem posługiwania się masą korkową do wyrobu rozmaitego rodzaju korka do produkcji światowej produkt ten znajduje dzisiaj bardzo wielorakie zastosowanie w innych gałęziach przemysłu. Okazał się bowiem znakomitym materjałem do wyrobu hełmów, pasów i innych środków ochronnych, stosowanych na okrętach, do izolacji, do wyrobu linoleum, mat, rogóżek, łódek do łowienia ryb i t. p. W samym Londynie istnieje przeszło dwieście firm, zajmujących się wyłącznie przemysłem korkowym. Główna część produkcji światowej korka dostarczana jest przez dwa kraje europejskie: Hiszpanję i Portugalję.

RUMUNJA CHCE FLOTY WRANGLA.

Bukareszt, 12 stycznia. — Pretensje Rumunji do wydania jej floty Wrangla opierają się na następującej podstawie: — gdy wojska niemieckie zbliżały się do Bukaresztu, rząd wyekspedjował do Moskwy wielką ilość złota. Było ono warte około 200 miljonów rubli. Złoto to nigdy do Rumunji nie wróciło. Flota Wrangla byłaby częściowo rekompensatą tej straty.

GŁUPOTA

(Ciąg dalszy ze str. 12-ej)

Zaraz nazajutrz rzekł do mnie inspektor:

— No, żeń się teraz z moją córką. Musisz przecież mieć kogoś w domu.

Szatanowi nawet nie przystałoby w taki sposób sobie wobec bólu ludzkiego poczynać. Często jednak ja sam także inspektorowi tego samego rodzaju dowody człowieczeństwa składałem, więc też teraz nic rzec nie mogłem. Przyjaźń jego, od tego czasu, za każdym razem bolała mnie jak uderzenie batogiem.

Bez względu na to, jak wielkiem nasze zmartwienie być może, koło życia obraca się, nie zatrzymując się ani na chwilę. — Trzeba jak zawsze jeść, aby głód zaspokoić, trzeba się odziewać i drzewo dla ogrzania pieca zdobywać.

Gdy nic nie miałem do czynienia i samotny w swoim spokoju siedziałem, słyszałem zawsze łagodny głos, który zapytywał:

— Ojcze, dlaczego ten stary człowiek płakał u twoich nóg?

Na swój koszt kazałem chatę Herinatha słomą pokryć, podarowałem mu swoją najlepszą mleczną krowę i wykupiłem jego dobra z zastawu.

Przez pewien czas po śmierci mojej córki, wśród mroku samotnych wieczorów, było mi tak jak gdyby Sashi, za przewinienie swego ojca, nie mogła znaleźć spokoju w zaświatach i jakgdyby zapytywała bez przerwy:

— Ojcze, dlaczegoś to uczynił?

Przez długi czas nie mogłem pobierać honorarjów od ubogich swoich pacjentów. Gdy jakakolwiek młoda dziewczyna była chorą, zdawało mi się jak gdyby Sashi cierpiała za wszystkie dziewczyny we wsi.

Była pora deszczowa i cała wioska stała pod wodą. Trzeba było albo przechodzić przez pola, albo też przepływać na czółnach od domu do domu. Tego dnia od wczesnego ranka deszcz padał bez przerwy. Dziedzic naszej wioski wezwał mnie. Sternik czółna niecierpliwił się, bowiem zbyt długo przygotowywałem się do wyruszenia.

Dawniej, gdy przy takiej pogodzie musiałem wychodzić z domu, był zawsze ktoś w mieszkaniu, kto baczył, aby mój stary parasol nie był podziurawiony, ktoś, kto prosił mnie, abym się chronił przed wodą i deszczem. Teraz musiałem sam wydobywać swój parasol. Myślałem o ukochanem obliczu i ruchy moje były coraz powolniejsze. Spoglądałem na jej zamknięty pokój i myślałem sobie: Dlaczegoż w samej rzeczy Bóg ma radość dawać temu, kto o zmartwienia innych się nie troszczy? Głęboko w myślach pogrążony, nie poruszałem się stojąc w smutku przed drzwiami swego domu. Posłyszałem wreszcie, jak sługa bogatego człowieka wzywał mnie z niecierpliwością i pospieszyłem.

Gdy już miałem wsiadać do czółna, ujrzałem że drugie czółno stoi przed budynkiem policji W czółnie siedział wieśniak zalewany deszczem Zapytałem go, na co tu czeka i otrzymałem odpowiedzieć, że poprzedniej nocy córka jego została ukąszona przez żmiję. Musi to zameldować w policji i dlatego przybył tu z jakiegoś odległego miejsca. Widziałem, że zwłoki okrył własnym płaszczem. Niecierpliwy sternik mojego czółna nie chciał jednak czekać już dłużej.

Około godziny pierwszej popołudniu, gdy powróciłem do domu, wieśniak czekał wciąż jeszcze. Posłałem mu jedzenie, on jednak nie tknął ani jednego kęska.

Szybko spożyłem posiłek i wyszedłem znowu do innych pancjentów. Gdy powróciłem wieczorem, znalazłem wieśniaka wciąż jeszcze na tem samem miejscu. Już nie odpowiadał, jedynie spoglądał na mnie. Dla niego teraz ta wioska, te potoki, ten wodą pokryty świat, był tylko snem. Po wielokrotnie powtórzonych zapytaniach, dowiedziałem się, że wychodził do niego policjant i zapytywał go, czy ma on pieniądze.— Odpowiedział, że jest nędzarzem i nic nie posiada. Na to odpowiadał policjant:

— Dobrze, w takim razie zostawaj tu, gdzie jesteś.

Często już takie same rzeczy widywałem, lecz nigdy nie zastanawiałem się nad niemi. Dzisiaj nie mogłem tego wycierpieć.. Słyszałem wszędzie głos swojej Sashi. Nieszczęście osieroconego wieśniaka sprawiało potworny ból.

Ispektor siedział w fotelu i spokojnie palił fajkę. Wujaszek jego, który z powodu niezamężnej córki inspektora darzył mnie pewnem zainteresowaniem, siedział obok niego i coś mu opowiadał. — Jak oszalały wdarłem się do pokoju i zawołałem wielkim głosem:

— Ludźmi jesteście, czy też potępieńcami?

Z temi słowy rzuciłem im pod nogi cały swój zarobek z tego dnia i rzekłem:

— Jeśli chcecie pieniędzy, to macie je tutaj. Gdy pomrzecie, na Boga Wielkiego, zabierajcie je sobie ze sobą. Pozwólcie jednak teraz, aby ten nędzarz mógł spalić zwłoki swej córki.

Nasza długoletnia przyjaźń przez ten wypadek została zerwana. Później prosiłem inspektora o przebaczenie i powiedziałem mu, że to była głupota z mojej strony i że szczerze tego żałuję, jednak mimo to, muszę teraz ojczyznę opuścić.

Jego ojcem jest Carnuche, znany właściciel największych restauracyj w Cannes i Deauville. „Bobby" chce zacząć karjerę od początku, tj. od kuchcika

MIECZYSŁAW GURANOWSKI.

SKARBY SERC

Znał z opowiadania te leniwe dziewki, swarliwe i głupie. Nie łudził się, że Sumru będzie inną. Ale miał na to lek niezawodny: trzcinę, z którą nie rozstawał się nigdy.

Tak gwarząc, dopłynęli do latarni, poczym Herios wysiadł, zaniósł dozorcy umówioną ilość monet i spytał, czy nie dostrzega powracających z Naxos galer kupieckich.

Sumru pozostała sama. Wychyliwszy się poza burtę łodzi przeglądała się w zwierciadle wodnem. Na usta jej wybiegł uśmiech zalotny, wyprężyła młoda pierś, poczem westchnęła do Izis, czyniąc ślub tajemny.

Gdy kupiec powrócił na brzeg zastał ją śmiejącą się jak dziecko. A kiedy już po zachodzie słońca wchodzili pod dach Heriosowego domu, niewolnica rozigrana falami morza, czy też marzeniem, obiegała radośnie ubogie izby, jakby te kąty były bliskie jej sercu.

O, hej! jakże dziwnie echo jej śmiechu brzmiało w domu kupca. W domu, gdzie doniedawna gospodarzyła staruszka Seirene. W sadzie, gdzie dotychczas usychały kwiaty lotosu, a kozy beczały smutnie. Poweselały na krótką chwilę oczy młodego Greka, ale zaraz powlekła je zaduma.

Sumru szybko weszła w rolę służki i gospodyni. Herios nie miał najmniejszego powodu do niezadowolenia: i w domu i w sądzie był ład, — niewolnica odgadywała niemal spojrzenie swojego władcy.

Żmudne zajęcia nie pozwalały kupcowi na długie przebywanie w domu. Rano jeździł na ośle do miasta i czynił zakupy, poczem organizował karawany; część towaru wysyłał do Antiochji, część — do wysp greckich. Powracał późno znużony, senny, i już tylko czas znajdował na liczenie skarbów. Zamykał się wówczas zazdrośnie w swojej łożnicy i rachował, rachował... Poczem, obejrzawszy dokładnie wszystkie kąty, czy go kto nie śledzi, podnosił deskę pod łożem i w jamę przepastną sączył blaszki srebrne, złote, drogie kamienie.

Na obliczu jego wykwitał wówczas uśmiech radości i dumy. Błogosławił złotosierpą Ceres za ów plon obfity i liczył teraz już nie skarby, lecz dni, dzielące go od powrotu do Grecji. A później zasypiał z błogim uśmiechem na ustach, jakgdyby sama Hebe nalewała mu puhar miłosny... Rankiem budziło go stukanie we drzwi Sumru, która przynosiła mu do łoża mleko koźle.

Wypiękniała jego niewolnica. Od sytego jadła i długiego spania, biodra jej nabrały kształtu liry, oczy chichotały radością, jak promień słońca, rzucony na zwierciadło, nawet hebanowe sploty nabrały barwy lazulitu. Z darowanej od Heriosa szkarłatnej tkaniny uszyła sobie zawój i zalotnie nosiła go na ramionach.

Jej pan i władca zdawał się być obojętny na te powaby, — radował go widok młodej niewolnicy, zadowolony był z jej służby, atoli nie przywoływał jej do łoża, ażeby w skwarliwe noce egipskie chłodziła mu skronie piórami strusiemi, a wargi roztapiała w jego wargach.

Dziewczynę ta obojętność drażniła niepomiernie. Już bogowi Ra paliła kadzidła z wonnego krzewia mirty, do jadła wrzucała lotosy, które miały własność zapominania o kraju ojczystym — napróżno! a ciekawość, jak ten piękny i bogaty Grek obywa się bez kobiety nie dawała jej sypiać po nocach. Przeczucie jej mówiło, że nawet Aleksandrja z całym mrowiem kurtyzan nie nęci jej pana, i że wraca on z tego miasta użycia niewinny, jak baranek.

Więc w noce gwiaździste, obłędne noce egipskie, kiedy w ustach czuje się piasek pustynny, a w mózgu szumi wicher Set, zabijający kwiaty — w one noce szalone Sumru wybiegała do sadu, i przyciskając dłońmi serce, płonące ogniem lubieży, tarzała się w chaszczach, wołając:

— O dobra królowo Nitókris, któraś umierała z miłości. O, Duaeu, gwiazdo zaranna, wysłuchajcie prośmy niewolnicy Sumru! Niechaj pan mój obróci na mnie oczy, jak słońce na heliotropy; niechaj sen jego przerwie potężny bóg Ra, niechaj przybiegnie do Sumru, która usycha z tęsknoty!

Cisza była odpowiedzią; z oddalonej pustyni dochodził ryk zwierząt, gdzieś gazella zawodziła głośno.

Herios spał, nie domyślając się, że o parę kroków od jego łoża płacze Szczęście, — spał i śnił o swojej słonecznej Grecji. Tam, gdzie morze Egeju obmywa Wyspę Andross, pozostawił ukochaną Partenę. Już jedna olimpjada minęła od chwili, gdy się z nią rozstał i wyruszył w świat po bogactwa. Albowiem chytra matka Parteny nie chciała dać jej za małżonkę ubogiemu rybakowi, żądając od Heriosta skarbów.

I rozstał się z Parteną w pewną noc miesięczną, kiedy cyprysy płakały, a morze nuciło pieśń pożegnalną. W sennych oparach widział pochylającą się nad nim przezłotą głowę ukochanej i słyszał słowa jej słodkie, a mocne:

— Powracaj, luby, będę czekała.

I oto z rybaka, marzącego o nimfach, stał się przemyślnym kupcem, zachłannym na złoto. Powiedział sobie, że pieniądz jest wszystkiem na ziemi, skoro za pieniądz zdobyć może miłość. I zdobywał go żmudną pracą, czasami, pełną niebezpieczeństw — i oszczędzał. Dom tego bogacza był nędzny; poprzednio stara Seirene, a teraz Sumru skąpiły, ażeby dogodzić panu.

PRZEJMOWANIE RADIOTELEGRAMÓW WZROKIEM

Według doniesienia paryskiego "Matin", pewien młody inżynier, pracownik urzędu poczt i telegrafów, dokonał wynalazku dzięki któremu radjotelegramy stają się przy odbieraniu widoczne, tak, że można je odrazu drukować. Jak wiadomo, dotychczas odbierano je słuchem.

Mistrzowsko zgrana orkiestra, wierne oddanie motywów ludowych, zawrotne tempo, aż iskry się sypią i krew burzy — oto wszystko, co wiedzieć trzeba, aby udać się na koncerty Namysłowskiego. Czytajcie szczegóły w ogłoszeniach.

JEDYNY POLSKI
ZAKŁAD POGRZEBOWY
NA JAMAICĘ I OKOLICĘ
Obsługa dniem i nocą
Urządza pogrzeby po cenach bardzo przystępnych
L. S. DESZ
293 SUTPHIN BLVD.
JAMAICA, L. I.
Tel. Jamaica 4737.

Telefon, Dry Dock 2996 Biuro otwarte w dzień i w nocy.
A. Kwarciański - T. Wolinnin
NAJSTARSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE W NEW YORKU
Urządzamy wspaniałe pogrzeby po cenach umiarkowanych.
Uważajcie ściśle na nazwisko i numer zakładu naszego — 123 East 7-ma ulica. Nie mamy żadnej styczności z innemi przedsiębiorstwami pogrzebowemi w tej dzielnicy.
USŁUGA DLA WSZYSTKICH PRAWDZIWA I RZETELNA.
123 EAST 7 ULICA
T. Wolinnin, Właściciel,
Trustysta prawie wszystkich polskich towarzystw w New Yorku.

Józef Piłsudski

Hołd Pracy

CO POWIEDZIAŁ Piłsudski do gramofonu? ....

Firma Rudzkiego w Warszawie zwróciła się do marszałka Piłsudskiego z prośbą o wypowiedzenie dwuch przemówień, celem utrwalenia ich na płytach gramofonowych. Marszałek zgodził się na tę prośbę, przeznaczając dochód na rzecz uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Jedno z tych przemówień brzmi:

HOŁD PRACY

Szan. Panie! Szan. Panowie!

Człowiek jakoby ujarzmia żywioły. Żywioły nie jego ręką wytworzone na naszym padole płaczu. Żywiołów tych dawniej liczono zaledwie kilka, a liczba ich rośnie prawie z roku na rok. Zaprzęga je człowiek do roboty, jak jakie woły. Woda więc obraca koła, słońce ogrzewa pola, elektryczność pracuje we wszystkich kierunkach, ogień daje ciepło i t. d. Woły robocze czyni z elementów człowiek. I dumny jest z tego, że dzieło nie swoje opanował i zmusił do niewolniczej roboty dla swej wygody. Dumny jest z tego, lecz czyż ma ostateczne do tego zasady? Czyż nie spostrzega, że żywioł, będący w codziennej robocie i klęski zadawać mu może. Rozszalałe powodzie, słońca pożogi, pioruny z nieba bijące, zarazki powietrza, trzęsienie ziemi, czyż nie są dostatecznym powodem do większej skromności człowieka w stosunku do żywiołów.

A jednak jest żywioł, nie boski, nie ludzki, i może dlatego człowiek tak mało go szanuje.

ŻYWIOŁEM TYM JEST PRACA

Praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc i praca ludzkich mięśni. Dzieje ludzkie w całych tysiącoleciach, wszystko to, co nazywamy kulturą są właściwie przetworem tego ludzkiego żywiołu — człowieczej pracy. A człowiek zamiast być dumnym z opanowania tego co może opanować, chce być dumnym z opanowania żywiołu nie swego. Specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu, — pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy.

Zdaniem moim zasadniczym postulatem szacunku jest zawsze umowa i lojalne tej umowy dotrzymanie. Umowa polega na warunkach, które wzajemnie umawiający się stawiają i czy stróż zamiatający ulicę, czy minister rządzący krajem, czy stolarz obracający heblem, czy profesor wykładający w wyższej szkole dla wspólnej pracy z innymi, warunki stawia, warunki przyjmuje. — I gdyby wzajemnie lojalnie je dotrzymywano, jakżeby inaczej życie wyglądało!

Drugim podstawowym postulatem jest szacunek dla instrumentu pracy. Instrument bowiem nie szanowany kaleczy, lub efektu nie daje. Wobec tego, że mam przed sobą instrument pracy z maszyny i żywiołu człowieka złożony, chcę go lojalnie szanować. Warunkiem umownej pracy jest czas, który już mówi mi — dosyć.

ENCYKLOPEDJA

M. Tecktonius, francuski pianista opuszcza na okręcie France Stany Zjednoczone, które go witały wszędzie jako wielkiego artystę.

CENNE WYKOPALISKA W POZNAŃSKIEM

Jak piszą nam z Poznania dzięki zabiegom hr. Czarnieckiego z Roszew, który już kilkakrotnie uratował cenne zabytki przedhistoryczne od zniszczenia, dowiedziało się Muzeum Wielkopolskie o odkryciu nowego stanowiska przedhistorycznego. Natrafiono na nie przy okazji naprawiania drogi zniszczonej wylewami Warty. Muzeum Wielkopolskie wydelegowało asystentkę naukową działu przedhistorycznego p. Aleksandrę Karpińską celem zbadania tej placówki. Stwierdzono na wzgórzu, którego powierzchnię tworzy warstwa piasku nawianego (grubości 1 do 1.2 m.), groby, ślady chat i ślady pieca garncarskiego. Zabytki te znajdują się tuż pod warstwą piasku w samej warstwie kulturalnej lub w niewielkiej głębokości pod nią. Należą one, sądząc z siedmiu dotąd zbadanych miejsc, do kultury łużyckiej z młodszej epoki bronzowej. wczesnej żelaznej względnie do okresu przedrzymskiego (w przybliżeniu 1200 do 2000 przed Chr.).

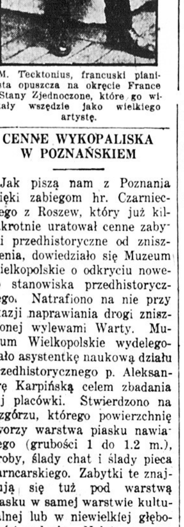

Alma Clark, narzeczona zasypanego Floyda Collinsa modli sie ciągle i ma nadzieję, że jej narzeczony zostanie ocalony.

Nowe skarby na ziemi

Ktoś już dawno i słusznie powiedział, że historja się powtarza, a ludzkość wraca do swych dawnych nałogów chętniej, niżli wżywa się w nowe formy życia. Tak jest i z dawną skłonnością ludzką do szukania gotowych skarbów gdzieś ukrytych czy zakopanych, co wielu woli od solidnej pracy, łudząc się rzekomo mniejszym wysiłkiem, jak i większym nieraz profitem. Oto jak donoszą pisma paryskie część dawnego frontu bojowego we Francji, mimo wszelkich starań nie mogła być dotąd oddana z powrotem rolnikom, gdyż betonowane okopy i schroniska wykluczają wszelką próbę uprawy na tych terenach. W ziemi tej leżą jednak znaczne bogactwa innego rodzaju, mianowicie żelazo, stal, a zwłaszcza miedź w miljonach pocisków armatnich, które tam padły.

Rząd francuski podzielił te odcinki na działki i za pewną opłatą powydzierżawiał przedsiębiorcom prawo wydobywania metalu; odtąd tereny stały się pewnego rodzaju Kalifornją dla poszukiwaczy fortun, gdyż można tam istotnie natrafić niekiedy na prawdziwy majątek.

Niedawno, naprzykład, dwuch Arabów, zajętych przy tych poszukiwaniach, znalazło miejsce wybuchu całego składu amunicji i miedź, zebrana w tym miejscu dała każdemu z nich kapitalik 40 tysięcy franków. Nic dziwnego, że naściągało się tam wielu włóczęgów z całego świata.

Oprócz metalu natrafia się tam od czasu do czasu na odosobnione mogiłki żołnierzy, pochowanych tam, gdzie padli. Rząd wydaje premje parofrankowe za wydobycie szczątków żołnierzy i przeniesienie ich do wspólnego grobu; ponieważ jednak premje te są mniejsze, niż wartość miedzi, zawartej w jednym tylko pocisku działa polowego więc chciwi zysku ludzie nie zadają sobie zbytniego trudu ze znalezionym grobem, wykopią kości, porzucą je i idą dalej, nie bez tego jednak, żeby nie zabrać cennych drobnostek, jakie często przy zwłokach znajdują. Stąd często sprawy o rabowanie i profanację grobów.

Bohaterami właśnie takiej sprawy są rzekomi Polacy, o czem piszą polskie pisma we Francji, przestrzegając naszych robotników przed tą demoralizującą imprezą.

MATKA CHRZESTNA Z AMERYKI

Górnik z Raurat w Belgji, który podczas wojny bił się na froncie Izery, miał za matkę chrzestną pewną Amerykankę, opiekującą się nim bardzo troskliwie w ciągu całej kampanji. Nie znał jej, nigdy jej nie widział, nie wiedział nawet czy jest młoda czy stara. Po wojnie, oczywiście, przerwała się korespondencja, ustały przesyłki. Okazuje się, jednak, że Amerykanka nie zapomniała swego europejskiego chrześniaka, bo oto górnik z Raurat otrzymał urzędowe zawiadomienie, że matka chrzestna z za oceanu umarła i zapisała mu w testamencie $45,000, jak donosi "Eclair."

May Murray uczesała swoje włosy w ten a nie w inny sposób. O ile wam się podoba możecie ją naśladować na przyszłym balu maskowym.

AURA ZAKOPIAŃSKA JEST FIGLARNA.

Wiosna w styczniu. — Sportowców spotkał srogi zowód.

Z Zakopanego donoszą:

Zakopane pławi się formalnie w styczniowem słońcu. Termometr w południe na słońcu wskazuje 28 st. C. (!).

Życie sportowe, które wrzało w całej pełni w innych sezonach, zamarło w słońcu przy tak wysokiej temperaturze. Wszystkich zwolenników śniegołazów spotkał ogromny zawód, natomiast pozostały świat kuracyjny kąpie się w promieniach słonecznych, rozkoszując się nimi. Na rozkaz słońca styczeń zamienił się na maj.

Wszystkie werandy i balkony robią wrażenie plaż, gdyż kuracjusze w minimalnych szatach, a często i całkiem bez nich, prażą swe ciała w promieniach figlarnego słońca.

Brak zupełny śniegu, czarne szczyty gór oraz czarne melancholje zwolenników sportów zimowych wprowadzają romantyczną publiczność w skoczny nastrój shimmy'ego, foxtrotta, sambo, tango i jawy przy szumie halnego wiatru. I murzyńskiego jazz bandu.

Posępne wrażenie robi dworzec kolejowy. Skwaszeni sportsmeni, wywożący nietknięte utensylja sportowe i inne śniegołazy, ślą smutne spojrzenia w stronę błyszczącego w słońcu bezśnieżnego Giewontu.

JAN ADOLF HERTZ.

DZIEJE LIŚCIA

Zrodził się ze złotego pąka w przecudny słoneczny dzień wiosny.

Od pierwszej chwili gałąź, która była mu kolebką, dzieliła się z nim sokiem życiodajnym, wypijanym poprzez pień i korzenie drzewa z piersi karmicielki — ziemi.

I gdy blask słońca potężniał, a jego miłość ku ziemi, wzmagając się z dnia na dzień, słała jej wciąż gorętsze pocałunki, on, listek mały, część tych pieszczących promieni zatrzymywał na sobie, drżał z rozkoszy i śpiewał wraz z całem drzewem, z wszystką bracią swą — liśćmi, wielki hymn szczęścia.

A w zimne i pochmurne dni, kiedy drżał i tulił się do gałęzi — kolebki swej, szukając u niej schronienia i opieki, gałąź garnęła go ku sobie, oddawała mu część swego wewnętrznego ciepła i pocieszała go: „Dopókiś ze mną i przy mnie, nie stanie ci się żadna krzywda, nie dosięgnie cię zły los — każdą radością swoją podzielę się z tobą, a od każdego ciosu złych wichrów obronię się, listeczku."

I wyrósł z małego listeczka w liść, dumny z pełni swej zieleni, radosny świeżością swą i, jak oblubieniec, czekał pieszczot czerwcowego słońca.

A wówczas, opromieniony złotą jasnością, upojony miodnym zapachem kwiatów i traw ogrodu i łąk pobliskich, zaczął śnić nowy nieznany, uroczy sen.

I zaczęło mu się zdawać, że w pieśniach piastunki — gałęzi był podstęp i kłam, że ona tylko dla dogodzenia próżnej krasie swej trzymała go mocno przy sobie, kiedy tam, poza drzewem, poza tym ogrodem całym są miljony drzew i miljardy liści, których on jest małą, ale niezniszczalną częścią, i że te bratnie liście tam z za gór, z za mórz wołają i czekają go.

I oto nie chciał już być dłużej ozdobą gałęzi i śnił tylko o nieznanej mu dali a na mury ogrodu jął patrzeć z nienawiścią i wstrętem.

Złorzeczył drzewu i gałęzi, że go wiążą przy sobie i, idąc za głosem tęsknoty swej, rwał się w bezkres nieznanych mu światów i marzył o jakimś potężnym, wielkim wichrze, wzywał go, by przyszedł, zatrząsł gałęzią, oderwał go od niej i uniósł ze sobą w wyśniony cudów kraj, dokąd wzywają go miljardy braci jego — liści.

I choć pił dalej soki życia z rodzinnego pnia, nie czuł już razem z gałęzią — kolebką swą i stał się cały tęsknotą za tem, od czego dzieliło go sto rzek i tysiąc gór.

A kiedy letnie przychodziły i mijały burze, łamiąc raz po raz jakąś gałąź, godząc piorunem w jakiś stary dąb, on nie łączył się ze szlochem żałobnym całego ogrodu, a czekał tylko z upragnieniem, kiedy potęga zniszczenia jego dotknie gałęzi i oderwie go i poniesie wdal i wzwyż.

A gdy po minionej burzy rozlegał się gałęzi radosny i zwycięski szum: „Dopókiś ze mną i przy mnie nie stanie ci się żadna krzywda, nie dosięgnie cię zły los — każdą radością swoją podzielę się z tobą, a od każdego ciosu złych wichrów obronię cię, listeczku", on w tem, co ongi zwał krzepiącą pieśnią pocieszenia, słyszał tylko szyderstwa świst i złorzeczenie wichrom, że choć miały moc łamania gałęzi całych, nie miały tyle sił, by ziścić jego wyzwolenia sen.

Ależ oto raz w jesienny cichy dzień, w południa słoneczny czas zaszumiał nagle wiatr, a potem się wzmógł, wichrem się stał i stado ciemnych chmur na słońca rzucił twarz...

I rozległ się jęk wszystkich prawie drzew a wicher skakał po nich i szarpał je z taką mocą, że zadrżały z trwogi, bo nie wiedziały komu z nich zbliżająca się nawałnica przyniesie smutek lub zgon.

A tylko jeden on, pożółkły mały liść, z rozkoszy drżał i czekał spełnienia swoich snów.

A kiedy wicher szarpnął gałęzią setny raz — oderwał się liść, a gdy wiatr go uniósł nieco wzwyż — zaśpiewał dziękczynny, radosny wyzwolenia hymn: „Wolny jestem i za chwilę pofrunę w spełnionych marzeń kraj — polecę hen w daleki świat nieznanych rzek, bezbrzeżnych mórz, najwyższych gór, gdzie każdy z miljardów liści otworzy mi serce swe i odwzajemni bratni uścisk mój".

Lecz nim minęła krótkiej chwili część, wiatr miast wzwyż, pognał go wdół i biedny, mały liść na zimną ziemię spadł gdzieś poza ogrodu mur, a potem go przechodnia ciężki but w przydrożne błoto wgniótł.

……

O, nieszczęsny liściu, nęcił cię daleki świat, a nie wiedziałeś o tem, że dopóty tylko życia w tobie, dopóki przy swej gałęzi trwasz, dopóki ona dzieli się z tobą ciepłem swem, chroni od wichrów i burz i żywi cię sokiem, wypijanym poprzez pień i korzenie drzewa z piersi karmicielki — ziemi.

O, biedny podeptany liściu, chciałeś lecieć za setki mórz, za tysiąc gór, a nie wiedziałeś o tem, że tuż za murem rodzinnego ogrodu czekały cię tylko poniewierka i skon.

Lwów, 20. X. 1922 r.

DARMO POLSKA KSIĄŻECZKA
Imię.................. zawierająca ważne i wartościowe informacje o
Adres.................. WYNALAZKACH I PATENTACH. Przyślij adres celem otrzymania
.... Bezpłatnego egzemplarza.
MANUFACTURING PATENT Co. In.
70 Wall St. New York

Fraternity Flag Co.
882 Sixth Avenue
New York City
Fabrykanci Chorągiew, odznaków, guzików i t. d. dla Polskich Towarzystw i Klubów. —, Wszelka robota gwarantowana.
Katalog darmo

Miesięcznik Ilustrowany
Wydanie na miesiąc luty będzie stwierdzeniem kierunku, opartego na ciągłym ulepszaniem wydawnictwa z każdym numerem, i będzie zawierało następujące artykuły:
Stosunki Intelektualne między Francją a Polską. Napisał Dr. Maximilian Rudwin. Tytuł mówi sam za siebie. Jest to jeszcze jeden przejaw przyjaźni która od długiego szeregu pokoleń łączy obydwa kraje.
Niebieski Flakon. Napisał Paul Le Tallec. Nowelka fantastyczna pióra byłego redaktora miesięcznika POLAND ilustrowana przez rzeźbiarza polskiego, Franciszka Olstowskiego.
W Hołdzie Pani Paderewskiej. Napisała Dr. Violet Berger. Opis wojennych wysiłków tej słynnej kobiety streszczony przez jej współpracowniczkę.
Eskadrylla Kościuszki. Napisał Kenneth Malcoln Murray. Jeszcze jeden niesłychanie zajmujący fragment owej pełnej przygód imprezy, zawierający streszczenie zdarzeń oddziału lotników amerykańskich, którzy walczyli w armji polskiej przeciw bolszewikom.
Przegląd Miesięczy i Notatki Ekonomiczne z Polski. Zawierają one zwykłe szczegóły informacyjne z ostatniej doby.
Miesięcznik POLAND do nabycia w kioskach lub na żądanie pocztowe z dołączeniem 25c w markach na adres:
POLAND, 953 Third Avenue, New York, N. Y.
WARUNKI PRENUMERATY

W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie	1 Rok—$2.50	2 Lata—$4.00
Zagranicą	1 Rok—$3.00	2 Lata—$5.00

Przedstawiciele na prenumeratę otrzymują znaczne komisowe, tudzież specjalną premję na żądanie. Wielu z naszych pracowników zarabia po $1.80 i więcej na godzinę; niektórzy z nich zarabiają po $75 miesięcznie (w komisowem $50, w premji $25). W razie zainteresowania się ofertą należy
PRZYSŁAĆ TEN KUPON
POLAND, 953 Third Avenue, New York, N. Y.
Panowie! Proszę nadesłać, bez obowiązywania mnie do czegokolwiek, dokładne szczegóły oferty, dotyczącej przedstawicieli prenumeraty.
IMIĘ I NAZWISKO ....
ADRES ....
MIASTO ....

STRONA Nowy Swiat HUMORU
THE POLISH MORNING WORLD

MUTT I JEFF ⁘ Sytuacja z wyjściem ⁘ BUD FISHER

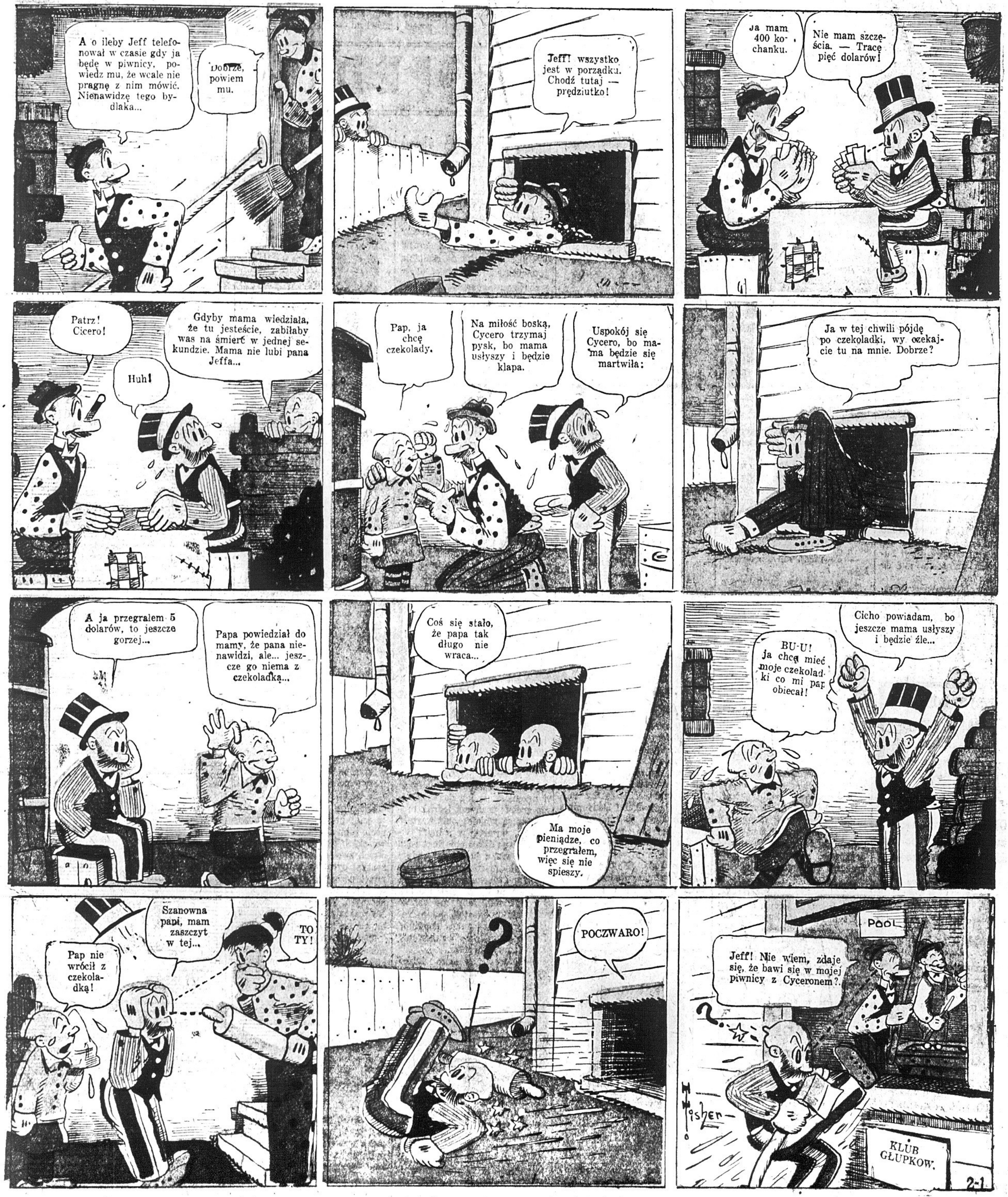
A o ileby Jeff telefonował w czasie gdy ja będę w piwnicy, powiedz mu, że wcale nie pragnę z nim mówić. Nienawidzę tego bydlaka...
Dobrze, powiem mu.
Jeff! wszystko jest w porządku. Chodź tutaj — prędziutko!
Ja mam 400 kochanku.
Nie mam szczęścia. — Tracę pięć dolarów!
Patrz! Cicero!
Huh!
Gdyby mama wiedziała, że tu jesteście, zabiłaby was na śmierć w jednej sekundzie. Mama nie lubi pana Jeffa...
Pap, ja chcę czekolady.
Na miłość boską, Cycero trzymaj pysk, bo mama usłyszy i będzie klapa.
Uspokój się Cycero, bo mama będzie się martwiła:
Ja w tej chwili pójdę po czekoladki, wy czekajcie tu na mnie. Dobrze?
A ja przegrałem 5 dolarów, to jeszcze gorzej...
Papa powiedział do mamy, że pana nienawidzi, ale... jeszcze go niema z czekoladką...
Coś się stało, że papa tak długo nie wraca...
Ma moje pieniądze, co przegrałem, więc się nie spieszy.
BU-U! Ja chcę mieć moje czekoladki co mi pap obiecał!
Cicho powiadam, bo jeszcze mama usłyszy i będzie źle...
Pap nie wrócił z czekoladką!
Szanowna papi, mam zaszczyt w tej...
TO TY!
?
POCZWARO!
POOL
Jeff! Nie wiem, zdaje się, że bawi się w mojej piwnicy z Cyceronem?.
?
Fisher
KLUB GŁUPKOW.
2-1